



Upamiętnili
gehenę
sprzed 80 lat

strona 22



Mienie Sosnowicy
w nowych rękach

Marta Dyszewska

strona 22



strona 22



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

29 października - 4 listopada 2024 r. ■ nr 44 (866) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Podedwórze. Smacznie i radośnie

PARCZEW ■ DĘBOWA ■ KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIEŃ ■ SOSNOWICA

Henryk Kędracki, kapral Robert Jaworski...

STRONA 3 i 24

Wspominamy naszych zmarłych



**Henryk
Kędracki**

Miał 80 lat

Długoletni pracownik
Radzyńskiego Przedsiębiorstwa
Budowlanego

**Kapral Robert
Jaworski**

Miał 20 lat

Były żołnierz białskiego
batalionu, druh OSP
w Juliopolu

**Czesław
Adamowicz**

Miał 85 lat

Był społecznikiem
i samorządowcem

Radny Hawryluk: Trzeba zadbać o ul. Ogrodową



Jezdnia pokryta
warstwą ziemi,
zarosnięty chodnik.

STRONA 5

Tak ulica wyglądała w lecie. Widoczne jest zanieczyszczenie

Piknik z książką na ławce

Jak w gminie Siemień zachęcają do czytania.

STRONA 23

Złomowisko na drodze pod Parczewem. Ford dachował, uderzyło w niego BMW



W leżącego na dachu fordą uderzyło BMW

STRONA 6

Mniej mieszkańców, więcej gospodarstw domowych



Mimo prognozowanego spadku liczby
ludności gminy o 498 osób liczba
gospodarstw domowych w gminie Parczew do
2050 roku może się zwiększyć o 204

STRONA 5

Upadek z wysokości w gminie Siemień

STRONA 2

R E K L A M A



APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:

pn-pt: 7:00-20:00

sob: 7:00-15:00

Milanów. Nocny pożar drewnianego domu



STRONA 5

Akcja ratunkowa trwała kilka godzin

KUPIJEMY SAMOCHODY

**SKUP
AUT**

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

- Ubezpieczenia
i Nieruchomości Edward
Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk
ul. Kolejowa 1

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

29 października

godz. 8.45 - 11.45,
Chmielów (3)

godz. 11.00 - 14.00,
Chmielów (4)

godz. 13.30 - 16.30,
Lubiczyn (1)

30 października

godz. 8.45 - 11.45,
Chmielów (2)

godz. 11.00 - 14.00,
Przewłoka (5)

godz. 13.30 - 16.30,
Przewłoka RSP

31 października

godz. 8.45 - 11.45,
Przewłoka Hydrofornia

godz. 11.00 - 14.00,
Wola Przewłocka (2)

godz. 13.30 - 16.30,
Michałówka

Wędkarze walczyli na parczewskim zalewie

Otwarte Gruntowe
Zawody Wędkarskie
o Puchar Prezesa Koła
PZW Parczew-Miasto
zostały rozegrane na zbior-
niku Relaks.

W rywalizacji wzięło udział 10
zawodników walczących w kategorii
open. Najlepszymi w wędkarstwie
gruntowym okazali się kolejno: An-
drzej Rudzki, Karol Paszkowski oraz
Andrzej Kaliszuk.

Zwycięzcy otrzymali z rąk prezesa
koła pamiątkowe puchary i nagrody.
Wszyscy młodzi wędkarze otrzymali
upominki wędkarskie, a impreza za-
kończyła się poczęstunkiem.

GR



Zwycięzcy otrzymali z rąk prezesa koła pamiątkowe puchary i nagrody

Upadek z wysokości w gminie Siemień

Z wysokości spadł
mieszkaniec gmi-
ny Siemień. Na
miejscu interwe-
niował helikopter
Lotniczego Pogotowia
Ratunkowego.

Do zdarzenia doszło w nie-
dziele, 20 października, w Si-
mieniu. Na miejscu, oprócz
LPR oraz karetki, interwenio-
wał zastęp Komendy Powiatowej
Państwowej Straży Pożar-



Helikopter lądował na boisku w pobliżu miejsca wypadku

nej w Parczewie oraz zastęp
Ochotniczej Straży Pożarnej
w Siemieniu. Dla druhów była
to 49. interwencja w tym roku.

Strażacy zajmowali się przede
wszystkim zabezpieczeniem
lądowania helikoptera, dlatego
młodszy brygadier Krzysztof
Fila, oficer prasowy Komendy
Powiatowej PSP w Parczewie, nie
potrafił wskazać szczegółowych
okoliczności wypadku, ani stanu
osoby poszkodowanej.

Grzegorz Rekiel

Wasze komentarze

**Kolejne duże wygrane
w Lotto na Lubelszczyźnie.
Jedna padła w Parczewie.**

Paweł: Na miejscu tego,
który wygrał w Parczewie, to
jeśli jest z Parczewa, bym się
nie chwalił. Tam dużo szui
i złodziei.

Marianna: Panie Pawle, nie
obniżaj wartości ludzi z Par-
czewa, tu mieszkają normalni
i porządni ludzie. Chyba że
sam ma pan takich kolegów,
o nieładnie.

Daniel do Pawła: Ale Par-
czew to ty szanuj.

Danuta: Gratulacje!

Emilian: Gratulacje!

**Rośnie liczba zachorowań
na krztusiec. Jaki jest tego
powód? Lekarze wskazują
na ponad 5 tys. odmów
szczepień.**

Józef: Lekarzu, chcesz, żeby
ludzie się szczepili, to podpisz
cyrograf, że jak komuś coś się
stanie, to ty za to oberwiesz.
Ya Qb: Jeszcze koklusz, rze-
żączka i c19, nie ma gdzie igieł
bić w łapę.

Barbara: Czyli bracia z Ukra-
iny, to jednak antyszczepion-
kowcy?

Emilia: Znowu nagonka
jednych na drugich

Arek: A nie rośnie u lekarzy
apetyt na pieniądze?

Krzysiek: Pranie mózgow.

Kup czujkę - uratuj życie



Strażacy przy każdej okazji wizyt w szkołach i spotkań z młodzieżą
apelują o zakup czujnika czadu i dymu. Koszt czujnika to kilkadziesiąt
złotych, a zdrowie i życie naszych bliskich jest bezcenne

Sezon grzewczy rozpoczęty,
a to niestety czas, kiedy czad
zbiera swoje żniwo. Służby ape-
lują, by zainwestować w czujnik
tlenku węgla.

Czujnik tlenku węgla to urzą-
dzenie, które wykrywa obecność
czadu w powietrzu i generuje sy-
gnał alarmowy, gdy jego stężenie
przekroczy bezpieczny poziom.

ema

Każdy, kto usłyszy alarm, w sy-
tuacji zagrożenia może uratować
czyjś życie.

Statystyki są nieubłagane,
ponad 50 osób w kraju już stra-
ciło życie, a tylko w naszym
województwie prawie 40 osób
znalazło się w szpitalu z powodu
zatrucia tlenkiem węgla.

LICZBA TYGODNIA

498

- o tyle osób spadnie
liczba mieszkańców gminy
Parczew na przestrzeni
najbliższych 30 lat.
Czytaj na str. 5

R E K L A M A

DEKAL

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240



PARCZEWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

WAŻNE TELEFONY

✚ ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

**Przeglądy stanu technicznego
budynków:** kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Ospacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna

Godziny otwarcia:

Pn.-pt. 7:00 - 20:00

Sobota 8:00 - 15:00

tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22



Oni odeszli od nas na zawsze, cz. 1

Kapral z gminy Siemień czy radny gminy Milanów – wiele znakomitych osób pożegnaliśmy w ciągu minionych 12 miesięcy.

Halina Żelazowska

Pod koniec ubiegłego roku zmarła Halina Żelazowska, była przewodnicząca Rady Powiatu Parczewskiego. Miała 66 lat. Halina Żelazowska odeszła od nas w czwartek, 7 grudnia. W środę, 13 grudnia w Bazylice Mniejszej została odprawiona msza święta żałobna, po której urna z prochami zmarłej została złożona na parczewskim cmentarzu. Związana z Sojuszem Lewicy Demokratycznej Halina Żelazowska pracowała m.in. w Krajowym Ośrodku Doradztwa Rolniczego, gdzie przez pewien czas była kierownikiem. – Pamiętam panią Halinę z okresu, kiedy byłem dyrektorem szpitala. Była osobą bardzo kompetentną, koleżeńską, oddaną pracy samorządowej. Mam pozytywne wspomnienia związane z panią Haliną – mówił starosta Janusz Hordejuk. W 2018 r. Halina Żelazowska kandydowała do Rady Miejskiej w Parczewie z list Komitetu Wyborczego Wyborców Forum Samorządowe Powiatu Parczewskiego w okręgu numer 10. Uzyskała 153 głosy (32,14 procent), co nie pozwoliło jej wówczas wywalczyć mandatu. Do Rady dostał się Grzegorz Duda z Prawa i Sprawiedliwości, na którego oddano 197 głosów.

Henryk Kędracki

Śp. Henryk Kędracki zmarł 15 lutego w wieku 80 lat. Został pochowany na cmentarzu przy Bazylice Parczewskiej. Specjalnie dla nas swojego ojca wspominał burmistrz Paweł Kędracki. Swoje życie zawodowe Henryk Kędracki związał z Radzyńskim Przedsiębiorstwem Budowlanym od lat 70. do chwili rozwiązania firmy na początku lat 90. – Można powiedzieć, że był na niemal wszystkich osiedlach mieszkaniowych, nadzorując budowy, jakie wtedy były realizowane w Parczewie. Do czasu przejścia na emeryturę



Śp. Robert Jaworski, kapral z gminy Siemień, miał zaledwie 20 lat

pracował w firmie PARSTER. Zawsze sumienny, zawsze obowiązkowy, angażujący się do końca w to, co robił – wspomina burmistrz. W jaki sposób Paweł Kędracki charakteryzował swojego ojca? – Jeżeli by zapytać kogoś, jakim człowiekiem był mój tata, to ci, którzy go znali, odpowiedzieliby, że był to człowiek bardzo dobry, łagodny, bezkonfliktowy. Nieczęsto spotyka się osoby, które się nie unoszą i nie złoścą na otaczający świat, pomimo doświadczania trudów i problemów życiowych, jak każdy inny człowiek. Była to osoba z dużym poczuciem humoru, lubiąca żartować i uśmiechnięta, bardzo czytana i interesująca się bieżącymi sprawami w kraju czy za granicą. Był bardzo dumny z synów i ich rodzin, osiągnięć swojego wnuka i wnuczek – mówił burmistrz. Paweł Kędracki dodał, że jego tata starał się być wesołym i nie załamywać się do ostatnich chwil swojego życia, nawet leżąc już na łóżku szpitalnym.

Robert Jaworski

Dramat rozegrał się we wtorek, 5 marca, na poligonie w Drawsku Pomorskim, w trakcie szkolenia wojskowego. Żołnierz kierujący bojowym wozem piechoty najechał na dwóch żołnierzy służących w batalionie w Białej Podlaskiej (podległa pod 1. Warszawską Brygadę Pancerną). – Według wstępnych ustaleń, żołnierz kierujący bojowym wozem piechoty najechał na dwóch żołnierzy. Odniesli oni obrażenia ciała. W wyniku tego zdarzenia jeden z żołnierzy zmarł, a drugi został zawieziony śmigłowcem do szpitala w Szczecinie i jest tam hospitalizowany – opisał na gorąco cytowany przez Polskie Radio 24 zastępca prokuratora okręgowego do spraw wojskowych Prokuratury Okręgowej w Poznaniu – płk Bartosz Okoniewski. Wojskowy, który jako pierwszy stracił życie, pochodził z powiatu parczewskiego, o czym „Wspólnota” poinformowała jako pierwsza, powołując się na źródła w wojsku.

To zaledwie 20-letni kapral Robert Jaworski, który był też druhem Ochotniczej Straży Pożarnej w Juliopolu (gmina Siemień). Z kolei sierżant, który po wypadku trafił do szpitala, miał 28 lat. W środę, 6 marca po południu, 1. Warszawska Brygada Pancerna poinformowała w mediach społecznościowych, że jego życia nie udało się uratować. Uroczystości pogrzebowe kaprala Roberta Jaworskiego zostały odprawione w Brzeźnicy Książęcej-Kolonii (powiat lubartowski). Kaprala żegnały tłumy mieszkańców, przyjaciół oraz kolegów z armii. List do uczestników uroczystości pogrzebowej skierował Władysław Kosiniak-Kamysz, minister obrony narodowej.

Czesław Adamowicz

27 maja odbył się pogrzeb Czesława Adamowicza z Kostr. Były samorządowiec i działacz społeczny miał 85 lat. Zmarłego żegnali bliscy, przyjaciele i przedstawiciele



Śp. Henryk Kędracki w czasach młodości



Śp. Czesław Adamowicz miał 85 lat

le samorządu gminy Milanów. Czesław Adamowicz był człowiekiem niezwykle oddanym swojej pracy i społeczności, której służył. Był osobą znaną i szanowaną, a swój autorytet budował przez lata. W Radzie Gminy zasiadł w 2010 roku. Jako radny, a był nim przez trzy kadencje, ostatnio pracował w komisji skarg wniosków oraz petycji. Wniósł wiele cennych pomysłów i rozwiązań, które przyczyniły się do rozwoju gminy. – Jego praca była przykładem prawdziwego poświęcenia i odpowiedzialności. Był aktywnym społecznikiem, chętnie pomagał, w wielu rzeczach doradzał, czynnie uczestniczył w imprezach społeczno-

-kulturalnych. Skromny, pracowity, służący dobrym słowem oraz pomocną dłońią w każdej chwili. Uprzejmy i szarmancki, wszyscy zapamiętają go jako człowieka spokojnego, rozważnego, o bardzo dużej wrażliwości, który nigdy nie zostawił nikogo w potrzebie – w taki sposób wspominało radnego.

Kazimierz Kaznowski

20 czerwca zmarł były nauczyciel LO w Parczewie – Kazimierz Kaznowski. Pracę w szkole rozpoczął 1 września 1959 roku. W 1989 r. przeszedł na emeryturę.

Grzegorz Rekiel

Crazy Horse – urokliwe, rustykalne miejsce na Twoją imprezę

Na obrzeżach Radzyna od ponad roku funkcjonuje urokliwe miejsce w klimacie podmiejskiego rancza.

Sala bankietowa i bawialnia zostały zaprojektowane w stylu kolonialnym z elementami country. Pod adresem Ustrzesz 25c można odnaleźć niepowtarzalną przestrzeń do organizacji przyjęć, komunii, wesel, urodzin i innych uroczystości, a na gości czeka szereg atrakcji, a ulubioną przez dzieci jest wprowadzenie na salę podczas zabawy mini-kucyka.

- Idea takiego miejsca powstała pod wpływem chwili i spontanicznie. Zależało nam, żeby uzyskać ciepły domowy klimat. Nie bez powodu mówi się, że wszędzie jest dobrze, ale w domu najlepiej. To taka bezpieczna przystań, w której pracujemy, relaksujemy się i przyjmujemy gości - mówi Patrycja.

mm



Ekipa „Crazy Horse”, zgrany zespół dobrze współpracujących ze sobą ludzi



Facebook: Crazy Horse
(Crazy Horse Ustrzesz)
Kontakt
tel. 576 819 666

Nazwa „Crazy horse” powstała z miłości do koni, zwierząt i natury. Sam pomysł powstania tego miejsca zrodził się podczas akcji charytatywnej dla małej Antosi. Rodzice szukali miejsca bliskiego naturze, które będzie oazą dla ich rodzin, bezstreskim powrotem do dawnego dzieciństwa, którym nie rządziły cyfrowe zabawki. To dało impuls, żeby lecieć dalej i wykorzystać pomysł - opowiada właścicielka Crazy Horse

Ślubowały być dobrymi i pilnymi uczniami



Wychowawczynią klasy I d jest Beata Kamela



Wychowawczynią klasy I e jest Agnieszka Skwara

Fot.SP nr 2 w Radzynie Podlaskim



Wychowawczynią klasy I a jest Anna Madej



Wychowawczynią klasy I b jest Magdalena Sak

W Szkole Podstawowej nr 2 odbyła się ważna i podniosła uroczystość - pasowanie na ucznia klasy pierwszej.

Pierwszoklasiści, których w tym roku jest 101, zostali oficjalnie przyjęci do grona uczniów szkoły. Uczniowie klasy 1d i klasy 1e podczas części artystycznej w szkole

przy ul. Chmielowskiego zabrali zebranych gości do Akademii Pana Kleksa. Dzieci zaprezentowały tańce, wiersze i piosenki.

Po powrocie z Wysp Bergamuckich dyrektor Cezary Czarniak przy pomocy wielkiego ołówka dokonał aktu pasowania, a dzieci ślubowały być dobrymi i pilnymi uczniami. Na pamiątkę otrzymały pamiątkowe akty pasowania.

Kilka dni później aktu pasowania na ucznia dostąpili uczniowie szkoły przy ul. Sitkowskiego.

- Mamy nadzieję, że to początek wspaniałej przygody. Życzymy powodzenia i wielu sukcesów w nauce - życzą dzieciom nauczyciele.

mm



Wychowawczynią klasy I c jest Iwona Wołowik

RAD

Przyszłość gminy Parczew nie taka kolorowa

Mniej mieszkańców, więcej gospodarstw domowych

Mimo prognozowanego spadku liczby ludności gminy o 498 osób liczba gospodarstw domowych do 2050 roku może się zwiększyć o 204 - czytamy w projekcie zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Parczew.

Chodzi o prace nad konstytucją planistyczną gminy. Obowiązujące studium ma 14 lat. Do Urzędu Miejskiego systematycznie wpływają wnioski odnośnie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, wiele z nich, żeby zostało zrealizowanych, wymaga zmiany Studium. Prace nad zmianą studium trwają od 2016 roku i czas najwyższy je zakończyć. Dwa lata temu zostało zmienione studium na terenie miasta, teraz czas na obszary wiejskie.

Ponowne wyłożenie

Projekt zmiany studium został ponownie wyłożony do publicznego wglądu. Jak czy-

Trudno w tej chwili oszacować, jaki wpływ na dietność mieszkańców gminy będzie miała pomoc socjalna państwa w postaci programu „800+”. Założeniem jest wzrost populacji ludności kraju, czy tak się stanie, nie można tego określić w tej chwili

231 - zapotrzebowanie na tyle mieszkań będzie w gminie Parczew w ciągu 30 najbliższych lat

tamy w analizie, przeciętna powierzchnia terenów wyznaczonych w planie miejscowym pod zabudowę mieszkaniową przypadająca na jeden budynek, czyli jedno gospodarstwo domowe, to 0,6 ha. - Istnieją możliwości dogęszczenia zabudowy i uzupełnień w obszarach przeznaczonych w planie miejscowym pod zabudowę. Perspektywicznie przyjmujemy, że po docelowym dogęszczeniu zabudowy o 15% w obrębie terenów budowlanych wyznaczonych w planie miejscowym, przeciętna powierzchnia terenów przeznaczonych pod zabudowę, związanych z jednym gospodarstwem domowym, będzie wynosić około 0,51 ha - czytamy w dokumencie.

Mniej osób na jedno gospodarstwo

Autorzy raportu podkreślają, że liczba osób przypadających na jedno gospodarstwo domowe stale zmniejsza się i w przyszłości wskaźnik ten może spaść nawet do poziomu 2,5 osoby na jedno gospodarstwo w roku 2050. Według opracowania GUS „Prognoza gospodarstw domowych według województw na lata 2008-2035” liczba osób przypadająca na jedno gospodarstwo domowe może zmniejszyć się do liczby 2,74 do roku 2035 w skali całego kraju. Autorzy opracowania przyjęli uśredniony wskaźnik 2,1 osoby na jedno gospodarstwo.

112 117 - tyle metrów kwadratowych wynosi obecnie powierzchnia użytkowa zasobów mieszkaniowych w gminie Parczew

- Jest to obszar wiejski, ale ze względu na rosnącą presję urbanistyczną i rozwój miasta na południową część gminy, czyli Parczew Rolny, można zakładać, że w przybliżeniu średnia w obszarze wiejskim może się tak kształtować - czytamy.

Mniej mieszkańców, więcej budynków

Kierunek zmian liczby ludności na podstawie prognozy demograficznej wskazuje na spadek liczby mieszkańców na terenie gminy. Liczba mieszkańców na przestrzeni najbliższych 30 lat spadnie o 498 osób. Jak czytamy w analizie, powierzchnia użytkowa zasobów mieszkaniowych w gminie

Parczew wynosi obecnie 112 117 mkw. przy liczbie mieszkańców 3785 (na terenach wiejskich). W zasobach mieszkaniowych gminy znajduje się 1361 mieszkań, przeciętna powierzchnia użytkowa mieszkania wynosi 82,4 mkw., a na jedną osobę przypada 29,7 mkw. przeciętnej powierzchni mieszkania. Mimo prognozowanego spadku liczby ludności gminy o 498 osób liczba gospodarstw domowych w gminie Parczew do 2050 roku może się zwiększyć o 204. Do roku 2050 będzie zapotrzebowanie na około 200 nowych domów jednorodzinnych, realizowanych zarówno w obrębie wyznaczonych terenów zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, wielorodzinnej, jak i w obrębie terenów zabudowy zagrodowej. - Przyjmując przeciętną powierzchnię nowo realizowanych budynków mieszkalnych - 135 mkw. na jedno gospodarstwo domowe otrzymamy zapotrzebowanie na nową powierzchnię użytkową w zabudowie mieszkaniowej w perspektywie 30 lat na poziomie 27 540 mkw. powierzchni

użytkowej - czytamy w analizie. W ciągu 30 najbliższych lat w gminie Parczew byłoby zapotrzebowanie na 231 mieszkań. Jak czytamy w analizie, zapotrzebowanie wykazane drugą metodą analityczną jest o 13,2 procent większe niż zapotrzebowanie wykazane pierwszą metodą. Autorzy podkreślają, że „wyników przedstawionych prognoz nie można interpretować jednoznacznie chociażby ze względu na zmieniające się uwarunkowania demograficzne i potencjalne możliwości rozwojowe gminy”. - Trudno w tej chwili oszacować, jaki wpływ na dietność mieszkańców gminy będzie miała pomoc socjalna państwa w postaci programu „800+”. Założeniem jest wzrost populacji ludności kraju, czy tak się stanie, nie można tego określić w tej chwili - czytamy. Z kolei zapotrzebowanie na nową powierzchnię użytkową w obrębie terenów usługowych i związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej w perspektywie 30 lat wyniesie 15 695 mkw. Grzegorz Rekiel

Milanów. Nocny pożar drewnianego domu



Akcja ratunkowa trwała kilka godzin. Konieczna była częściowa rozbiórka konstrukcji dachu w celu dogaszenia zarzewia ognia

Pożar wybuchł w drewnianym domu przy ul. Kościelnej w Milanowie.

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w nocy z piątku, 18 października, na sobotę, 19 października przed godziną 2. - Mieszkańcy bezpiecznie opuścili zagrożony obiekt przed przybyciem służb ratunkowych. Nasze działania

polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, podaniu prądów wody w natarciu na palący się obiekt. Konieczna była częściowa rozbiórka konstrukcji dachu w celu dogaszenia zarzewia ognia. Po ugaszeniu pożaru obiekt został poddany dozorowi i monitorowaniu kamerą termowizyjną - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie, którzy pracowali na miejscu.

Akcja ratunkowa trwała ok. 3,5 godziny, zakończyła się o godz. 5.30. Na miejscu, oprócz druhów z Milanowa, interweniował zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew, zastęp OSP Czeberaki oraz zastęp OSP w Rudnie Drugim. Dla druhów z Milanowa była to 44. interwencja w tym roku.

GR

Hawryluk: Trzeba zadbać o ul. Ogrodową



Tak ulica wyglądała w lecie. Widoczne jest zanieczyszczenie

O utrzymanie w należytym stanie ul. Ogrodowej (droga powiatowa) apeluje Bartosz Hawryluk, radny powiatu parczewskiego.

- Zarówno jezdnia, jak i chodnik są od dłuższego czasu zaniedbane. Latem nawierzchnia jezdni była pokryta warstwą ziemi, zaś chodnik był zarosnięty. Stan drogi w oczywisty sposób wpływa na bezpieczeństwo - zauważył Hawryluk w interpelacji do starosty parczewskiego. Hawryluk dodaje, że przy tej ulicy znajduje się targowisko

miejskie generujące duży ruch, w tym osób spoza powiatu parczewskiego. - Stan drogi stanowi kłopotliwą wizytówkę naszego powiatu - ocenił. Starosta Janusz Hordejuk przyznał, że „fatalny stan estetyczny drogi zauważalny jest od dłuższego czasu przez mieszkańców miasta, jak i osoby korzystające z rynku przy ul. Ogrodowej, policję, Zarząd Dróg Powiatowych w Parczewie”. - Od dawna podejmowane były działania przez Zarząd Dróg Powiatowych w Parczewie mające na celu oczyszczenie nawierzchni z nanosu piaszczystego i błota,

jednakże bez efektów. Spowodowane jest to brakiem należytego utwardzenia parkingów przy targowisku miasta - ocenił Hordejuk. Przypomniał, że w czerwcu tego roku, po interwencji policji wystosowano pismo do miasta informujące, że zanieczyszczenia drogi powiatowej stwarzają zagrożenie dla użytkowników drogi, a szczególnie tych poruszających się jednośladami. - Niestety nie mamy możliwości technicznych na cotygodniowe uprzątnięcie błota i piachu wywożonego na kołach z parkingów - ubolewa Hordejuk. Grzegorz Rekiel

Karuzela, jako rywal Rywala, chce przyśpieszyć

W Białej Podlaskiej trwa rywalizacja pomiędzy dwoma centrami handlowymi - Rywalem i Karuzelą Białą. W obu występuje część tych samych sklepów. Młodsze centrum przygotowuje się do rozbudowy i wprowadzenia nowych marek.

Od ponad trzydziestu lat CH Rywał zlokalizowane w ścisłym centrum miasta było największym i najpopularniejszym miejscem zakupów białczan i przyjezdnich.

Prawie po 14 latach blokowania inwestycji, przed rokiem, 13 września, uroczyste obok SP nr 3 został otwarty, jak określono, park handlowy Karuzela Biała na rozległym terenie, na prawie 10 hektarach. Tam w dwóch budynkach sklepy dysponują dużą powierzchnią handlową, w sumie znacznie przewyższającą Rywał, który jednak ma więcej sklepów i punktów usługowych (nawet trzy placówki bankowe). W 30 sklepach Karuzeli zatrudnienie znalazło niemal 150 osób.

Jedni bialscy klienci zachwycają się, że mogą kupować przy ul. Sportowej, jak w Londynie, ich ulubione towary. Inni narzekają na brak gastronomii poza punktem z kebabami. Twierdzą, że nie mają gdzie odpocząć



13 września ub. roku, uroczyste obok SP nr 3 został otwarty, jak określono, park handlowy Karuzela Biała na rozległym terenie, na prawie 10 hektarach

w przerwie goniłszy po sklepach i wypić kawy... Stojące w pasażu betonowe ławki nie zachęcają do siadania późną jesienią i zimą.

Być może oferta znacznie się rozszerzy, w tym też może pojawi się jakiś lokalik gastronomiczny.

Karuzela Holding opublikowała na swojej stronie internetowej plan rozbudowy parku handlowego Karuzela o wzniesienie budynku nr 3. Obok największego w regionie salonu meblowego Agata Meble o powierzchni 7 000 mkw. oraz za sklepem Lidla ma pojawić się obiekt, do którego chciałyby, jak wynika z grafiki, wejść ze sklepami marki Diverse, Homla, Medicine, Woolworth oraz sieć fitness i siłowni Xtreme Fitness Gyms.

W tabeli zapowiadającej tę rozbudowę pojawił się termin zakończenia inwestycji, czyli wiosna 2026 r. Imponujący jest parking na 930 miejsc.

Zwróciliśmy się do prezesa zarządu Karuzela Holding o szczegółowe informacje w sprawie rozbudowy Karuzeli.

- Przyznam, że informacja o rozbudowie nie jest jeszcze oficjalną informacją od nas dla rynku. Pracujemy nad tym, ale nie mamy jeszcze gotowej informacji, jaką moglibyśmy się podzielić, może w grudniu... - odpowiedział nam prezes Grzegorz Pękalski.

W 2017 r. w mediach lokalnych pojawiła się zapowiedź rozbudowy centrum handlowego Rywał. Dotychczasowe obiekty i nowy miał połączyć przeszko-

Porównanie centrów handlowych

W Rywale w budynkach o powierzchni ok. 25 tys. mkw. znajduje się ponad 70 lokali. Na stronie internetowej tego centrum wymienionych jest znajdujących się tam ok. 50 firm i banków oraz punktów usługowych. W 30 sklepach Karuzeli o łącznej powierzchni 28 tys. mkw. zatrudnienie znalazło niemal 150 osób.

ny łącznik nad ulicą Narutowicza. To miało być pierwsze takie rozwiązanie architektoniczne w Białej Podlaskiej, jednak dotychczas budowa nie ruszyła.

Marek Pietrzela

Poważny wypadek koło Parczewa. Ford dachował, uderzyło w niego BMW

Ford zjechał na przeciwny pas ruchu, dachował i zatrzymał się na środku drogi. Następnie w pojazd znajdujący się na jezdni uderzyło BMW poruszające się w kierunku Parczewa.

W sobotę, 19 października, po godzinie 21 dyżurny auto dachowało w rejonie wiaduktu w Królewskim Dworze.

- Kierująca fordem, jadąc w kierunku Lubartowa, na prostym odcinku drogi prawdopodobnie nie dostosowała prędkości do warunków ruchu, po czym straciła panowanie nad pojazdem. Następnie pojazd zjechał na przeciwny pas ruchu, wjeżdżając na pobocze, a kolejno do przydrożnego rowu. Ford po przekroczeniu zatrzymał się na środku drogi - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Seme-



W leżącego na dachu forda uderzyło BMW

niuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

Pojazdem podróżowały dwie kobiety: 18-letnia mieszkanka gminy Milanów i 17-letnia mieszkanka Parczewa. Jedna z nich w wyniku uderzenia została wyrzucona z pojazdu, zaś druga o własnych siłach zdołała

opuścić leżące na dachu auto. Obie z obrażeniami zostały przetransportowane do szpitali w Parczewie i Lublinie.

Następnie w pojazd znajdujący się na jezdni uderzyło BMW poruszające się w kierunku Parczewa.

Kierując BMW, 18-letnia mieszkanka gminy Dębowa

Kłoda zauważyła chmurę dymu na drodze i zaczęła natychmiast hamować. Jednak na jej pasie znajdował się przewrócony ford i nie zdołała go ominąć, doprowadzając do zderzenia. Kobieta była trzeźwa, nie potrzebowała pomocy medycznej.

GR



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik fast food, Terespol	1	4 300,00 zł	u
Kierownik projektu, Biała Podl.	1	4 850,00 zł	u
Kucharz, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.		28,1 zł/godz.	z
Sprzedawca, Międzyrzec	0,5	2 150,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Biała Podl./NORDKOL		36 zł/godz.	z
Zbieracz pieczarek, Dubów		28,1 zł/godz.	z
Stolarz/monter mebli, Biała Podl./Melaniuk	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik betoniarza - zbrojarza, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pracownik segregacji drewna, Łomazy	1	4 300,00 zł	u
Administrator nieruchomości, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Elektromechanik, Horbów Kol./ POLSKAMP		28,1 zł/godz.	z
Pracownik produkcji, Horbów Kol./POLSKAMP		28,1 zł/godz.	z
Pracownik techniczny - konserwator, Horbów Kol./ POLSKAMP		28,1 zł/godz.	z
Monter ociepleń budynków, Biała Podl./Szwedo	1	6 000,00 zł	u
Betoniarz - zbrojarz, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pokojuowa, Biała Podl./PAJERO		28,1 zł/godz.	z
Kasjer- sprzedawca, Biała Podl./DH Ela	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel angielskiego, Kodeniec/SP	0,4	2 454,00 zł	u
Operator koparko - ładowarki, Miłków/AGROSMEŁ	1	30 zł/godz.	u
Kucharz, Parczew	1	4 300,00 zł	u
Asystent osoby niepełnosprawnej, Parczew/MEDIS24	1	32 zł/godz.	u
Kierowca samochodu dostawczego, Jabłoń	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Parczew	1	4 300,00 zł	u
Stolarz, Okalew	1	4 300,00 zł	u
Operator traku taśmowego, Dawidy	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Dawidy		60 zł/godz.	u
Psycholog szkolny, Kolano Kolonia		50 zł/godz.	z
Kierowca samochodu ciężarowego, Juliopol	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Robotnik budowlany, Marynin	1	4 300,00 zł	u
Murarz, Polskowola	1	4 300,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Asystent do spraw analizy i badań terenu, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel przedszkolny, Radzyń	1	5 500,00 zł	u
Montażysta, Radzyń/MEGA SYSTEM	1	4 500,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący w wychowaniu przedszkolnym, Ostrówki		3 000,00 zł	u
Asystent prezesa, Radzyń/MEGA SYSTEM	1	4 800,00 zł	u
Pracownik produkcji, Radzyń/GFN	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Bezwola/Nakonieczni	1	4 300,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/Wotex	1	4 300,00 zł	u
Monter sieci wod - kan, Komarówka Podl./WODKAN	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę

BIA

Ośmiu poszukiwanych! Łukowscy kryminalni już ich mają!

Mieli kary do odsiadki, nie stawiali się na wezwanie prokuratora albo musieli odsiedzieć niezapłacone grzywny.

- Na pół roku do zakładu karnego trafił 25-latek z gminy Stoczek Łukowski. Mężczyzna został skazany na rok pozbawienia wolności i nie chcąc odbyć kary, od kilku miesięcy ukrywał się. Jednak skuteczna praca łukowskich kryminalnych pozwoliła na zatrzymanie poszukiwanego 25-latka - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Do Zakładu Karnego trafił

też 25-letni łukowianin, który za kradzież i włamanie ma „rok do odsiadki”. Łukowscy kryminalni zrealizowali w ten sposób nakaz doprowadzenia do zakładu karnego.

Były listy gończe

Do aresztu tymczasowego trafili natomiast poszukiwani listami gończymi i zatrzymani przez łukowskich policjantów 37-letni łukowianin i 35-latek z Łukowa. Ukrywając się, wychowali z domów i unikali kontaktu z prokuratorem. Teraz, dzięki działaniom policjantów, wykonanie czynności procesowych z ich udziałem już będzie możliwe.

- Listem gończym poszukiwany był też 35-latek z gminy Wola Mysłowska. Mężczyzna za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości ukarany był przez sąd wysoką grzywną. Nie zapłacił i grzywna została zamieniona na karę pozbawienia wolności. Zatrzymany przez łukowskich kryminalnych ukrywający się 35-latek na kilka miesięcy trafił już do zakładu karnego - relacjonuje Józwik.

Nie płacili, idą do ZK

Nakazy doprowadzenia do zakładu karnego zostały wydane też wobec 34-letniego łukowianina, 44-latka ze Stoczka Łukowskiego i 32-latka z gminy

Łuków. Ukarani grzywnami mężczyźni nie „uregulowali zasądzonych należności” i zostały one zamienione na kary pozbawienia wolności. Łukowscy policjanci zatrzymali ich i oni również trafili już do zakładu karnego.

- To tylko niektóre efekty pracy łukowskich kryminalnych z kilku ostatnich dni. Jeżeli znają państwo miejsce przebywania osoby poszukiwanej, można przekazać taką informację anonimowo poprzez formularz na stronie <https://poszukiwani.policja.gov.pl>. Są tam też wizerunki osób, które ukrywają się przed wymiarem sprawiedliwości - informuje Marcin Józwik.

Poszukiwani listami gończymi w rękach policji

Biała Podlaska: Dwóch poszukiwanych listami gończymi zostało zatrzymanych. Jeden wpadł, gdy postanowił przyjechać na imprezę rodzinną.

W środę, 23 października policjanci zatrzymali dwóch mieszkańców powiatu bialskiego poszukiwanych listami gończymi.

- W przypadku 42-latka, który poszukiwany był dwoma listami gończymi, zatrzymanie nastąpiło w jednym z bialskich hoteli. Mężczyzna ukrywał się przed organami ścigania od marca br. między innymi za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Postanowił przyje-



Zatrzymany 42-latek trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi zasądzony wyrok. 68-latek został zwolniony po opłaceniu zasądzonej grzywny

chać do Białej Podlaskiej tylko na imprezę rodzinną. Nie wiedział jednak, że „po piętach depczą mu” bialscy kryminalni... - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Drugi z zatrzymanych tego dnia mężczyzna, 68-letni bialczanin, poszukiwany w związku ze złamaniem przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, postanowił uniknąć odpowiedzialności, zmieniając miejsce zamieszkania. Funkcjonariusze zatrzymali go na jednej z ulic miasta.

Zatrzymany 42-latek trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi zasądzony wyrok. 68-latek został zwolniony po opłaceniu zasądzonej grzywny.

Joanna Niecko

Pijany łukowianin najechał na tył ford. Siedem osób w samochodach

ŁUKÓW: W niedzielę, 20 października po godzinie 17.20 na ulicy Wojska Polskiego, tzw. małej obwodnicy, doszło do groźnego zdarzenia.

Kierujący samochodem marki Toyota 40-letni łukowianin na-

jechał na tył samochodu marki Ford, którym kierował 18-latek z gminy Krzywda. Po tym zdarzeniu toyota zjechała z jezdni i dachowała. Okazało się, że kierujący toyotą 40-latek z Łukowa miał prawie 2 promile alkoholu.

Aż siedem osób brało udział w tym zdarzeniu: trzy osoby jechały toyotą, a cztery osoby fordem.

Młodzi pasażerowie

W toyocie z nietrzeźwym mężczyzną za kierownicą jechali jako pasażerowie 17-latek i 16-latek. Natomiast pasażerami ford, którym kierował 18-latek były dwie 18-latki i 13-latek. Nikomu nic się nie stało.

Całe szczęście, że nikomu nic się nie stało.

Na miejscu interweniowały dwa zastępy strażaków z JRG Łuków.

- Po przybyciu na miejsce zdarzenia zastępów JRG Łuków stwierdzono, że doszło do kolizji dwóch samochodów osobowych. Jeden z pojazdów znajdował się na pasie jezdni, drugi na pobliskiej łące położony na

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Zdzisława Kacik 82 lata
zm. 17 października,
Biała Podl.

Marianna Jarocka 78 lat
zm. 18 października,
Tuczna

Janina Pawłowicz 70 lat
zm. 19 października,
Biała Podl.

Władysława Demczuk 89 lat
zm. 19 października,
Ortel Królewski Drugi

Józef Domański 80 lat
zm. 20 października,
Biała Podl.

Dariusz Gromadzki 38 lat
zm. 21 października,
Zabłocie

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Grzegorz Pawłowicz 40 lat
zm. 23 października,
Biała Podl.

Eugenia Wieczorek 76 lat
zm. 23 października,
Międzyrzec

Grzegorz Nowak 34 lata
zm. 24 października,
Biała Podl.

Jadwiga Kozak 87 lat
zm. 24 października,
Wiski

Janina Łaska 69 lat
zm. 24 października,
Łomazy

Kazimiera Romańska 80 lat
zm. 24 października,
Międzyrzec

Łuków

Danuta Radomska 65 lat
zm. 17 października,
Role

Andrzej Wasilewski 41 lat
zm. 18 października,
Łuków

Grzegorz Cabaj 45 lat
zm. 20 października,
Grzędówka

Longina Borkowska 84 lata
zm. 21 października,
Łuków

Danuta Banach 71 lat
zm. 22 października,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Czesław Kowalczyk 95 lat
zm. 23 października,
Trzebieszów

Elżbieta Osypińska 78 lat
zm. 23 października,
Łuków

Janina Walo 88 lat
zm. 24 października,
Stanin

Marianna Celińska - Mysław 89 lat
zm. 25 października,
Łuków



Radzyń Podlaski

Marianna Zielnik 84 lata
zm. 19 października,
Radzyń

Kazimiera Sposób 87 lat
zm. 22 października,
Ulan

Teresa Sawka 93 lata
zm. 23 października,
Suchowola

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Andrzej Gawlik 69 lat
zm. 24 października,
Radzyń

Władysława Lotek 96 lat
zm. 24 października,
Ulan



Parczew

Stanisław Klej 76 lat
zm. 20 października,
Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Jan Kozak 70 lat
zm. 22 października,
Komarówka Podl.

Odpowiedź przed sądem

Kierujący Toyotą 40-latek będzie odpowiadał przed sądem za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości i spowodowanie kolizji drogowej.

mo

Zamiast
zarobić,
stracił
10 tysięcy

Właśnie na taką kwotę został oszukany mieszkaniec gminy Nałęczów.

30-latek wystawił na portalu OLX panel sterowania do samochodu osobowego. Niedługo po aktywacji ogłoszenia dostał wiadomość, że wyceniony przez niego na 49 zł przedmiot został kupiony, ale musi dokończyć transakcję za pomocą kodu QR, który otrzymał. Po zeskanowaniu kodu został przekierowany na stronę banku.

- Tam musiał podać identyfikator do konta oraz hasło. Będąc przekonany, że koresponduje z pracownikiem portalu, 30-latek wykonywał kolejne polecenia i podawał dane. Po chwili otrzymał telefon z informacją, że musi podać kod BLIK, aby zweryfikować transakcję. Mężczyzna podał BLIK-a, później kolejnego, i jeszcze jednego... po czym rozmowa się zakończyła. Zaniepokojony brakiem kontaktu z obsługą portalu udał się do swojego banku, gdzie dowiedział się, że z jego konta zostały dokonane trzy wypłaty na łączną kwotę 10 000 złotych! - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mieszkaniec gminy Nałęczów zgłosił się do nałęczowskiego komisariatu.

Marta Pietroń

Azoty mówią: Dość!
Naliczają kary wykonawcy elektrowni

359 mln zł - tyle domaga się Grupa Azoty Puławy od konsorcjum odpowiedzialnemu za budowę bloku węglowego na terenie spółki. To efekt opóźnień w realizacji inwestycji, której pierwotnie miała zakończyć się w 2022 r.

Dwa lata opóźnień

Chodzi o umowę na budowę bloku węglowego podpisaną we wrześniu 2019 roku z konsorcjum, na czele którego stoi Polimex Mostostal. Obejmowała ona budowę kompletnego bloku węglowego z wszelkimi urządzeniami i instalacjami technologicznymi niezbędnymi dla kogeneracyjnego wytwarzania 100 MW energii elektrycznej i 300 MW ciepła. Pierwotnie inwestycja miała zakończyć się w III kwartale 2022 roku.

- Termin zakończenia inwestycji był kilkakrotnie

Nie tylko terminy realizacji bloku węglowego uległy zmianie. Inwestycja okazała się także droższa

przekładany - we wrześniu 2024 roku, z powodu konieczności wykonania „dokładniejszych testów i analiz w zakresie zjawisk związanych ze spalaniem, w powiązaniu z dystrybucją powietrza do kotła i koniecznością modernizacji urządzeń pomocniczych, w szczególności w obszarze układu paliwo - powietrze”. W styczniu br. przesłany przez Polimex Mostostal harmonogram prac zakładał zakończenie inwestycji w połowie grudnia 2023 roku, a opóźnienie spowodowane było „nieprzewidywanymi problemami technicznymi podczas rozruchu”. Poprzednio problemem była awaria turbiny parowej, co miało wydłużyć zakończenie inwestycji do 30 września 2023 roku - wylicza rzeczniczka Grupy Azoty Monika Darnobyt.

Nie tylko terminy realizacji bloku węglowego uległy

zmianie. Inwestycja okazała się także droższa. Kontrakt podpisano na kwotę 1,16 mld zł netto, ale w międzyczasie wykonawca zażądał zwiększenia finansowania.

- Wykonawca inwestycji wystąpił dwukrotnie z roszczeniami w zakresie zwiększenia wynagrodzenia (22 listopada 2021 roku oraz 22 kwietnia 2022 roku). Ostatecznie 13 lipca 2023 roku został podpisany aneks do umowy zwiększający wynagrodzenie przysługujące Wykonawcy z tytułu realizacji umowy do kwoty ponad 1,19 mld zł netto. Całkowity budżet inwestycji to 1,23 mld zł - informuje Monika Darnobyt.

Grupa Azoty Puławy wezwała wykonawcę do zapłaty kar umownych w ciągu siedmiu dni od daty doręczenia noty, którą wystawiono 18 października.

- Przed decyzją z 2017 roku o zmianie formuły inwestycji, Spółka planowała budowę bloku gazowo-parowego klasy 400 MWe.

Inwestycja ta miała być realizowana przy współudziale spółki celowej - Elektrownia Puławy Sp. z o.o. Nadmiar produkowanej energii elektrycznej w stosunku do potrzeb Spółki, miał być sprzedawany na rynku. Planowany w 2015 roku budżet zadania wynosił 1,1 mld zł, a przewidywanym terminem zakończenia inwestycji był rok 2019. To bardzo trudna sytuacja dla naszej spółki, jako Zarząd prowadzimy wielotorowe prace nad konfiguracją energetyki, w trakcie rozpoznania są również podstawy merytoryczne decyzji zmiany paliwa gazowego na węgiel. Jako zarząd deklarujemy wolę dokończenia inwestycji - komentuje prezes Zarządu Grupy Azoty Puławy, wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A. Hubert Kamola.

Polimex liczy
na rozmowy

Stanowisko w sprawie zajęł także wykonawca inwestycji. W krótkim oświadczeniu, opublikowanym kilka dni po wystawieniu przez Azoty noty na swojej stronie, Polimex podkreśla, że budowa bloku w Puławach przypadała na trudny

okres pandemii COVID-19, wojny na Ukrainie i szybką inflację.

- Pomimo powyższych okoliczności, w maju 2023 r., dla realizowanej inwestycji uzyskano pozwolenie na użytkowanie - podnosi wykonawca i dodaje:

- W związku z przedłużającym się projektem, w marcu 2024 r. wystąpiono z wnioskiem do Zamawiającego o przeprowadzenie postępowania mediacyjnego przed Prokuraturą Generalną. Do momentu otrzymania przedmiotowego wezwania do zapłaty kary umownej nie rozpoczął się formalny proces mediacji.

Mimo to Polimex liczy na rozmowy z Azotami i kompromis.

- Niezależnie od zaistniałych okoliczności liczymy na szybki powrót do stołu negocyjnego z Zarządem Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. i rozmów o satysfakcjonującym obie strony rozwiązaniu - mówi Jakub Stypuła p.o. prezesa Zarządu Polimex Mostostal S.A.

Marta Pietroń

Rolnik z Rogowa wykopał
na polu pocisk moździerzowy

Policjanci pilnowali znaleziska przez całą noc.

W poniedziałek (1 października) po południu mieszkaniec gminy Wilków natrafił na niewybuch prawdopodobnie z czasów II wojny światowej. Odkrył go podczas prac polowych. I od razu powiadomił policję.

Do Rogowa udał się patrol. - Policjanci potwierdzili zgłoszenie. Okazało się, że znaleziskiem jest mocno skorodowany pocisk moździerzowy - mówi st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Mundurowi pilnowali znaleziska przez całą noc. We wtorek do Rogowa dotarli saperzy z Dębina. Zabrali niewybuch na poligon, gdzie



go zdetonowali.

Policjanci apelują do wszystkich, którzy natkną się na niewybuch, o zachowanie szczególnej ostrożności.

- Takiego znaleziska nie wolno pod żadnym pozorem przenosić, dotykać ani rozbrajać. Miejsce, gdzie się znajduje, dobrze jest zabezpieczyć przed dostępem osób postronnych, a w szczególności

ści dzieci - przestrzega rzeczniczka opolskiej policji.

I o zdarzeniu powiadomić policję.

- Pamiętajmy, że bardzo duże pociski mogą mieć pole rażenia dochodzące nawet do kilkuset metrów - dodaje.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Po pijaku, bez prawka i z zakazem...
Kobieta w kłopotach

POWIAT OPOLSKI:

W poniedziałek, 21 października po południu w Chodlu doszło do zderzenia dwóch samochodów. Wszystko przez nieustąpienie pierwszeństwa.

Jak się okazało, sprawczynią zderzenia była 47-letnia mieszkanka gminy Bełżyce, która swoim chevroletem w poniedziałek (21 października) po godz. 16 przejeżdżała przez Chodel (gmina Chodel, powiat opolski).

Kobieta nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu 28-latkowi z powiatu lubelskiego, który kierował toyotą. Doszło do zderzenia pojazdów.

Najpierw policjanci sprawdzili trzeźwość kierowców.

- Jak się okazało, kierująca chevroletem 47-latka miała w organizmie ponad promil al-



Kierująca chevroletem 47-latka miała w organizmie ponad promil alkoholu

koholu - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Ale na tym nie koniec listy „grzechów” kobiety.

- Po sprawdzeniu kobiety w policyjnym systemie wyszło na jaw, że nie ma uprawnień do kierowania pojazdami i ma ak-

tywny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych - dodaje rzeczniczka policji.

Trzeźwy był natomiast 28-latek z toyoty. Oboje podróżowali bez pasażerów i nie odnieśli poważnych obrażeń.

Agnieszka Gołębiowska

REG

O posadę prezesa PCZ w Opolu Lubelskim starało się kilkanaście osób

Nowe władze szpitala. „Na pewno nic nie będziemy zamykać i likwidować”

POWIAT OPOLSKI: Prezes Damian Miechowicz i wiceprezes Agnieszka Merwa pokierują dalej Powiatowym Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

W minioną środę Zgromadzenie Wspólników Powiatowego Centrum Zdrowia powołało nowy zarząd spółki. Jest on dwuosobowy.

Wybrany spośród kilkunastu

Chętnych do zajęcia fotela prezesa PCZ w Opolu Lubelskim po zmarłym w sierpniu Gabrielu Maju było wielu. Właściciel spółki postawił na menedżera gotowego na duże wyzwania, potrafiącego funkcjonować w trudnych warunkach, jakie są obecnie w ochronie zdrowia.

- Przeprowadziliśmy kilkanaście rozmów w ciągu ostatnich dwóch miesięcy z potencjalnymi kandydatami. Były to osoby, które kierowały jednostkami medycznymi z różnym skutkiem – przyznaje Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Szpital powiatowy znajduje się obecnie w bardzo trudnej sytuacji. Z trudnościami boryka się też spółka PCZ. Pomóc uzdrowić sytuację ma człowiek z Zamościa.

- Nasz szpital działa na zasadzie spółki prawa handlowego, a pan Damian Miechowicz zarządzał takim podmiotem w Zamościu. Z sukcesem. Zarządzana przez niego placówka medyczna wyróżniała się jakościowym i finansowym poziomem – podkreśla.



Damian Miechowicz,
prezes PCZ w Opolu Lubelskim
- *Przeanalizowałem sytuację szpitala. Mam parę pomysłów, ale nie chcę ich zdradzać. Na pewno nic nie będziemy zamykać, nie likwidować. Ewentualnie zmieniać. Zawsze uważałem, że szpital powinien pójść w specjalistkę, żeby w czymś się specjalizować*



Agnieszka Merwa,
wiceprezes PCZ w Opolu Lubelskim
- *Pomimo powszechnie znanej trudnej sytuacji finansowej szpitali powiatowych, wyrażam nadzieję, że jako zarząd wspólnie z właścicielem, znajdziemy rozwiązania, które faktycznie przyczynią się do zmiany tego niekorzystnego dla ochrony zdrowia kierunku*

Na stanowisku wiceprezesa PCZ w Opolu Lubelskim był wakat. W przeszłości funkcję tę piastował Konrad Sawicki. Trzy lata temu został odwołany. Dziś funkcję tę pełni Agnieszka Merwa.

- Nie tworzymy dodatkowego stanowiska – zaznacza starosta Piotrowski. - Pani mecenas Agnieszka Merwa na przestrzeni lat prowadziła obsługę prawną szpitali w województwie lubelskim. Posiada odpowiednie kwalifikacje do kierowania tego typu podmiotem – zapewnia starosta opolski i od razu dodaje: - Pamiętajmy, że Powiatowe Cen-

trum Zdrowia jest największym pracodawcą w naszym powiecie z przychodami na poziomie 80 mln złotych, a w szpitalu pracuje obecnie około 500 osób. Jako zastępca będzie także niezwykle pomocna w przypadku ewentualnych nieobecności prezesa.

Nowy prezes PCZ w Opolu Lubelskim zarabiać będzie tyle, co jego poprzednik, 22 tys. zł brutto miesięcznie. A wiceprezes 20 tys. zł.

Z Zamościa do Opola

Damian Miechowicz ma 49 lat. Związany jest z Zamościem.

RADA NADZORCZA POWIATOWEGO CENTRUM ZDROWIA W OPOLU LUBELSKIM

• Małgorzata Martyniuk – przewodnicząca Rady

• Marek Drączkowski – wiceprzewodniczący Rady

• Anna Nejbert – Wójcicka – sekretarz

Na koniec trzeciego kwartału spółka Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim wygenerowała stratę na poziomie 3,4 mln zł

Tam zaczynał swoją karierę zawodową. Najpierw jako dziennikarz. Pracował w Kronice Zamojskiej, potem Tygodniku Zamojskim. Był też redaktorem naczelnym Super Tygodnia Chełmskiego.

Z mediami rozstał się po czterech latach. Poszedł do Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, gdzie pracował kolejnych siedem lat w departamencie promocji i kancelarii marszałka. Potem wrócił do Zamościa. Zakotwiczył w ratuszu. Przez pięć lat pełnił funkcję dyrektora wydziału turystyki i promocji.

Ze służbą zdrowia Damian

Miechowicz związany jest od niespełna pięciu lat. Najpierw przez ponad dwa lata kierował Stacją Pogotowia Ratunkowego w Zamościu. Trafił tu, gdy zaczynała się pandemia koronawirusa, a potem wybuchła wojna na Ukrainie. Później dostał propozycję objęcia stanowiska prezesa tzw. starego szpitala w Zamościu, czyli spółki Zamojski Szpital Niepubliczny. Kierował nią dwa lata. W maju br. został odwołany. Z jakiego powodu? On sam tego do dziś nie wie.

W Opolu Lubelskim rewolucji robić nie zamierza. Jest zwolennikiem ewolucji.

- Przeanalizowałem sytuację szpitala. Mam parę pomysłów, ale nie chcę ich zdradzać. Na pewno nic nie będziemy zamykać, nie likwidować. Ewentualnie zmieniać. Zawsze uważałem, że szpital powinien pójść w specjalistkę, żeby w czymś się specjalizował – podkreśla Damian Miechowicz, prezes PCZ w Opolu Lubelskim.

Dla niego samego jest to nowe wyzwanie zawodowe.

- Dlatego że spółka, którą zarządzałem poprzednio, była w trochę lepszej kondycji finansowej. Zostawiłem ją też w dobrej kondycji finansowej. I mam nadzieję, że za rok, dwa lata będę mógł powiedzieć wspólnie z panią prezesą: zobaczcie, wszystko działa – mówi w rozmowie ze Wspólnotą.

Ze starostwa do szpitala

W kierowaniu spółką Miechowiczowi pomagać będzie Agnieszka Merwa. Po śmierci Gabriela Maja pełniła obowiązki prezesa. A wcześniej, przez po-

nad rok, również funkcję przewodniczącej Rady Nadzorczej PCZ. Jest członkiem menadżerów Stowarzyszenia Opieki Zdrowotnej. Dotychczas pracowała w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim. Teraz tylko w spółce. Z innych zajęć i obowiązków zrezygnowała.

Jako wiceprezes Merwa będzie odpowiadała za sprawne funkcjonowanie administracji w spółce, nadzór nad przestrzeganiem odpowiednich procedur obowiązujących w spółce oraz optymalizację procesów i kosztów zarządzania.

- Mam świadomość, że tylko sprawne zarządzanie przedsiębiorstwem może być receptą na sukces – mówi Agnieszka Merwa, która już dziś zapowiada weryfikowanie i wdrażanie w życie działań naprawczych i restrukturyzacyjnych w celu poprawy wyniku finansowego.

Na koniec trzeciego kwartału spółka PCZ w Opolu Lubelskim wygenerowała stratę na poziomie 3,4 mln zł. Jak tłumaczy nowy zarząd, na ujemny wynik finansowy miały wpływ przede wszystkim kolejne podwyżki wynagrodzeń pracowników medycznych od lipca 2024 r., wzrost płacy minimalnej oraz cen materiałów medycznych i innych kosztów koniecznych do prowadzenia bieżącej działalności, przy jednocześnie zbyt niskiej wycenie udzielanych świadczeń zdrowotnych przez NFZ i niejednoznaczności co do sposobu regulacji płatności za nadwykonania.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Wpadł z narkotykami, hodował też konopie

POWIAT OPOLSKI: Nie dość, że miał narkotyki, to jeszcze uprawiał marihuanę. Może posiedzieć za to trzy lata.

W piątek, 25 października kryminalni z opolskiej policji przeszukali jedną z posesji znajdujących się w gminie Karczmiska. Mieli podejrzenia, że mieszkający tam mężczyzna może mieć narkotyki.

- Kontynuując dalsze czynności, mundurowi sprawdzili pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze na posesji zamieszkiwanej przez mężczyznę, gdzie ujawnili susz konopi innych



43-latek wylądował na komendzie, będzie musiał wytłumaczyć się przed sądem za posiadanie narkotyków i uprawę konopi innych niż włókniste

niż włókniste - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos,

rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.



Mężczyzna miał też swoją uprawę krzewów konopi, rośliny były w różnych fazach wzrostu

Na dodatek okazało się, że 43-latek mieszkaniec gminy Kar-

czmiska w pobliskim lesie miał nielegalną hodowlę krzewów

konopi. Rośliny były w różnych fazach wzrostu.

- Mundurowi zabezpieczyli pięć krzaków nielegalnej uprawy. Dodatkowo w pomieszczeniach zajmowanych przez mężczyznę policjanci ujawnili susz marihuany oraz amfetaminę - dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

43-latek wylądował na komendzie, a jego rośliny zostały zabezpieczone przez policjantów. Będzie musiał wytłumaczyć się przed sądem za posiadanie narkotyków i uprawę konopi innych niż włókniste. Może za to trzy lata spędzić w więzieniu.

Agnieszka Gołębiowska

Dziewięć pielęgniarek z puławskiego szpitala wygrało w sądzie.

SP ZOZ będzie musiał zapłacić, a może to być dopiero początek

Puławy: Wyrok kończy sądową batalię pomiędzy siedmioma pielęgniarkami oraz dwiema położnymi z SP ZOZ a ich pracodawcą. Zgodnie z nim placówka będzie musiała uznać wyższe kwalifikacje zawodowe pracowników - a co za tym idzie - wyrównać wypłacone wynagrodzenie.

Jest to zwieńczenie sądowej batalii trwającej od końcówki 2022 roku (po wejściu w życie nowelizacji ustawy zmieniającej sposób finansowania personelu placówek medycznych). Spór powstał przez nieuznanie przez ówczesnego dyrektora szpitala Piotra Rybaka wyższych kwalifikacji zawodowych swoich pracowników i związanych z tym wyższych wynagrodzeń (personel medyczny podzielony jest na grupy, przynależność do nich zależna jest właśnie od specjalizacji czy wykształcenia, a każda grupa otrzymuje inne wynagrodzenie).

Niższe zarobki

- Pracodawca odmawiał uznania posiadanych przez pracowników kwalifikacji - posiadanej specjalizacji lub tytułu magistra - a tym samym przypisania ich do właściwej drugiej grupy, co skut-

Szpital odmawiał uznania kwalifikacji - specjalizacji lub tytułu magistra - a tym samym przypisania do właściwej drugiej grupy, co skutkowało dla pracowników znaczącym obniżeniem wynagrodzenia

kowało dla nich znaczącym obniżeniem wynagrodzenia. Co ciekawe, do momentu pozyskiwania środków z NFZ „na PESEL” pielęgniarki te były zakwalifikowane do ówczesnej grupy siódmej (obecnej drugiej), ale po zmianie sposobu finansowania podwyżek wynikających z ustawy (choć wcześniej uznawał kwalifikacje) - pracodawca wypłacał już im tylko wynagrodzenie niższe (z grupy piątej) - tłumaczy Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych z regionu lubelskiego.

Na początku niezadowoleni pracownicy przedstawiali swoje argumenty władzom szpitala oraz ówczesnemu Zarządowi Powiatu Puławskiego, jednak jak przekazują - nie przyniosło to oczekiwanego rezultatu. Jak relacjonują, sprawa została także zgłoszona do Państwowej Inspekcji Pracy.

- W tamtym czasie samo Ministerstwo Zdrowia sugerowało pielęgniarkom i położnym, że w przypadku zaprzestania uznawania przez pracodawców kwalifikacji i wypłacania niższych niż wynika to z ustawy wynagrodzeń, powinni wnioskować o interwencję Państwowej Inspekcji

Pracy. Dlatego też w naszym Zakładzie doszło do kontroli PIP, po której Inspektor w Lublinie wystąpił z wnioskiem pokontrolnym do naszego pracodawcy o uznanie posiadanych kwalifikacji zawodowych - dodaje Hanna Kowalska, przewodnicząca Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w puławskim szpitalu.

Batalia w sądzie

Ostatecznie wiele osób z personelu SP ZOZ zdecydowało się wejść na drogę sądową.

- Nasz pracodawca postanowił zaoszczędzić na pielęgniarkach i położnych. Po prostu władze szpitala stwierdziły, że łatwiej będzie zarządzać placówką, jak pozbawi nas naszych kwalifikacji, a przy tym wyższych wynagrodzeń. Nie twierdzą, że te pieniądze trafiły do czyichś kieszeni, wiem, że zostały zagospodarowane na inne inwestycje i potrzeby placówki, jednak zostało to zrobione naszym kosztem. Potraktowano nas jako koszt, nie patrząc na inne względy. My mamy obowiązek udzielania świadczeń zgodnie z posiadaną wiedzą, mamy obowiązek podnoszenia

kwalifikacji - tym bardziej, że szpital posiada certyfikat jakości i z naszych dokumentów korzysta. Niektórzy pracownicy nie tylko nie otrzymali przewidzianych podwyżek, ale ich pensje i stanowiska zostały zdegradowane. Wiele osób zmieniło wtedy miejsce pracy, co nie polepszyło sytuacji szpitala. Ostatecznie złożono około 40 pozwów, początkowo było ich znacznie więcej, jednak dużo osób się wykruszyło, nie wytrzymując presji (mieliśmy sygnały o wywieraniu różnych form nacisku) - wspomina Hanna Kowalska.

Sprawa dziewięciu z wyżej wspomnianych pozwów trafiła do Sądu Rejonowego w Puławach pod koniec 2022 roku. Odbiło się kilka rozpraw, ostatecznie 27 czerwca 2023 roku sąd oddalił powództwo, jak uzasadniał - szpital mógł, ale nie musiał uznawać wspomnianych kwalifikacji (należy zaznaczyć, że wynik wspomnianej kontroli PIP nie był jeszcze znany ani stronom postępowania, ani sądowi).

- W sądzie nasz pracodawca bronił się złą sytuacją finansową szpitala oraz tym, że niektóre kwalifikacje większości personelu nie są potrzebne do funkcjonowania placówki. Mimo że w naszej ocenie sąd nie dążył do poznania sedna sprawy, to jednak wyniki przesłuchań powódek (czyli nas) oraz świadków pozwanego SP ZOZ, a także przedstawiony materiał

dowodowy oraz argumentacja pełnomocników obydwu stron, przemawiały na naszą korzyść. Byliśmy więc bardzo zaskoczone ostateczną decyzją sądu i postanowiliśmy odwołać się od wyroku - relacjonuje Hanna Kowalska.

Sąd okręgowy zmienia wyrok

Sprawa trafiła do II instancji - do Sądu Okręgowego w Lublinie, który w miniony wtorek (15 października) wydał przeciwny, prawomocny wyrok. Zgodnie z nim SP ZOZ będzie zobowiązany do wypłacenia dziewięciu kobietom wyrównania wynagrodzenia (zarówno zasadniczego, jak i wszystkich pochodnych według wartości wynagrodzenia zasadniczego należnego dla grupy drugiej) za trzy miesiące 2022 roku (lipiec, sierpień, wrzesień) wraz z odsetkami. Dodatkowo wyrok upoważnia wspomniane panie do wystawienia wezwania do zapłaty wyrównania także za pozostałe miesiące (za cały rok 2023 oraz za przepracowane miesiące w roku 2024), a może to być dopiero początek wyroków niekorzystnych dla szpitala, gdyż w puławskim sądzie na rozpatrzenie czeka kilkadziesiąt podobnych pozwów.

- Już mamy sygnały od kolejnych osób, że chcą dochodzić uznania swoich kwalifikacji przed sądem. Ogromnie cieszy-

my się z wygranej naszych koleżanek i mocno wierzymy, że ten wyrok stanowi już kolejny ważny krok przybliżający nas wszystkich ku lepszemu traktowaniu pielęgniarek, pielęgniarzy i położnych. Wyrok jest prawomocny, co oznacza, że pracodawca musi wyrównać wypłacone wynagrodzenie - komentuje wyrok Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych.

Szpital? Bez komentarza

Co na to wszystko druga strona sporu? Szpital powstrzymuje się od komentowania wyroku sądu.

- Działając w imieniu SP ZOZ w Puławach, niniejszym oświadczam, że nie będę komentował treści wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie. Wyrok ten nie został jeszcze doręczony pełnomocnikowi szpitala, na chwilę obecną nie jest nam znane także uzasadnienie decyzji sądu odwoławczego, który zmienił wyrok sądu I instancji na niekorzyść SP ZOZ - oświadcza Krzysztof Siejko, aktualny Dyrektor SP ZOZ w Puławach.

Jak jednak dodał, zgodnie z prawomocnym wyrokiem sądu - placówka zrealizowała już stosowne przelewy na konta pielęgniarek i położnych.

Mateusz Kowalski

Łęczna i gmina Łęczna w strefie pomoru drobiu!

Rzekomy pomór drobiu (choroba Newcastle Disease) to zagrożenie dla branży drobiarskiej. Inspekcja Weterynaryjna w Łęcznej wyznaczyła terytorium, na którym stwierdzono tę chorobę. Właściciele ferm i kurników, kierowcy ciężarówek i zakłady mięsne otrzymały konkretne wskazówki do działania.

Wystąpienie rzekomego pomoru drobiu to zła wiadomość dla branży mięsnej i spożywczej. Wirus ten powszechnie występuje u ptaków w hodowli przyzgodowej, jest wysoce zaraźliwą chorobą układu oddechowego drobiu. Jeśli wirus rozprzestrzeni się, mogą wystąpić ograniczenia w handlu i straty w produkcji jaj.

Jak informuje Jarosław Bliż-

niuk, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Łęcznej, rzekomy pomór drobiu nie podlega leczeniu.

- Posiadacz drobiu, jak również lekarz weterynarii opiekujący się stadem, powinien zawiadomić powiatowego lekarza weterynarii o wystąpieniu drobiu u drobiu zwiększonej śmiertelności, znaczący spadek pobierania pasz, objawy nerwowe, duszności, sinica i nagły spadek nieśności - czytamy w komunikacie Jarosława Bliżniuka.

W strefie objętej zakażeniem obowiązują określone zasady, m.in.:

- ograniczenie kontaktu drobiu hodowanego z dzikimi ptakami,
- niezwłoczne czyszczenie i odkażanie miejsc przebywania drobiu, przetwarzania zwłok, przechowywania produktów drobiarskich i pasz dla drobiu,
- zabezpieczenie wody i pasz przed dzikimi ptakami,

- niezwłoczne czyszczenie i odkażanie transportu drobiu,
- stosowanie środków bezpieczeństwa biologicznego w kontaktach z drobiem,
- wyłożenie mat dezynfekcyjnych przed wejściem do budynków inwentarskich oraz na wjeździe/wyjęździe z gospodarstw utrzymujących drób,

- zgłaszanie padnięcia dzikiego ptactwa przez zarządców obwodów łowieckich.

Odpowiedzialność za usuwanie zwłok dzikich ptaków z terenu Łęcznej ma Burmistrz Miasta Łęczna.

W strefie nie wolno organizować wydarzeń, gdzie gromadzony lub konsumowany jest drób. Obowiązuje zakaz wypuszczania drobiu hodowanego na dwór.

Wkrótce na terenie gminy staną żółte tablice informujące o wjeździe do strefy.

Ewa Jaszczak

Poszukiwany za szpiegostwo zatrzymany przez lubelskich „łowców głów”

Lublin: Jako jedyny z 16-osobowej siatki szpiegowskiej był na wolności.

Lubelscy policjanci ustalili miejsce ukrywania się poszukiwanego listem gończym 45-letniego obywatela Ukrainy. Mężczyzna ukrywał się na terenie całej Polski, bardzo często zmieniał swoje kryjówki. Został zatrzymany przez lubelskich policjantów w Łodzi.

Został skazany w lipcu za udział w zorganizowanej grupie przestępczej oraz działanie na rzecz obcego wywiadu przeciwko interesom Rzeczypospolitej Polskiej.

- Z ustaleń śledztwa wynika, że grupa działała od stycznia do marca 2023 roku m.in. w Białej Podlaskiej, Chełmie, Medyce, Przemyśle, Rzeszowie, w Warszawie oraz innych miejscowościach na terenie kraju. Oskarżeni przeprowadzali czynności polegające m.in.



45-latek trafił już do zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary pozbawienia wolności

na rozpoznawaniu infrastruktury krytycznej w tym obiektów militarnych i portów morskich. Na bieżąco informowali zleceniodawców o wynikach prowadzonego rozpoznania, za które otrzymywali wynagrodzenie. 45-latek jako jedyny z 16-osobowej siatki szpie-

gowskiej przebywał na wolności. Do odsiadki ma łącznie rok i trzy miesiące pozbawienia wolności - informuje podkomisarz Kamil Karbowniczek z KWP w Lublinie.

45-latek trafił już do zakładu karnego.

Joanna Niecko

Ciężarówka śmiertelnie potrafiła mężczyznę. To było samobójstwo

Pod koniec sierpnia w Jedlance ciężarówka śmiertelnie potrafiła mieszkańca gminy Stoczek Łukowski. Śledztwo zostało zakończone. Prokurator nie ma wątpliwości: to nie był zwykły wypadek.

Było popołudnie 29 sierpnia, gdy drogą krajową nr 76 na terenie miejscowości Jedlanka (gmina Stoczek Łukowski) przejeżdżała ciężarówka. Doszło do tragicznego w skutkach zdarzenia - ciężarówka potrafiła 35-letniego pieszego. Mężczyzna zmarł na miejscu. Kierujący pojazdem 33-latek był trzeźwy. Jak ustalili śledczy, nie był to nieszczęśliwy wypadek, którego przyczyną mógł być błąd kierującego czy nieostrożne zachowanie pieszego. Zwykle śledczy, badając okoliczności zdarzenia na drodze, prowadzą postępowanie w kierunku spowodowania wypadku. Tym razem było inaczej. Śledztwo zo-



Jak ustalili śledczy, nie był to nieszczęśliwy wypadek, którego przyczyną mógł być błąd kierującego czy nieostrożne zachowanie pieszego

stało wszczęte w kierunku doprowadzenia do samobójstwa.

„Kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia

się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu” - brzmi treści artykułu. Śledztwo jest prowadzone w tym kierunku w sprawach, w których śledczy podejrzewają, że mogło dojść do samobójstwa. Kluczowym dowodem w tej sprawie był list pożegnalny pozostawiony przez 35-latkę. Śledztwo zakończono umorzeniem. Nie stwierdzono, by do śmierci mężczyzny przyczyniły się osoby trzecie, czyli nie namawiały, nie nakłaniały do popełnienia samobójstwa. Ustalono, że to był zamach samobójczy - wskazuje Jolanta Niewęgłowska, p.f. prokuratora rejonowego w Łukowie. Karze podlega namawianie do zamachu samobójczego lub pomocnictwo w nim. Jeżeli prokurator ustali, że takiego działania nie było, a dana osoba bez doprowadzenia do samobójstwa bez udziału osób trzecich, postępowanie jest umarzane. Postanowienie prokuratury jest prawomocne.

Dominik Smagała

Jechał wężykiem, wpadł dzięki zgłoszeniu innego kierowcy

Prawie dwa promile alkoholu w organizmie miał 19-letni kierowca renault, który wpadł na jeździe na „podwójnym” gazie w Kurowie. Policję zawiadomił świadek jego poczyną.

Do zdarzenia doszło w niedzielę 20 października. Dyżurny puławskiej komendy odebrał zgłoszenie, z którego wynikało, że publiczną drogą jedzie osobowe renault, a kierowca może być pod wpływem alkoholu. Zgłaszający twierdził, że auto nie trzyma toru jazdy i jeździ na pobocze. Do akcji ruszyli policjanci z Komisariatu w Kurowie i właśnie tam zatrzymali do kontroli auto opisane przez innego kierowcę. Za kierownicą siedział 19-latek. Mundurowi sięgnęli po alkohol. Badanie wykazało, że 19-letni kierowca renault faktycznie jest nietrzeźwy. Mężczyzna miał prawie 2 promile alkoholu w organizmie! Po sprawdzeniu

w policyjnym systemie okazało się natomiast, że 19-latek nie ma uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. Ponadto jego samochód nie miał aktualnych badań technicznych ani obowiązkowego ubezpieczenia- opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje: reklama - Za to kierujący miał wytłumaczenie tego, że wsiał za kierownicę. Oświadczył policjantom, że zapisał się już na kurs na prawo jazdy i okazał dowód opłaty. Niestety to nie przekonało stróżów prawa. Mężczyzna trafił do aresztu, gdy wytrzeźwiał, został przesłuchany i usłyszał zarzuty. - Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat trzech i wysoka grzywna. Co najmniej przez trzy lata nie będzie mógł także kierować pojazdami mechanicznymi - mówi rzeczniczka puławskiej policji.

Marta Pietroni

Niejednemu dziecku i niejednej matce uratował zdrowie, a nawet życie Zmarł znany ginekolog. To on uratował życie dziecka od „chybionego poronienia”

O zdrowie mieszkank naszego regionu oraz ich jeszcze nienarodzonych dzieci dbał przez ponad trzy dekady. Był bardzo cenionym specjalistą z oddziału ginekologiczno-położniczego lubartowskiego szpitala. To on uratował ciężą Pauliny Sikory, szeroko opisywaną przez nas na łamach „Wspólnoty”.

Uratował wielu ludzi

Niemal całą swoją karierę zawodową związał z lubartowskim SPZOZ-em. Przez ten okres dzięki swojej fachowej wiedzy i rzetelnej pracy pomógł tysiącom rodzin. Niejednemu dziecku i niejednej matce uratował zdrowie, a nawet życie. Mowa o doktorze Mohammadzie Suleimanie, jeszcze do niedawna lekarzu specjalście z oddziału ginekologiczno-położniczego.

Paulina Sikora
pacjentka
To lekarz z powołania, nigdy nie miałam kontaktu z tak wspa-
niałym człowiekiem

W środę, 23 października, na stronie internetowej SPZOZ w Lubartowie pojawiła się informacja o śmierci doktora Mohammada Suleimana. Lekarz zmarł 21 października. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Lublinie 25 października.

Ceniony lekarz zakończył współpracę z lubartowskim szpitalem w listopadzie ub.r. Nie chciał wówczas zdradzić powodu swojej decyzji.

Głośna sprawa

Medialny rozgłos nazwisko doktora Mohammada Suleimana zyskało w czasie sprawy dotyczącej ciężą Pauliny Sikory. Przypadek mieszkanki

ki wsi Lipniak w gm. Kock „Wspólnota” opisała jako pierwsza. Po naszych publikacjach tematem zainteresowały się ogólnopolskie media, jak np. TVP, Polsat czy Super Expres. Jesienią 2022 roku Paulina Sikora wraz z mężem, Tomaszem, udała się do prywatnego gabinetu ginekologicznego. Małżeństwo oczekiwało dziecka. W czasie badania lekarka (pracująca także w lubartowskim szpitalu) stwierdziła, że ciąża jest martwa. Postawiła diagnozę: poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy i zaleciła stawienie się w szpitalu. Już na oddziale ginekologicznym w lubartowskim SPZOZ-ie inną diagnozę postawił jednak dr Mohammad Suleiman. Stwierdził, że ciąża jest bardzo wczesna i najprawdopodobniej rozwija się prawidłowo. Według Sikorów na jednym z kolejnych dyżurów inny lekarz w szpitalu w Lubartowie znowu potwierdził diagnozę lekarki z gabinetu

prywatnego i wraz z drugą lekarką zaproponowali Paulinie Sikorze przyjęcie tabletki wczesnoporonnej. Kobieta podkreśla, że stanowczo odmówiła, a następnie wypisała się ze szpitala. W dokumentacji medycznej napisano: poronienie chybione.

„Lekarz z powołania”

Badania z kolejnych tygodni potwierdziły, że dr Suleiman miał rację. Paulina Sikora pozostała pod jego opieką. W czerwcu 2023 roku na świat przyszła Marysia. W pełni zdrowa. - Życie naszej córki zawdzięczamy wyłącznie doktorowi Suleimanowi! - podkreślała w rozmowie ze „Wspólnotą” Paulina Sikora. - To lekarz z powołania, nigdy nie miałam kontaktu z tak wspa-
niałym człowiekiem. Oddział bez doktora i jego poczucia humoru to już nie będzie ten sam oddział. Uważam jednak, że przede wszystkim za braknie tam najważniejszego

lekarza, który jako jedyny potrafił mnie prawidłowo zbadać i określić wiek ciąży. Zabraknie osoby, która traktuje pacjentkę jak człowieka, a nie jak rzecz. Bez wątpienia, dla mnie, to najlepszy lekarz w lubartowskim szpitalu - dodawała nasza rozmówczyni, gdy pisaliśmy o odejściu doktora z lubartowskiego SPZOZ-u.

Sąd lekarski

Rzecznik Praw Pacjenta stwierdził, że szpital naruszył prawa Pauliny Sikory. Wydał w tej sprawie zalecenia do wprowadzenia w SPZOZ-ie. Kobieta złożyła także doniesienie do prokuratury, wszczęto w tej sprawie śledztwo. Wobec trójki lekarzy, którzy błędnie diagnozowali Paulinę Sikorę, zostały skierowane wnioski o ukaranie do sądu lekarskiego przy Lubelskiej Izbie Lekarskiej.

Dominik Smagała

Ruszyli z pomocą starszemu mężczyźnie

Policyjny patrol widząc, jak na chodniku upada mężczyzna, ruszył do akcji. Funkcjonariusze udzielili mu pierwszej pomocy i wezwali karetkę.

Policjanci nie tylko egzekwują prawo, ale gdy tylko wymaga tego sytuacja, ruszają, by nieść pomoc. Przykładem tego może być sytuacja, jaka miała miejsce w miniony piątek w Markuszowie. Przez miejscowość przejeżdżał akurat patrol drogowy z Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Uwagę mundurowych przykuł mężczyzna idący chodnikiem, który nagle osunął się na ziemię.

Policjanci natychmiast zawrócili i podbiegli do niego, by udzielić mu pomocy. Był nieprzytomny, miał drgawki, ale oddychał.

- Funkcjonariusze udzielili mu pierwszej pomocy przedmedycznej i wezwali na miejsce karetkę pogotowia. Mężczyzna w wieku 60-70 lat trafił do szpitala. Dla nas to oczywiste, że „Pomagamy i chronimy”, gdy zdrowie i życie ludzkie są zagrożone - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Tragedia na radzyńskiej pływalni. Mężczyzna zasłabł, dwie minuty leżał na dnie basenu

46-letni policjant z nieznanych przyczyn leżał ponad dwie minuty na dnie basenu. W ciężkim stanie trafił do szpitala. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji wydał w tej sprawie specjalny komunikat, a burmistrz dodał, że dyżurujący w chwili tragedii ratownicy powinni być zawieszeni w czynnościach do momentu wyjaśnienia sprawy.

Do tragedii doszło w czwartek, 24 października na pływalni Aqua Miś. Jak mówi nasz informator, mężczyzna, radzyński policjant i kajaklewnicki radny, często wieczorami chodził po pływać. Tego dnia przepłynął zaledwie kilku długości basenu. O tym, że leży na dnie niecki, poinformowała ratowników osoba, która pływała na tym samym torze. Kiedy niechcący natrafiła na nieporuszającego się człowieka, wszczyła alarm.

Stan mężczyzny przebywającego w szpitalu jest ciężki

Paweł Marcinkowski, dyrektor MOSiR, który wygrał konkurs na to stanowisko półtora miesiąca temu, po trzech dniach od wypadku, 27 października, wydał komunikat w tej sprawie. Dlaczego tak późno?

- Tak uważałem za stosowne - powiedział nam. W komunikacie napisał:

„Droży Państwo, 24 października późnym wieczorem na pływalni miejskiej doszło do nieszczęśliwego wypadku.

Chciałbym poinformować, że poszkodowany przebywa w szpitalu w stanie ciężkim. Pozostaje w kontakcie z jego rodziną. Wszyscy mamy nadzieję, że wróci do pełnego zdrowia. Życzę dużo siły jego najbliższym.

Trwają czynności sprawdzające to, z jakich przyczyn i w jaki sposób doszło do zdarzenia. Bardzo prosimy o powściągliwość w komentarzach i opiniowaniu do czasu wyjaśnienia sprawy”.

Wyjaśnić ma prokuratura

Dochodzenie w tej sprawie podjęła prokuratura. Prowa-



Do wypadku na pływalni doszło w czwartek, 24 października



Paweł Marcinkowski, dyrektor MOSiR

**Bardzo prosimy o powściągliwość
w komentarzach i opiniowaniu do czasu
wyjaśnienia sprawy**

dzone będzie w kierunku Art. 160. o narażeniu człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (jeżeli na sprawcy ciąży obowiązek opieki nad osobą narażoną na niebezpieczeństwo, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5).

Spekulacji o tym, dlaczego troje ratowników nie zauwa-

żyło, że dzieje się coś złego, jest w internetowych komentarzach wiele.

Paweł Marcinkowski, zapytany, czy ratownicy zostali zawieszeni w obowiązkach lub czy zostały wyciągnięte wobec nich kroki dyscyplinarne, odpowiada:

- Dopiero kiedy będę miał wiedzę i zostaną zakończone czynności wyjaśniające, wy-



Piotr Mucha, rzecznik radzyńskiej policji

Prokuratura prowadzi dochodzenie

Zgłoszenie o zdarzeniu przyjęliśmy 24 października, po godz. 17 zadzwonił pracownik MOSiR-u. Kiedy na miejsce przybyli funkcjonariusze policji, akcja ratownicza została zakończona, mężczyzna został zabrany przez zespół ratownictwa medycznego. W sprawie jest prowadzone dochodzenie przez prokuraturę z art. 160 kk, czyli narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.



Jakub Jakubowski, burmistrz

Kubek zimnej wody

Na pracowników MOSiR i zarząd miasta wylewa się kubek zimnej wody. Sprawa jest bardzo poważna. Proszę o cierpliwość i wstrzymanie się z ocenami do czasu ostatecznych wyników dochodzenia. Sytuacja pomiędzy ratownikami, firmami prowadzącymi zajęcia na pływalni a zarządem MOSiR była powodem zmiany dyrektora ośrodka, którego zadaniem jest dziś uzdrowić tę sytuację. Paweł Marcinkowski wprowadza zmiany. Proces ten jest trudny, jak w każdym przypadku, gdzie w grę wchodzi zarządzanie ludźmi i ich pracą. Czy ratownicy, którzy dyżurowali podczas wypadku, powinni być zwolnieni dyscyplinarnie? Tego przed końcem dochodzenia nie sposób rozstrzygnąć, na pewno powinni być zawieszeni w czynnościach do momentu wyjaśnienia wszystkich szczegółów.

w czynnościach do momentu wyjaśnienia wszystkich szczegółów - dodaje.

mm

Nowy regulamin SPZOZ-u przewiduje likwidację określonej liczby etatów

W szpitalu poleciał niemal cały kluczowy dział. Kto będzie liczył wynagrodzenia pracowników?

POWIAT LUBARTOWSKI:

Z informacji, które docierają do redakcji „Wspólnoty Lubartowskiej”, wynika, że w piątek w SPZOZ w Lubartowie części pracowników wręczono wypowiedzenia. Chodzi m.in. o prawie cały personel jednego z najważniejszych działów szpitalnej administracji.

Pierwsza zapowiedź zwolnień

W przygotowanym przez poprzedniego dyrektora szpitala, Artura Szczupakowskiego, planie naprawczym SPZOZ-u znalazły się rekomendacje do radykalnego zmniejszenia liczby pracowników jednostki. Według dokumentu przesłanego do związków zawodowych i powiatowego urzędu pracy dyrektor szykował się do tego, by z około 600 pracowników szpitala pracę miało stracić lub wyraźnie zmniejszyć warunki zatrudnienia prawie 200 osób.



P.o. dyrektor Ewa Mateusiak w piątek i poniedziałek nie odebrała od nas telefonu komórkowego (do momentu zamknięcia bieżącego wydania „Wspólnoty”). W piątek wysłaliśmy drogą mailową pytania do p.o. dyrektora szpitala, dotyczące wypowiedzeń dla pracowników szpitalnej administracji - do czasu zamknięcia wydania tego gazety nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Dyrektor został jednak odwołany, planu naprawczego Zarząd Powiatu (powiat jest organem tworzącym szpital i sprawuje nad nim kontrolę zarządczą) nie przyjął, a z pomysłu drastycznej redukcji zatrudnienia oficjalnie się wycofano - tak informowali przedstawiciele Zarządu Powiatu oraz Ewa Mateusiak, nowa p.o.

dyrektora szpitala, dotychczas kierowniczka działu organizacyjno-administracyjnego Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

Cały dział kadr i płac

Tymczasem w piątek, 25 października, do redakcji „Wspólnoty” z kilku źródeł dotarły informacje o tym, że p.o. dyrektor Ewa Mateusiak wręczyła wypowiedzenia wszystkim pracownikom działu kadr i płac, którzy tego dnia byli w pracy - siedmiu osobom. Jedna osoba przebywała na zwolnieniu lekarskim, więc zwolnienia otrzymać nie mogła. Dział kadr i płac odpowiada m.in. za obliczanie wynagrodzeń pracowników szpitala.

- Wypowiedzenia zostały wręczone z powodu likwidacji działu. Bardzo prawdopodobne jest, że na dziesiątego najbliższego miesiąca w ogóle nie będzie miał kto obliczyć wynagrodzenia 600 pracowników tego szpitala. A szpital nie może istnieć bez kadr - mówi nam jeden z pracowników szpitalnej administracji (nazwisko do wiadomości redakcji).

Według nieoficjalnych informacji, tego samego dnia wypowiedzenia miało otrzymać kilka kolejnych osób z działu techniczno-inwestycyjnego.

Osiemnaście etatów

Nikt nie odebrał telefonu, gdy próbowaliśmy w piątek zadzwonić się do sekretariatu dyrekcji szpitala. P.o. dyrektor Ewa Mateusiak także nie odebrała od nas telefonu komórkowego. Z pytaniem o sprawę skierowaliśmy się do Sebastiana Wysoka, członka Zarządu Powiatu odpowiedzialnego za sprawy szpitala.

- Za politykę kadrową szpitala odpowiada pani dyrektor i to do niej proszę kierować pytania w tej sprawie - zastrzegł Sebastian Wysok.

W piątek rano odbyło się posiedzenie Rady Społecznej SPZOZ w Lubartowie. To organ opiniotwórczy dla właściciela szpitala oraz doradczy wobec dyrektora szpitala, złożony przede wszystkim z radnych Rady Powiatu Lubartowskiego. Rada pozytywnie zaopiniowała przedstawiony przez p.o. dyrek-

tor projekt zmiany regulaminu organizacyjnego SPZOZ-u.

- Przewidziano w nim redukcję 18 etatów. O szczegóły proszę jednak pytać panią dyrektora - wskazuje Sebastian Wysok.

Według naszych informacji wspomniane 18 etatów ma dotyczyć szpitalnej administracji, liczącej dotychczas 38 pracowników.

W piątek wysłaliśmy drogą mailową pytania do p.o. dyrektora szpitala, dotyczące wypowiedzeń dla pracowników szpitalnej administracji. Do momentu zamknięcia bieżącego wydania „Wspólnoty” nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Radni będą debatować, co dalej ze szpitalem

Jeszcze pod koniec września radni Rady Powiatu mieli się spotkać, by omówić tematy związane z tonącym w długach szpitalem. Głównym punktem programu miała być uchwała w sprawie przygotowanego przez dyrektora planu naprawczego SPZOZ-u. Ostatecznie sesja nie została jednak zwołana.

Temat szpitala zostanie poruszony na najbliższej sesji, zaplanowanej na wtorek, 29 października. W porządku obrad znalazł się bowiem punkt „informacja na temat aktualnej sytuacji organizacyjnej i finansowej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lubartowie”.

Dla znacznej części radnych powiatowych będzie to okazja, by zapytać Zarząd o jego dalsze plany wobec szpitala. Już kilka tygodni temu oficjalnie ogłoszono, że władze powiatu chciałyby oddać szpital wojsku poprzez przejęcie lubartowskiego SPZOZ-u przez 1. Kliniczny Szpital Wojskowy w Lublinie.

Początek sesji, która tradycyjnie odbędzie się w Sali Ryckerskiej w Pałacu Sanguszków przy ul. Słowackiego 8 w Lubartowie, zaplanowano na godz. 13. Spotkanie jest otwarte dla mieszkańców. Transmisję wideo na żywo będzie można obejrzeć w internecie.

Dominik Smagała

REG

Zawodnik Polesia Serokomla jest już zajęty



Jeszcze przed ślubem para napotkała „bramę”, gdzie nie mogło zabraknąć elementów piłkarskich. Przecież Ozygała to czołowa postać Polesia Serokomla

W miniony weekend Damian Ozygała powiedział sakramentalne „tak” swojej ukochanej Zuzannie. Ślub odbył się w koście w Zofiborze, zaś niezapomniane wesele w Pałacyku u Rybaka.

Co ciekawe, młodzi poznali się u szwagra „Orego” na 18. urodzinach. Jeszcze przed ślubem para napotkała „bramę”, gdzie nie mogło zabraknąć elementów piłkarskich. Przecież Ozygała to czołowa postać Polesia Serokomla.

Bądźcie zdrowi. Kochajcie się!



Kochajcie się i bądźcie szczęśliwi

PODPATRZONE



Hanna Cendrowska, poranne kolory

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozżłościły. Dziękuję z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie

zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.

Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak

NASI NAJBLIŻSI



Antonina Turska z ukochaną Peretką, Łuków
Zdjęcie wysłał Wojciech Turski

Witamy na świecie! Dzieci urodzone w Lubartowie



Tymoteusz Słowikowski, Biała Podlaska
ur. 23 października, godz. 10:51, 3370 g, 53 cm
Rodzice: Edyta i Tomasz



Maja z Radzyna Podlaskiego,
ur. 15 października, g. 12:44, 3940 g, 56 cm
Rodzice: Magdalena i Konrad
Brat: Maciuś (2 lata)



Marcelina Chwalczuk, Laski, pow. parczewski
22 października, godz. 21:59, 4170 g, 58 cm
Rodzice: Aleksander i Damian



Celina Kozłowska, Wólka Cyncowska, pow. łęczyński
ur. 23 października, godz. 18:39, 3040 g, 54 m
Rodzice: Magdalena i Bartłomiej



Anastazja Klecha na zdjęciu z babcią Wioletą, Parczew,
ur. 14 października, g. 23:16, 3,80 kg, 54 cm,
Rodzice: Natalia i Mateusz

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM



Mela, gm. Adamów



Rex, Tomasz Wierzchowski, Paskudy



Coby, Monika Pękała, Zabiele

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Ares, Piotr Łucjanek, Oblasy



Lady, Zabiele



Hektor, Iwona Kołodziejczyk, Łuków



Lucek, Maja Barszcz, Siedliska



Fox, Warszawa

Zginęli w walce z Niemcami, potem ich ciała przeniesiono. Ale dokąd?

Czy wiemy, kto spoczywa w grobach w Kurowie i Końskowoli?

Na cmentarzu parafialnym w Końskowoli znajdują się bezimiennie groby żołnierzy września 1939 r. którzy zginęli dnia 17 września 1939 r. za wsią Witowice. Inni pochowani zostali w Kurowie. Czy jednak pochówki są prawidłowo opisane? Na pewno jesteśmy to winni bohaterom...

W latach 1978 – 1980 pracowałem w Urzędzie Gminy w Końskowoli i wtedy natrafiłem na sprawę zaniedbanych grobów na miejscowym cmentarzu. Na drewnianych krzyżach przytwierdzone były owalne wypukłe tabliczki z nazwiskami żołnierzy, którzy zginęli 17 września 1939 r. pod Witowicami od strony Kurowa. Krzyże były spróchniałe i tabliczki z nich odpadały. Pani Korzeniowska zatrudniona w UG, która w zakresie czynności miała opiekę nad grobami wojennymi, na moją uwagę o stanie zaniedbania tych grobów i odpadających tabliczkach odpowiedziała, że ma spisane wszystkie nazwiska, a pismo w sprawie przyznania środków na renowację grobów zostało już wysłane do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie i czeka na jego pozytywne załatwienie. W 1980 r. przestałem pracować w UG, a w następnym roku na emeryturę przeszła pani Korzeniowska. Groby żołnierskie bez nazwisk znajdują się do dzisiaj na cmentarzu w Końskowoli.

Informacje znalazły się w niemieckim archiwum

Interesując się regionalną historią, próbowałem przez lata bez skutku przywrócić na grobach nazwiska żołnierzy. Przeglądałem dziesiątki akt, odwiedzałem archiwa, wykorzystywałem różne sposoby, aż w 2023 r. trafiłem na Pana Marcina Pawłowskiego z Ryk, który, również interesując się historią, rozwiązał już niejedną zagadkę. We wrześniu 2024 r. otrzymałem od pana Marcina wykaz żołnierzy którzy polegli pod Witowicami 17 września 1939 r. z opisem tej tragedii oraz dokumentami potwierdzającymi ten fakt. Byli to ułani 27 Pułku Ułanów Wielkopolskich. Dowódca pułku, zdziesiątkowanego po wielu bojach, wycofywał się na wschód. Z lasu pod Baranowem gdzie pułk odpoczywał (być może był to Kozi Bór) dowódca wysłał na rowerach kilku ułanów na zwiad, aby zorientowali się, gdzie są wojska wroga. Po przejechaniu kilkunastu kilometrów ułani



Po wojnie przez długie lata nad grobami dziewięciu żołnierzy września stały drewniane krzyże z owalnymi, białymi tabliczkami. W latach osiemdziesiątych zostały zastąpione murowanymi, bezimiennymi nagrobkami. Kwiaty i znicze pojawiają się przy nich tylko w okolicach 1 listopada

506)	Gräberhof Kriegerfriedhof bei Witowice	Soldat, Bruder, Josef	1.8.55 Poznań	20.10.39 An der Straße, Kurow
507)	An der Straße Witowice-Kurow, 2 km südlich der 200 m südlich der Straße im Fundo einer Anlage	Bruder, Bruder, Josef	1.8.55 Poznań	20.10.39 An der Straße, Kurow
508)	Gräberhof bei Witowice	Soldat, Bruder, Josef	1.8.55 Poznań	20.10.39 An der Straße, Kurow
509)	Gräberhof bei Witowice	Soldat, Bruder, Josef	1.8.55 Poznań	20.10.39 An der Straße, Kurow

Informacji o tożsamości poległych pod Witowicami można szukać w niemieckich archiwach. Są one niesłychanie precyzyjne: oficer na podstawie znalezionych przy zwłokach dokumentów określił i zaprotował tożsamość oraz okoliczności śmierci. Na zdjęciu karta dotycząca Emila Brudno, urodzonego - tak to odczytujemy - w Siemieniu (dziś powiat parczewski)

zatrzymali się w krzakach przy drodze Puławy - Lublin około jednego kilometra przed Kurowem. Od strony Kurowa pojawił się samochód. Ułani wyszli na drogę, nie mieli żadnych szans. Umieszczony na samochodzie karabin maszynowy Mg-34 puścił serię i wszyscy jeden po drugim padali martwi. Po spisaniu danych personalnych z dokumentów znalezionych przy ułanach dowódca Wehrmachtu złożył meldunek do swej jednostki.

Ofiary bombardowania czy walki pod Witowicami?

W Urzędzie Stanu Cywilnego gmin Końskowola i Kurow, a także w księgach parafii Końskowola i Kurow nie ma aktów zgonu

tych żołnierzy. Natomiast na tablicy umieszczonej na cmentarzu w Kurowie znajdują się cztery pierwsze nazwiska z ww. wymienionych oraz nazwiska kpr. Bolesław Cichy i kpr. Henryk Helber. Na tej tablicy jest także informacja, że żołnierze, zginęli w czasie bombardowania Kurowa. Bombardowanie Kurowa odbyło się dnia 10 września 1939 r. a więc sześć dni wcześniej.

Ustalić fakty, oddać sprawiedliwość

W tej sytuacji IPN powinien przeprowadzić dokładne badanie wiarygodności przedstawionych danych, a także prawidłowości tablicy istniejącej na cmentarzu w Kurowie i wyjaśnić np. czy kpr.

Bolesław Cichy i kpr. Henryk Helber (umieszczeni na tablicy w Kurowie) są pochowani na cmentarzu w Kurowie czy w Końskowoli. Mam nadzieję, że IPN nie zlekceważy tego problemu tak, jak to zrobiono ze sprawą likwidacji grobu wojennego przy torach PKP w miejscowości Stara Wieś, o którym pisano parę lat temu w regionalnej prasie, także we Wspólnocie. Na cmentarzu w Końskowoli jest dziewięć mogił żołnierzy NN. Dlaczego dziewięć, skoro dokumenty niemieckie wymieniają siedmiu? Uważam, że przedstawione fakty winny być podstawą do działania władz gminy, aby przy istniejących grobach pojawiła się tablica z nazwiskami poległych.

Aleksander Lewtak



Tablica ku czci pamięci ofiar Września w Końskowoli. Znajdują się na niej m.in. nazwiska trzech żołnierzy poległych pod Witowicami (Brudno, Woronkiewicz, Kipiec, Rozbicki), którzy jakoby mieli być pochowani w tym miejscu. Informacja ta wymaga ponownej weryfikacji

Ciała ułanów zostały pochowane przez mieszkańców wsi Witowice i osady Kurow w miejscu, gdzie zginęli, tj. przy drodze Puławy - Lublin. Po kilku tygodniach (lub miesiącach: wg niektórych informacji był to już rok 1940) ciała ekshumowano i przewieziono na cmentarz parafialny do Końskowoli.

27 Pułk Ułanów Wielkopolskich w czasie kampanii wrześniowej jako część 9 Nowogródzkiej Brygady Kawalerii najpierw brał udział w bitwie granicznej, a potem przesunął się w rejon Mińska Mazowieckiego. Tam przez dwa dni toczył ciężki bój pod Maliszewem (gdzie nawet szarżował na przeciwnika!) i dopiero po nim na rozkaz generała Andersa przesunął się na Lubelszczyznę. Po długiej wojennej epopei część żołnierzy przedarła się do Rumunii, część poddała Sowiecom a część, do grudnia 1939, kontynuowała walkę w Górach Świętokrzyskich.

W archiwach niemieckich zachował się ten meldunek, w którym znalazły się nazwiska ułanów. Były to następujące nazwiska:

Ułan Józef Wdowik
Ułan Kazimierz Janisławski
Ułan Bolesław Jazwiński
Ułan Michał Kipiec
Ułan Marian Rozbilicki
Ułan Walerian Woronkiewicz
Kpr. podch. Emil Brudno

Więźniowie sowieckiego łagru Borowicze spod Łukowa i Radzyna (cz. I)

Osiemdziesiąt lat temu wywieziono ich na „niehumanitarną ziemię”

Po wkroczeniu wojsk Armii Czerwonej w lipcu 1944 r., a szczególnie po polskiej, zbrojnej akcji „Burza”, zaczęły się represje sowieckie wobec członków czynnych i wspomagających Armię Krajową.

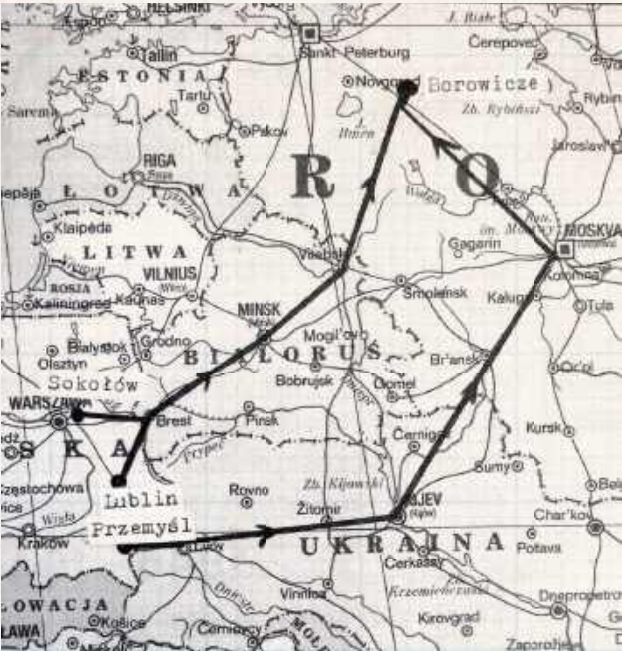
NKWD inwigilowało tereny Lubelszczyzny w celu jak najszybszego i najskuteczniejszego rozbicia AK. Miało to na celu również ukazanie faktu, iż ZSRR wprowadzając terroryzm, rozpoczyna swoje panowanie na terenach Odrodzonej Polski. W tym roku mija 80. rocznica masowych aresztowań członków AK.

Głównym zadaniem NKWD po manifestacji Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w 1944 r. było rozbicie Armii Krajowej – nazywanego „antyradzieckim podziemiem”. Na terenach łukowskich i radzyńskich namacalne skutki tego planu odczuwano jesienią 1944 r. W Świdrach k. Łukowa rozlokował się 18. Pułk Pogranicznych Wojsk Wewnętrznych NKWD (podległy 64. Dywizji Strzeleckiej Wojsk Wewnętrznych). Prawdopodobnie pod Kąkolewnicą NKWD-ziści utworzyli swój obóz przejściowy, a w niedalekiej odległości, w uroczysku „Baran” likwidowano zatrzymanych członków polskiego

podziemia. Miejsce to nazywane jest „Małym Katyniem”.

Pierwsze aresztowania

W celu sprawnego rozgromienia polskiego AK, NKWD dnia 15 października 1944 r. utworzyło specjalną formację: 64. Dywizję Strzelecką Wojsk Wewnętrznych. Jeden z jej pułków stacjonował w Świdrach. Sowieci natychmiast zaczęli procedurę rozbijania lokalnego AK. W sowieckich protokołach zachowała się wzmianka, iż 19 października na zachód od Sętek polscy członkowie AK napadli na furgonetkę radzyńskiej policji. Wydarzenie to było impulsem do przeczesań przez NKWD lasu na zachód od wsi Sobole, jednak AK-owców nie znaleziono. Penetrację kontynuowano w osadach Sętki i Sobole, zatrzymano wówczas 28 osób podejrzanych o przynależność do AK, posiadających łącznie cztery karabiny. Jak wskazano w protokole, w Świdrach rozpoczęto przesłuchiwanie osadzonych. Ich celem było uzyskanie dwóch istotnych informacji: ustalenia szczegółowej listy członków lokalnego polskiego podziemia i miejsc ukrywania broni. Prośby, groźby i tortury – taką taktykę przyjęło podczas śledztw NKWD, aby jak najszybciej upadło podziemne AK.



Mapa wskaźująca trasy transportów wywożących dawnych żołnierzy Armii Krajowej do sowieckiego łagru w Borowiczach. Więźniowie z Północnej Lubelszczyzny i Ziemi Łukowskiej gromadzeni byli w Sokołowie Podlaskim, a stamtąd bydlęcymi wagonami transportowani w głąb Rosji (z książki „Księga Borowiczan” tom V, 2004 r.)

Przykładowy protokół zatrzymania Stanisława Grzywacza z Soból informuje, iż żołdacy za-aresztowali go we własnym domu, zabrano mu paszport, pasek od spodni i tytoń, broni zaś nie znaleziono. Takie aresztowania miały miejsce niemalże w każdej wsi, zarówno łukowskiego, jak i radzyńskiego powiatu, ze szczególnym uwzględnieniem tych miejscowości, w których prężnie działało AK.

Kolejna fala aresztowań

Po uzyskaniu informacji z wcześniejszych przesłuchań podjęto decyzję o kolejnych aresztowaniach, które miały miejsce na przełomie października i listopada 1944 r. Pojmanych z rejonu ulańskiego osadzono początkowo w Zarzecz Ulańskim, gdzie zostali związani i przetrzymywani w spichlerzu, szopie i piwnicach. Już tam podczas śledztwa okrutnie ich bito, bowiem Sowieci chcieli ustalić personalia kolejnych partyzantów. Wacław Izdebski z Zarzecz podaje:

- Od razu w nocy aresztowali nas do piwnic, wiązali po sześciu sznurkami i sprowadzali do spichlerza, do piwnic. Bili okrutnie, znęcali się nie do opisanego, za przynależność do Armii Krajowej i za posiadanie broni.

W Zarzecz Ulańskim przebywali około 10 dni, skąd samochodami przetransportowano ich do więzienia NKWD w Świdrach. Również i tam torturowano osadzonych, nadal prowadzono śledztwo. Rodziny dowiedziawszy się o pobycie mężczyzn w Świdrach, dążyły do tamtejszego więzienia, by ich odwiedzić, a przynajmniej ujrzeć. Józef Buhaj z Bedlna we wspomnieniach wskazuje, że „nie dopuścili nikogo z rodziny, szczuli psami-wilczurami”.

W kierunku gułagów w ZSRR

Aresztowani nie wiedzieli jeszcze, jak okrutny spotka ich los. Po kilku dniach osadzonych ze Świdrów zaczęto przewozić do obozu przejściowego NKWD w Sokołowie Podlaskim. Izdebski podaje:

- Po zamknięciu śledztwa wywieźli do Sokołowa Podl. Tam już byli ludzie, ok. 4000. Wieczorem na placu była zbiórka, komendant kazał na stół wszystko kłaść, co kto ma wartościowe: zegarki i pieniądze, pierścionki, bo za to i tak nic nie kupi. Ludzie, którzy byli w Sokołowie poroźbierani z koszul, pobici, pluskwy, brud...

W Sokołowie na torach kolejowych czekały podstawione wagony bydlęce i wagony po transporcie wapna. Do każdego z nich umieszczono po 40 zatrzymanych. Transport z Sokołowa w kierunku ZSRR ruszył 12 listopada 1944 r., z 1253 jeńcami, kolejny 1 grudnia – z około 600 osobami. Literatura informuje, iż podróż trwała dziewięć dni, we wspomnieniach lokalni Sybiracy podają o dwutygodniowym czasie transportu. Czesław Piekarski z Sętek podaje:

- Załadowano do wagonów towarowych - prawie na ściśło. Wieźli nas dwa tygodnie o suchym chlebie i wodzie, której było tak mało, że dzieliliśmy ją na łyżki...

Hubert Grzywacz

Maria (1863–1947) i Jan (1845–1918) Kleniewscy z Kluczkowic – społecznicy i gospodarze okolic Opola Lubelskiego (cz. V)

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odcisnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Świetnie prosperujące gospodarstwo rolne Kleniewskich wymagało solidnej rezydencji spełniającej nie tylko wymogi wygodnego życia, ale również będącej widzialnym znakiem statusu majątkowego i społecznego. Architekt Konstanty Wojciechowski mógł wykazać się wielką kreatywnością: powstała wielowarstwowa, zbudowana na nieregularnym planie bryła, dość zręcznie łącząca walory klasycyzmu z neobarokiem. A żeby było

zupełnie eklektycznie, w środku znalazło się miejsce m.in. na góralczyznę! Zresztą u Wojciechowskiego nie była to specjalna nowość: znał i cenił „styl zakopiański”, którego prekursorem był Stanisław Witkiewicz. Do przeprowadzenia prac skierowano górali Jana Tatarę i Andrzeja Gąsienicę. Prace rozpoczęto późną jesienią, w listopadzie i grudniu 1899 roku, a zakończono w marcu 1900 roku

Zakopane na Lubelszczyźnie

W swoim pomysłach urzędnika biblioteki w stylu zakopiańskim Kleniewscy nie byli odosobnieni. Zwykle pomysł przypisuje się pani Marii, która była góralczyzną oczarowana i długo korespondowała ze Witkiewiczem (ojcem Witkacego), ale jej plan wpisywał się w dość popularny wówczas trend. Odkrywana wówczas góralczyzna przez wielu traktowana była jako coś korzennie polskiego,



Wnętrze „góralskiej” biblioteki w Kluczkowicach zachowało się do dzisiaj i ciągle robi doskonałe wrażenie

formacja kulturowa najbardziej zbliżona do tego, w czym można było dopatrywać się najbardziej korzennych, niezmiennych form narodowych. Dla niektórych „zakopiańskie” czy „podhalańskie” znaczyło wtedy „arcpolskie”. Przyjęcie takich wzorców było więc decyzją nie tylko estetyczną, ale też patriotyczną. Jan

i Maria Steccy w Łańcuchowie koło Łęcznej zbudowali w tym stylu cały dwór, u Witkiewicza zamieszkała też hrabina Tyszkiewiczowa z Tamawatki.

Patriotyczna galeria

W pozostałych pomieszczeniach Kleniewski umieścił, są-

dząc po nazwiskach twórców niesłychanie kosztowną, galerię dzieł sztuki. Pisał Kurier Warszawski: „Co się tyczy »muzeum sztuki malarskiej«, polega ona na zgromadzeniu 64-ch, wykonanych na zamówienie, portretów olejnych wybitnych mężów polskich z różnych epok. Każdą z podobizn wykonał inny artysta, dzięki czemu biblioteka kluczkowska otrzyma kolekcję, dającą wyobrażenie o stanie malarstwa portretowego w danej epoce. Udział w wykonaniu zamówienia wzięli prawie wszyscy cenniejsi artyści z prof. W. Gersonem, [T.] Arentowiczem, A. Piotrowskim, J. Ryszkiewiczem, Fr. Żmurką, R. Oknińskim, [Z. P.] Jasińskim, [J. F.] Owidzkiem i innymi. Nie zapomniano też o artystkach-malarkach tych wyłącznie, których prace są znane z wystaw publicznych” (za artykułem p. Michała Trzewika).

cdn.

Zbigniew Smółko

Prasa warszawska w początkach XX wieku pisała: ...Wnętrze pałacu jest zamieniane na rodzaj muzeum malarstwa polskiego z końca ubiegłego wieku. Pomiędzy innymi, bibliotekę według wzorów, dostarczonych przez Stanisława Witkiewicza, utrzymano w stylu zakopiańskim, z witrażami, rzeźbami, ławami itp. Sali gościnnej nadano wygląd świetlicy z epoki zygmunto-wskiej, innej – styl swojski z XVIII w. itp. Koszt tego zamówienia wyniósł kilkadziesiąt tysięcy rubli, co świadczy wymownie o możliwościach i ambicjach Kleniewskich.

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Zaskoczyli „Białą Gwiazdę” w Łęcznej. W Siedlcach były napastnik pozbawił ich wygranej

Jeszcze na kilka minut przed końcem rywalizacji wydawało się, że „Górnicy” zgodnie z planem wywiozą z Siedlec zwycięstwo. Zielono-czarnym komplet punktów odebrał jednak ich były napastnik. Wcześniej łącznienie odnotowali cenną wygraną w zaległym meczu z Wisłą Kraków.

Zgasili „Białą Gwiazdę”

Zielono-czarni rozegrali we wtorek w Łęcznej zaległe spotkanie z Wisłą. Mecz miał odbyć się w sierpniu, ale został przełożony z powodu gry krakowian w eliminacjach europejskich pucharów. Spotkanie odbyło się bez kibiców gości. Przed starciem z Wisłą podopieczni trenera Pavola Stano notowali serię sześciu meczów bez zwycięstwa. Krakowianie do Łęcznej przyjeżdżali po czterech kolejnych wygranych. Gospodarze dobrze rozpoczęli drugą połowę. Przemysław Banaszak dostał podanie w pole karne, wycofał do Jakuba Bednarczyka, a ten mocnym strzałem z kilkunastu metrów pokonał bramkarza Wisły. Dla 25-latkę to pierwszy gol w barwach Górnika.



Pavol Stano
trener
Górnika

Nie jestem zadowolony z wyniku, ale musimy go respektować

Dobrze podeszliśmy do tego spotkania. Mieliśmy fazę 5-6 minut, podczas której prezentowaliśmy naprawdę dobry poziom. Prezentowaliśmy się z dobrej strony i udało nam się zdobyć przepiękną

bramkę. Wykreowaliśmy sobie sporo sytuacji, pod kątem ofensywy uważam, że było całkiem dobrze. Szkoda, że nie utrzymaliśmy korzystnego wyniku do końca, gdzie po obu stronach w polu karnym było zamieszanie. Niestety, był niefortunny karny w końcówce, to zawsze boli. Jestem zadowolony z poziomu, który zaprezentowaliśmy. Myślę, że ten mecz był dobry, na końcu było sporo emocji, to jest część piłki. Nie jestem zadowolony z wyniku, ale musimy go respektować.

ślaw Banaszak dostał podanie w pole karne, wycofał do Jakuba Bednarczyka, a ten mocnym strzałem z kilkunastu metrów pokonał bramkarza Wisły. Dla 25-latkę to pierwszy gol w barwach Górnika.

Będący pod ścianą krakowianie ruszyli do śmielszych ataków. „Wiślacy” dochodzili do pozycji strzeleckich, stwarzali zagrożenie w okolicach pola karnego gospodarzy, lecz brakowało im skuteczności. W efekcie piłkarze Górnika wygrali 1:0. To pierwsze zwycięstwo zielono-czarnych od sierpnia, jednocześnie pierwsza porażka krakowian pod wodzą Mariusza Jopa.

Górnik Łęczna - Wisła Kraków 1:0 (0:0)

Bramki: Bednarczyk 51'.
Górniki: Pindroch (76' Kostrzewski) - Bednarczyk, Szabaciuk, de Amo, Barauskas, Deja, Spacil (71' Orlik), Krawczyk (88' Janaszek), Warchol (81' Akhmedow), Żyra (71' Roginić), Banaszak.
Wisła: Letkiewicz - Jaroch (97' Gogół), Uryga, Łasicki, Mikulec, Bellapart, Igbekeme, Kiss (81' Kiakos), Rodado (58' Sukiennicki), Alfaro (81' Almeida Duarte), Zwoliński.
Żółte kartki: Żyra, Banaszak - Jaroch, Mikulec, Uryga.

Sędziował: Piotr Urban (Warszawa).
Widzów: 2027.

Podliński zabrał im punkty

„Górnicy” zamierzali w sobotę podtrzymać dobrą passę po wygranej z Wisłą. Zielono-czarni byli faworytem spotkania, Pogoń to ostatnia drużyna w tabeli Betclia 1. Ligi. Ekipa z Siedlec do starcia z Górnikiem miała na koncie ledwie pięć punktów zdobytych w 13. meczach. Łącznienie po tylu samych grach mieli o 18 punktów więcej.

Na gole trzeba było poczekać do drugiej połowy meczu. W 69. minucie kapitalnym strzałem popisał się wprowadzony na boisko chwilę wcześniej Fryderyk Janaszek - pomocnik minął efektywnym zwodem rywala, szedł z piłką do środka i precyzyjnie huknął zza pola karnego. Po jego uderzeniu futbolówka odbiła się od słupka i wpadła do siatki Pogoni. Gdy wydawało się, że łącznienie dopiszą do swojego dorobku trzy punkty, sędzia - przy wsparciu systemu VAR - dopatrzył się faulu Adama Deji w polu karnym Górnika. Kapitan łącznian przy walce o górną piłkę uderzył rywala łokciem w twarz. Do piłki ustawionej

na jedenastym metrze podszedł Karol Podliński, były napastnik zielono-czarnych. 26-latek wykorzystał szansę i wyrównał stan rywalizacji. Mecz skończył się remisem 1:1, co dla piłkarzy i kibiców Górnika, biorąc pod uwagę okoliczności, w których gospodarze wyrównali, jest dużym rozczarowaniem.

Pogoń Siedlce - Górnik Łęczna 1:1 (0:0)

Bramka: Podliński 90'+2 - Janaszek 69'.
Pogoń: Pruchniewski - Krzyżak, Burka, Majewski, Pił, Szuprytowski (73' Majewski), Hrciar, Sinior (80' Danielewicz), Pyrdol, Demianiuk, Podliński.
Górniki: Pindroch - Bednarczyk (66' Oduko), Szabaciuk, de Amo, Barauskas, Krawczyk (66' Janaszek), Warchol (77' Orlik), Deja, Żyra, Spacil (85' Wachowicz), Banaszak (85' Roginić).
Żółte kartki: Demianiuk - Sinior, Barauskas, Deja, Janaszek, Spacil.
Sędziował: Łukasz Karski (Ślupsk).
Widzów: 913.

Dominik Smagała

Niesamowita Wisła! Ale zrobili prezenty!

Puławianie wygrali siódmy mecz. W piątkowy wieczór ekipa Macieja Tokarczyka triumfowała 3:2 z Olimpią Grudziądz.

Po zwycięstwie „Duma Powiśla” znalazła się na czwartym miejscu w tabeli. Nad sobą miała tylko trzy ekipy, w tym milonierów z Wiczyście Kraków. Konia z rzędem tym, którzy typowaliby taki wynik przed startem sezonu. Jeszcze kilka dni przed rozgrywkami nie było wiadomo, czy Wisła zbierze skład na II ligę. Działacze wykonali mistrzowską robotę. A później sztab szkoleniowy z Maciejem Tokarczykiem na czele. Szkoleniowiec otrzymał najlepszy z możliwych prezentów na urodziny, które obchodził w tygodniu. Nie tylko on. Świętowali również kierownik drużyny Ireneusz Rybicki oraz asystent Patryk Mrugacz. Nasi wzięli rewanż za kwietniową porażkę na tym samym obiekcie, który na długo zostanie w pamięci zarówno zawodników, jak i kibiców. Puławianie przystąpili do meczu bez kontuzjowanych Sebastiana Kozieja i Macieja Kiełkuckiego. W składzie znalazł się natomiast Marcin Stromecki, choć rozpoczął mecz na ławce rezerwowych, ponieważ trener Tokarczyk nie wprowadził zmian po zwycięstwie z Zagłębiem Sosnowiec. W 7. minucie Bartosz Guzdek był bliski zdobycia gola, ale sędzia odgwiżdżał spalonego. Kolejne minuty były pełne emocji, a trener Tokarczyk musiał dokonać zmiany w 29. minucie, gdy urazu doznał Adam Gałązka, wprowadzając 19-letniego Oskara Kozdronia. Pierwsza groźna



Wiślacy robią piękne rzeczy!

akcja pod bramką Olimpii miała miejsce w 33. minucie, jednak Tomasz Kaczmarek nie trafił do siatki. Sytuacja zmieniła się w 42. minucie, kiedy Marcel Zylla zdobył pierwszego gola dla Wisły, strzelając zza pola karnego. Puławianie schodzili na przerwę w znacznie lepszym humorach.

Po wznowieniu gry grudziądzanie z impetem ruszyli do ataku. W 47. minucie Bartosz Zbiciak wyrównał stan meczu po centrze z rzutu różnego. Załedwie dwie minuty później Olimpia wyszła na prowadzenie po błędzie puławskiej defensywy, a jeszcze Filip Rychert

mógł podwyższyć wynik, lecz bramkarz Wisły, Jan Szpaderski, obronił jego strzał.

Wisła nie poddawała się i w 79. minucie Kamil Kumoch wykorzystał rzut karny, doprowadzając do remisu. Emocje sięgnęły zenitu w 82. minucie, gdy po świetnej akcji Zylli, Guzdek zdobył zwycięskiego gola, skierowując piłkę do pustej bramki.

Końcówka meczu to heroiczne zmagania obronne puławian, którzy mądrze broniąc się, dowieźli prowadzenie do końca. Po zakończeniu spotkania zawodnicy Wisły mogli cieszyć się z cennej wygranej na trudnym terenie w Grudziądzu.

W 79. minucie Kamil Kumoch wykorzystał rzut karny, doprowadzając do remisu. Emocje sięgnęły zenitu w 82. minucie, gdy po świetnej akcji Zylli, Guzdek zdobył zwycięskiego gola, skierowując piłkę do pustej bramki.

Końcówka meczu to heroiczne zmagania obronne puławian, którzy mądrze broniąc się, dowieźli prowadzenie do końca. Po zakończeniu spotkania zawodnicy Wisły mogli cieszyć się z cennej wygranej na trudnym terenie w Grudziądzu.

Olimpia Grudziądz - Wisła Puławy 2:3 (0:1)

Bramki: Zbiciak 47', Kroc 49' - Zylla 42', Kumoch 79' (k), Guzdek 83'.
Olimpia: Górski - Kobryń, Zbiciak, Kostkowski, Ciupa, Kaczmarek (63' Mas), Sewerzyński, Frelek, Cichoń (76' Maruszak), Rychert (76' Koperski), Kroc (72' Klimczak).

Wisła: Szpaderski - Kargulewicz, Kabaj, Śledzicki, Waliś (71' Stromecki), Gałązka (29' Kozdron), Piątek (87' Szymanek), Wiktoruk, Kumoch, Zylla, Guzdek.
Żółte kartki: Kostkowski, Cichoń, Kobryń, Ciupa.
Sędziował: Pelka (Poznań).

Przyjeżdża beniaminek i „Klichu”

W sobotę mecz domowy. Wisła podejmie Rekord Bielsko-Białą. W ekipie beniaminka II ligi występuje Mateusz Klichowicz. 33-latek grał w Wiśle przez dwa sezony. W meczach o punkty oraz w Pucharze Polski w sumie zagrał 65 meczów, w których zdobył 17 goli. Po zakończeniu poprzednich rozgrywek, jak zdecydowana większość zawodników postanowił opuścić „Dumę Powiśla”. Zakotwiczył się w nowicjuszu na szczeblu centralnym. W tym sezonie ma na koncie załedwie jedno trafienie.

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Ruch - Warta 2:1
Chrobry - Kotwica 3:2
Odra - Miedź 0:2
Pogoń - Górnik 1:1
Termalica - Arka 2:1
Płock - Wisła 1:3
Stalowa Wola - Polonia 1:1
Stal - ŁKS 2:4
Tychy - Znicz (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	14	32	30-12
2.	Miedź Legnica	13	29	26-10
3.	Wisła Płock	14	28	25-18
4.	Arka Gdynia	14	27	29-12
5.	ŁKS Łódź	14	24	24-14
6.	Górnik Łęczna	14	24	22-17
7.	Stal Rzeszów	14	22	27-19
8.	Ruch Chorzów	14	22	17-17
9.	Znicz Pruszków	13	20	19-17
10.	Wisła Kraków	12	18	21-13
11.	Polonia Warszawa	14	17	16-19
12.	Kotwica Kołobrzeg	14	14	12-21
13.	Chrobry Głogów	13	12	13-24
14.	Warta Poznań	14	12	11-25
15.	GKS Tychy	13	10	6-16
16.	Odra Opole	14	10	12-31
17.	Stal Stalowa Wola	14	8	11-23
18.	Pogoń Siedlce	14	6	13-26

NASTĘPNA KOLEJKA (2-4.11.)

ŁKS - Ruch, Polonia - Stal, Znicz - Stalowa Wola, Wisła - Tychy, Arka - Płock, Górnik - Termalica, Miedź - Pogoń, Kotwica - Odra, Warta - Chrobry

dsm

II LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

Olimpia G. - Wisła 2:3
Chojnicz. - Polonia 1:0
Zagłębie - Wiczyście 1:4
Rekord - Skra 2:2
Resovia - Świt 0:1
Zagłębie II - Jastrzębie 1:2
KKS Kalisz - Pogoń 0:2
Hutnik - Olimpia E. 2:1
ŁKS II - Podbeskidzie - po zamk. nr

MECZE 13. KOLEJKI

Wiczyście - Polonia 3:1
Zagłębie II - Pogoń 0:2
ŁKS II Łódź - Olimpia E. 3:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	15	39	34:10
2.	Wiczyście Kraków	15	37	36:7
3.	Polonia Bytom	15	36	34:14
4.	Hutnik Kraków	15	25	22:27
5.	Chojniczanka Chojnice	15	24	19:13
6.	Wisła Puławy	15	22	22:23
7.	Świt Szczecin	15	22	19:20
8.	Resovia Rzeszów	15	21	22:24
9.	Zagłębie Sosnowiec	15	21	21:25
10.	KKS Kalisz	15	19	12:18
11.	Olimpia Grudziądz	15	17	22:22
12.	GKS Jastrzębie	15	16	19:18
13.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	14	16	17:20
14.	Rekord Bielsko-Biała	15	13	24:32
15.	ŁKS II Łódź	14	13	15:26
16.	Olimpia Elbląg	15	10	14:29
17.	Skra Częstochowa	15	9	16:30
18.	Zagłębie II Lubin	15	8	18:28

NASTĘPNA KOLEJKA

(02.11., godz. 14:00): Wisła - Rekord, Polonia - Olimpia E., Pogoń - Hutnik, Podbeskidzie - KKS Kalisz, GKS Jastrzębie - ŁKS II Łódź, Świt - Zagłębie II, Skra - Resovia, Wiczyście - Olimpia G., Chojniczanka - Zagłębie.

mp

mp

REG

Bolesna porażka Motoru w Krakowie

Motor Lublin przegrał aż 2:6 z Cracovią w meczu 13. kolejki PKO BP Ekstraklasy. Piłkarze Mateusza Stolarskiego zaczęli spotkanie wzorowo, ale kompletnie „posypali się” w drugiej połowie.

Lublinianie szybko otworzyli wynik. Już w drugiej minucie po rzucie wolnym i sporym zamieszaniu piłka dotarła pod nogi Pawła Stolarskiego. Prawy obrońca uderzył z okolic 11. metra, a zasłonięty bramkarz nie miał szans na interwencję. Takim sposobem Motor prowadził 1:0. Szczęście nie trwało jednak długo, bo miejscowi odpowiedzieli golem po świetnej akcji i błędzie Stolarskiego. Defensor nie upilnował wbiegającego za jego plecy Davida Olafssona, a Islandczyk wykorzystał dośrodkowanie i przełamał ręce niepewnie interweniującego Kacpra Rosy. Na tym szaleństwo się zakończyło i w ósmej minucie znów na prowadzenie wrócił Motor. Tym razem w pole karne dośrodkował Michał Król, a na piłkę nabiegł Mathieu Scalet



Motor przegrał szósty mecz w sezonie

i z powietrza nie dał szans bramkarzowi rywali. Niestety wyniku nie udało się utrzymać do przerwy, bo w 44. minucie wyrównał Olafsson, dla którego było to drugie trafienie tego dnia. Tym razem wahał się jedynie dobił wcześniejszy strzał Benjamin Kallmana, który pod jego nogi odbił Kacper Rosa. Po 45 minutach tablica

wyników wskazywała więc 2:2. W drugiej części meczu nacięła Cracovia, ale Motor też miał swoje sytuacje. Jedną z nich w 64. minucie stworzył Sergi Samper, który wypuścił na wolne pole Mbaye Jacquesa Ndiaye. Senegalczyk wyprzedził obrońcę, minął bramkarza i na pustą bramkę uderzył tak źle, że obrońca zdołał jeszcze wybić piłkę.

Zaledwie siedem minut po tej sytuacji Motor przegrywał już 2:3, a strzelcem znów był Olafsson. Tym razem pod nogi Islandczyka spadła piłka zgrana po rzucie różnym, a ten bez asysty zawodników Motoru znów pokonał Rosę. Kolejna bramka w Krakowie padła już w 77. minucie i zdobył ją Kallman, który otrzymał znakomite podanie od

Mikkela Maigaarda za linię obrotu i nie dał szans bramkarzowi żółto-biało-niebieskich. Chwilę przed tym spory błąd w wyprawieniu akcji popełnił Kaan Caliskaner. Dwie minuty później Cracovia prowadziła już 5:2, a strzelcem znów został Kallman. Tym razem miejscowi wyprowadzili wzorowy kontratak i byli już niemal pewni trzech punktów. Na tym jednak nie poprzestali, bo w 86. minucie na 6:2 trafił Mateusz Bochnak.

Piłkarze Mateusza Stolarskiego szansę na rehabilitację będą mieli 2 listopada, kiedy to na Arenie Lublin zmierzą się z Pogonią Szczecin.

Cracovia - Motor Lublin 6:2 (2:2)

Bramki: Olafsson 6' 44' 72', Kallman 77' 79', Bochnak - Stolarski 2', Scalet 8'. **Motor:** Rosa - Stolarski (Wójcik 59'), Rudol (Bartos 73'), Najemski, Luberecki, Wolski (Caliskaner 73'), Samper, Scalet, Ceglarz, Król (Ndiaye 59'), Mraz (Welniak 81').

Kacper Ciuksza

Rugbiści w dołku

Edach Budowlani Lublin zakończyli pierwszą część sezonu 2024/25.

W ósmej kolejce rozgrywek podopieczni trenera Andrzeja Kozaka doznali czwartej z rzędu porażki. Do przerwy rywalizacja była wyrównana i zakończyła się remisem 24:24. Po zmianie stron gości było stać jedynie na trzy oczka, natomiast „Smoki” zdobyły aż 19 punktów, dzięki czemu sięgnęły po zwycięstwo z bonusem. Drużynę trenera Kozaka czeka jeszcze jeden mecz w 2024 roku. W drugi weekend listopada niebiesko-biało-czerwoni zagrają awansem pierwsze spotkanie rundy wiosennej w Gdyni z tamtejszą Arką. Lublinianie czekają na zwycięstwo od 15 września.

Karol Kurzępa

Koszykarki ze zmiennym szczęściem

Trwa intensywny maraton meczowy Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin. W minionym tygodniu biało-zielone rozegrały kolejne dwa spotkania. Oba były bardzo wyrównane.

W czwartek akademicki sprawiły swoim kibicom miłą niespodziankę, wygrywając pierwszą konfrontację w obecnym sezonie EuroCup. Zespół z Lublina pokonał na wyjeździe Panathinaikos Ateny. Do przerwy na tablicy wyników widniał rezultat 34:34.

Po zmianie stron początkowo lepiej prezentowały się gospodynie. I choć ekipa z Aten przystępowała do czwartej odsłony, prowadząc 52:47, to ostatecznie zwycięstwo pojechało do oddalonego o ponad 2000 kilometrów Lublina. Zadecydował o tym rzut Batabe Zempare na cztery sekundy przed końcówką syreną.

- Dziewczyny pokazały charakter i jakość. Bardzo



Przy piłce Batabe Zempare

dobrze graliśmy szczególnie w obronie, chociaż mieliśmy problem na bronionej tablicy, gdzie zespół z Panathinaikosu wiele razy ponawiał akcje. Generalnie wyrwaliśmy tą wygraną w ostatnich sekundach, jestem dumny z postawy zawodniczek - podsumował trener Krzysztof Szewczyk.

Panathinaikos Ateny - Polski Cukier AZS UMCS Lublin 62:63 (19:24, 15:10, 18:13, 10:16)

Lublin: Miśkinienė 15, Zempare 12, Kulińska 11, Szymkiewicz 10, Trzeciak 8, Kusiak 4, Ullmann 3, Adamczuk

W niedzielny wieczór sytuacja się odwróciła i biało-zielone nie miały już takich dobrych humorów. Lublinianki przegrały bowiem pierwszy mecz w trwającej kampanii Orlen Basket Ligi Kobiet. AZS UMCS uległ na własnym parkiecie zaledwie jednym punktem ekipie Enea AZS Politechnika Poznań. Już po pierwszej kwarcie przyjezdne prowadziły różnicą ośmiu punktów. Gospodynie starały się gonić wynik, ale ostatecznie nie zdołały pokonać dobrze dysponowanej ekipy z Wielkopolski.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - Enea AZS Politechnika Poznań 71:72 (22:30, 13:10, 22:23, 14:9)

Lublin: Miskiniene 19, Szymkiewicz 17, Zempare 11, Kulińska 10, Ullmann 8, Stanacev 6, Trzeciak

Już w najbliższą środę akademicki rozegrają kolejny mecz. Tym razem biało-zielone zmierzą się we własnej hali z francuskim UFAB49 Angers w ramach rozgrywek EuroCup. W pierwszym starciu z tym przeciwnikiem lublinianki przegrały na wyjeździe 69:92. Początek rewanżu 30 października o godzinie 18.

Karol Kurzępa

Przerwana seria siatkarzy

Po ośmiu zwycięstwach z rzędu Bogdanka LUK Lublin znalazła swoich pogromców. W dziewiątej kolejce rozgrywek żółto-czarni przegrali na wyjeździe z PGE Projektem Warszawa.

To był mecz dwóch czołowych drużyn PlusLigi w trwającej kampanii. I choć w pierwszym secie lepiej zaprezentowali się goście, którzy wygrali tę odsłonę z przewagą czterech punktów, to w trzech następnych partiach górą byli miejscowi. Liderem gospodarzy był świetnie dysponowany niemiecki atakujący Linus Weber. To w dużej mierze za sprawą tego zawodnika PGE Projekt pokonał Bogdankę LUK 3:1. Dlatego też niespełna 25-latek został wybrany MVP sobotniego spotkania. Żółto-czarnym tym razem nie pomógł nawet grający z 60-procentową skutecznością w ataku Wilfredo Leon. A zwycięstwo pozwoliło stołecznej ekipie wskoczyć na fotel lidera tabeli kosztem żółto-czarnych.

- Rywal miał bardzo dobrą serię punktów zdobytych za sprawą zagrywki. Miał pod

tym względem swój najlepszy dzień. Następnym razem my będziemy zagrywać lepiej niż dzisiaj. Linus zagrał dobry mecz, ale to my musimy lepiej przyjmować, skończyć kilka ataków trochę lepiej. Wiemy, co musimy poprawić, pokazaliśmy, że możemy walczyć w tej lidze z każdym. Trzeba pracować dalej - podsumował przed kamerą Polsatu Sport doświadczony Leon. Dla podopiecznych trenera Massimo Bottiego była to pierwsza ligowa porażka od 11 kwietnia. Wówczas również lepsi od lublinian byli zawodnicy Projektu. W następnej serii Marcin Komenda i spółka zagrają na własnym parkiecie z MKS Będzin. Do rywalizacji w hali Globus dojdzie w sobotę, 2 listopada.

PGE Projekt Warszawa - Bogdanka LUK Lublin 3:1 (21:25, 25:20, 25:15, 25:21)

Lublin: McCarthy 6, Sasak 2, Leon 14, Grodzanow 9, Komenda, Tuinstra 10, Thales (libero) oraz Malinowski 5, Nowakowski 2, Sawicki 2, Czyrek (libero)

Karol Kurzępa

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Grom - Az-Bud 1:2
Unia Ż. - Orleńa II 6:2
Agrotex - Sokół 4:1
Orleńa - Unia K. 2:1
Red Sielczyk - ŁKS Łazy 4:1
Absolwent - Lutnia 2:5
Kujawiak - Orzeł 1:3
Podlasie II - Victoria 3:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orleńa Łuków	12	31	39:10
2.	Lutnia Piszczac	13	30	35:15
3.	Agrotex Milanów	13	28	34:19
4.	Az-Bud Komarówka Podl.	13	25	29:13
5.	Orzeł Czemierniki	13	25	28:21
6.	Victoria Parczew	13	24	35:21
7.	Unia Żabików	13	23	30:23
8.	Podlasie II Biała Podlaska	13	21	52:21
9.	LKS Łazy	13	19	25:22
10.	Orleńa II Radzyń Podlaski	13	18	37:32
11.	Red Sielczyk	12	15	29:34
12.	Grom Kąkolewnica	13	12	27:39
13.	Sokół Adamów	13	8	16:46
14.	Unia Krzywda	13	7	9:38
15.	Absolwent Domaszewnica	13	7	21:54
16.	Kujawiak Stanin	13	3	16:54

NASTĘPNA KOLEJKA (03.11., godz. 11:00): ŁKS Łazy - Absolwent, Unia K. - Red Sielczyk, Sokół - Orleńa (03.11., godz. 12:00): Orleńa II - Victoria, Grom - Unia Ż., (03.11., godz. 13:00): Lutnia - Kujawiak, (03.11., godz. 14:00): Az-Bud - Orzeł, Podlasie II - Agrotex.

mp

IV LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Gryf - Motor II 1:1
Orleńa - Start 1:4
Kłos - Górnik II 1:1
Łada - Lublinianka 2:0
Sygnał - Huragan 3:3
Avia II - Hetman 0:3
Granit - Tomasovia 1:1
Opolanin - Stal 0:3
pauzowała: Janowianka.
ZALEGŁY - 12. KOLEJKA:
Orleńa - Górnik II 2:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	14	38	38:3
2.	Lublinianka Lublin	13	34	39:12
3.	Łada Biłgoraj	13	29	40:13
4.	Tomasovia Tom. Lub.	13	28	33:13
5.	Janowianka Janów Lub.	13	22	26:21
6.	Orleńa Radzyń Podlaski	14	21	29:26
7.	Hetman Zamość	13	21	21:19
8.	Opolanin Opole Lub.	13	20	15:21
9.	Start Krasnystaw	13	19	20:19
10.	Motor II Lublin	14	17	23:32
11.	Sygnał Lublin	13	14	24:34
12.	Granit Bychawa	13	13	18:30
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	13	12	19:21
14.	Górnik II Łęczna	13	10	21:30
15.	Avia II Świdnik	13	7	9:40
16.	Gryf Gmina Zamość	13	5	7:26
17.	Kłos Gmina Chełm	13	4	5:26

NASTĘPNA KOLEJKA

(02/03.11): Huragan - Łada, Hetman - Kłos, Start - Avia II, Orleńa - Janowianka (sob., 13:00), Górnik II - Sygnał (sob., 13:30), Lublinianka - Granit (sob., 14:00), Motor II - Opolanin, Tomasovia - Gryf (ndz., 13:00), pauzuje Stal.

rg

Orleńa na czele

Za nami 13. kolejka Klasy Okręgowej. Lider z Łukowa pokonał Unię Krzywda. Victoria Parczew wygrała w Białej Podlaskiej, chociaż przegrywała już 1:3.

„Komóra” wrócił i strzelił!
Piłkarze Orła poradzi sobie z Unią Krzywda.

Łukowianie wygrali 2:1. Prowadzenie dał Rafał Jaworski, który dobił strzał wracającego do drużyny Szymona Łukasiewicza. Goście z Krzywdy wyrównali, ale żółto-czerwoni byli w stanie zadać decydujący cios. Popularny „Komóra” dopełnił formalności po zagraniu od „Jawora”.

- Szymon będzie dużą jakością. Wrócił do kraju. Odbił z nami dwa treningi i dostał szansę. Nie tak dawno grał w trzecioligowej Gedanii Gdańsk. Występował również w GKS-ie Kolbudy w czwartej lidze pomorskiej - mówi Adrian Świdorski.

- Za nami kolejny trudny mecz. Mamy kontuzje, nieplanowane nieobecności zawodników związane ze sprawami osobistymi. Do tego za kartki nie mogli zagrać: Patryk Sierociuk i Igor Siwiec. Z nadzieją czekamy na kolejne dni. Powinien wrócić zza granicy Rybka. Być może będą już: Szymecki, Kwiatkowski. Wierzę, że najgorsze już za nami. Jest ciężko, ale najważniejsze, że zdobywamy punkty - dodaje.

- Pracowałem w Szwajcarii. Pojechaliliśmy we dwóch razem z kolegą. Spędziliśmy tam naprawdę fajny czas. Uważam, że była to fajna przygoda. Po powrocie od razu udało się na wesele Damiana Ozygały, na którym wybawiliśmy się za wszystkie czasy. Fajnie wrócić do ojczyzny i spotkać się z rodziną i przyjaciółmi - mówi popularny „Komóra”.

Orleńa Łuków - Unia Krzywda 2:1 (1:1)

Bramki: Jaworski 14', Łukasiewicz 65' - Chmiel 35'.
Orleńa: Żmuda - Prac, Tomasiak, Kąkol, Dajos, Kłoda (72' Grzelak),

Chojniak, Jakimiński, Warowny (46' Drosio), Łukasiewicz, Jaworski.
Unia: Adamczyk - Łukasik, Strzyżewski, Szlaski, G. Piszcz, Szczesny (61' Hryciuk), Cieślak, Chmiel, Komar (72' Walo, 82' M. Piszcz), P. Bober (85' Dada-siewicz), A. Białach.
Czerwone kartki: G. Piszcz, Szlaski, obaj za dwie żółte kartki, po meczu.

Agrotex wciąż zadziwia
Zespół z Milanowa wygrał po raz dziewiąty w sezonie.

Ekipa Daniela Syty pokonała mający problemy kadrowe Sokół Adamów. Zaczęło się od gola dla przyjezdnych. Karol Kamiński wyskoczył do główki po centrze z rzutu wolnego Jakuba Nowickiego wraz z Krystianem Kołodziejczykiem i zaskoczył swojego bramkarza. Jeszcze przed przerwą zrehabilitował się i uderzył do właściwej siatki, tym razem po asyście Sebastiana Ostapiuka.

Prowadzenie miejscowym dał Wiktor Niziołek, kończąc indywidualną akcję uderzeniem sprzed pola karnego. Podwyższył Emil Mazurek, celnie finalizując rzut karnym po faulu na Patryku Protasiu. Kropkę nad „i” postawił Mateusz Podgajny, dopełniając formalności po akcji prawą stroną najlepszego na boisku Marka Gila.

- Nie było to porywające widowisko, ale liczą się punkty - mówi Daniel Syta, trener milanowian. Z kolei trener gości był podbudowany postawą zespołu. Wyróżnił 15-letniego debiutanta Filipa Peczeko.

Agrotex Milanów - Sokół Adamów 4:1 (1:1)

Bramki: Kamiński 45+2', W. Niziołek 59', Mazurek 84' (k), Podgajny 90+3' - Kamiński 30' (s).
Agrotex: Kruczek - Gil, Protaś, Sidor, Dobosz, Romaniuk, Kowalski (70' Witkowski), Kamiński (61' S. Magier), W. Niziołek, Ostapiuk (72' Podgajny), Mazurek (84' M. Niziołek).
Sokół: Kmieć - W. Wrzosek, Miazek, Domański, J. Nowicki, Jar. Bossek, Mar. Sokołowski, A. Nowicki,

Alikowski (82' J. Ochnik), Peczeko (75' Wafachowski), Kołodziejczyk (65' Wojtaś).

POZOSTAŁE WYNIKI
Unia Żabików - Orleńa II Radzyń Podlaski 6:2 (3:1)

Bramki: Kozłowski 39', Ptaszyński 40', 43', Koczkojad 54', Arent 75', Wachnik 90+2' - Daniłoso 5', Drygiel 52'.
Unia: Steżała - Pieńko, Błyskun, Antoniuk (64' Pawelec), Bednarczyk, Garbacik, Kozłowski, Koczkojad (77' Semenik), Prusak, Sadowski (46' Arent), Ptaszyński (64' Wachnik).
Orleńa II: Kaliszuk - Migal, Wardziak (77' Sulej), Sierpień, Szczepaniak, Golec, Kałuski (55' Koprianiuk), Lewczuk, Daniłoso, M. Mitura, Drygiel.
Czerwona kartka: Migal 72', za dwie żółte kartki.

Podlasie II Biała Podlaska - Victoria Parczew 3:4 (2:1)

Bramki: Jemioł 1' (s), Grochowski 23', Dobruk 56' - K. Waniowski 16', 23', 58', P. Krzewski 90+1' (k).
Podlasie II: Dejneka - Pękała, Sawczuk, P. Chazan, M. Chazan (70' Masarz), Twarowski (65' Buraczewski), Zduńczyk, Kaczyński, Grochowski, Gryciuk (70' Statkiewicz), Dobruk (65' Hawryluk).
Victoria: K. Gołacki - W. Lewczuk, Osielec (46' Banczer), Jemioł (77' Karwacki), Syryjczyk, Sałata (75' Domański), Chomiuk, P. Krzewski, E. Waniowski (60' Semenik), Dęboczek (60' Kaya), K. Waniowski.

Kujawiak Stanin - Orzeł Czemierniki 1:3 (0:1)

Bramki: Sz. Bielecki 54' - Bożym 15', 85', Kaliński 90+1'.
Kujawiak: Kęnder - Mi. Skwarek, Siwiec, Szewczak, Abramek, Mirga, Stefaniak, S. Osiński (60' K. Bednarczyk), Sz. Bielecki, Bukowski, K. Osiński (75' Konieczny).
Orzeł: Węgrzyn - Bożyk, Baryta, Sekuła, Łoziński (83' Bączek), Wójcik (75' Cholewa), Orzechowski, Ładny (46' Kołtuniewicz), Kuźma, Bożym, Kaliński.
Czerwona kartka: Kęnder 73', za faul.

mp

W 73. minucie Adam Bukowski stanął między słupkami po czerwonej kartce dla Krystian Kęndera.

Grom Kąkolewnica - Az-Bud Komarówka Podlaska 1:2 (0:1)

Bramki: Łukaszyk 87' - Derlukiewicz 10' (k), Borkowski 52'.
Grom: Łęczycki - Grochowski, Kobjek, Lesiuk, Madejek, Sz. Dobrowolski (70' Szostkiewicz), Król, Urbański, Moczuński, Łukaszyk, Ozimiński (80' Jasiński).
Az-Bud: Bierdziński - Bogucki (70' A. Zieniuk), Kania (46' Praszczak-Tracz) Kot, Derlukiewicz, Korol, Szymański (70' M. Klimiuk), Domański (46' Snochowski), Paczusi, K. Zieniuk (65' Łobejko), Borkowski.
W 14. minucie Grochowski nie wykorzystał rzutu karnego. W 90+1' minucie Borkowski nie wykorzystał rzutu karnego.

Red Sielczyk - ŁKS Łazy 4:1 (1:1)

Bramki: Zabielski 31', 53', J. Dorosz 61', Błędowski 68' - Soćko 8'.
Red Sielczyk: Błaszko - Litwiniuk, M. Dorosz, Kilichowski, Furman, Skordziuk, Bartosiak (77' K. Tarkowski), Zabielski, Błędowski (78' D. Tarkowski), Syryczyk (15' Gałazka), J. Dorosz (73' J. Szydłowski).
ŁKS Łazy: Ochnio - Gołowski, Kłebowski, Domański, Gałach, Mat. Ebert, Kowalewski (75' Zborowski), Ostojski (55' Zarzycki), Soćko, Smyk (75' Sobczak), Zdanikowski (60' Mac. Ebert).

Absolwent Domaszewnica - Lutnia Piszczac 2:5 (1:2)

Bramki: Hołoweńko 25', 60' - Hawryluk 29', 80', Wiraszka 44', Ramotowski 71', Fronczek 89'.
Absolwent: Szczygilewski - Plaskowski, Madejski (80' Piekarski), K. Pionuński (70' Śledź), D. Pionuński (46' Skiba), Leszczak, Dudziński (65' Kłopotek), Nurzyński (65' Ośkiewicz), Ksok, M. Kabat (75' Żąderek), Hołoweńko (65' Józwik).
Lutnia: Kaczmarek - Felczak, Stankiewicz, Kuczyński, Hołownia, Giś, Hawryluk, Cyrankiewicz (67' Fronczek), Wiraszka, Tuttas, Ramotowski.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 10. KOLEJKI

GLKS Rokitno - Tytan 1:3
KS Drelów - Granica 0:2
LZS Dobryń - Agrosport 2:1
Niwa - Krzna 1:1
Dąb - Twierdza 3:0
Olimpia - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KS Drelów	10	24	51:9
2.	Granica Terespol	9	19	29:11
3.	Olimpia Jabłoń	9	19	22:13
4.	Krzna Rzeczyca	9	17	30:15
5.	Dąb Dębowa Kłoda	9	17	21:7
6.	Niwa Łomazy	9	14	19:30
7.	LZS Dobryń	9	13	20:17
8.	Twierdza Kobylany	9	11	13:14
9.	Tytan Włsnice	9	7	13:33
10.	Agrosport Leśna Podl.	9	3	10:28
11.	GLKS Rokitno	9	0	3:54

NASTĘPNA KOLEJKA

(02/03.11): Twierdza - GLKS Rokitno (sob., godz. 14:00), Tytan - Olimpia (sob., godz. 13:00), Krzna - Dąb (niedz., godz. 11:00), Agrosport - Niwa (niedz., godz. 11:00), Granica - LZS Dobryń (niedz., godz. 12:00), KS Drelów.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 10. KOLEJKI

Bór - Gręzovia 3:2
Bizon - Armaty 3:1
Start - Bad Boys 3:0
Polesie - Orleńa 3:3
Orleńa II - AR-TIG 2:2
Dwernicki - Olimpia 0:5

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bizon Jeleniec	10	28	38:14
2.	Gręzovia Gręzówka	10	24	35:14
3.	Bór Dąbie	9	20	20:12
4.	Armaty Stoczek Łuk.	10	18	26:25
5.	Olimpia Okrzeja	10	18	24:20
6.	Dwernicki Stoczek Łuk.	10	15	17:21
7.	AR-TIG Huta Dąbrowa	10	13	21:21
8.	Polesie Serokomla	10	10	28:24
9.	Bad Boys Zastawie	10	9	16:29
10.	Orleńa Gołyszyn	9	7	17:29
11.	Start Gózd	10	6	13:27
12.	Orleńa II Łuków	10	5	18:37

NASTĘPNA KOLEJKA

(02/03.11): Gręzovia - Bizon (sob., godz. 14:00), Armaty - Start (sob., godz. 12:00), Orleńa - Orleńa II (niedz., godz. 11:00), Bad Boys - Polesie (niedz., godz. 11:00), AR_TIG - Dwernicki (niedz., godz. 13:00), Olimpia - Bór (niedz., godz. 14:00).

KLASA B

WYNIKI 9. KOLEJKI

Unia II - Orkan 4:1
Wóldom - Bystrzyca 0:5
Az-Bud II - Lutnia II 4:0
Tur - Wodnik 5:4
Wenus - Polesie II

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bystrzyca Borki	9	24	33:11
2	Tur Turze Rogi	9	21	29:13
3	Wodnik Siemień	9	18	31:17
4	Wenus Oszczepalin	8	16	19:14
5	Az-Bud II Komarówka Podl.	9	13	20:15
6	Unia II Żabików	9	12	18:27
7	Polesie II Serokomla	8	10	16:18
8	Orkan Wojcieszków	9	9	14:27
9	Lutnia II Piszczac	9	7	19:25
10	Wóldom Wólka Dom.	9	0	7:39

Piłkarze Klasy B zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

rg

mp

BIA

Nie ważne jak. Ważne, że „do przodu”

Piłkarze Podlasia spełnili obowiązek. Podopieczni Artura Renkowskiego wygrali siódmy mecz w sezonie, a szósty przed własną publicznością.

Przed meczem do kibiców z Lubartowa dotarła bardzo dobra wiadomość. Oficjalnie ogłoszone zostały bowiem transfery nowych zawodników do naszego klubu. Mowa tu o byłym obrońcy KSZO Ostrowiec Świętokrzyski Łukaszu Mazurku oraz o wychowanku Górnika Łęczna Tomaszu Tymosiaku. Obaj wybiegli na ten mecz w podstawowym składzie.

W sobotnim spotkaniu ligowym, Podlasie Biała Podlaska pokonało Lewart 2:1, w meczu pełnym intensywnych akcji i zwrotów akcji. Gospodarze, od samego początku, pokazali ofensywne nastawienie. Już w pierwszej minucie Łukasz Mazurek miał okazję na interwencję, odbierając piłkę Damianowi Lepiarzowi w polu karnym. W 4. minucie świetnie spisał się Damian Podleśny, broniąc strzał Adriana Wnuka.

Lewart miał swoją pierwszą szansę w 9. minucie po faulu na Klimie Morenkowie, ale strzał Łu-



Damian Lepiarz przesądził o zwycięstwie Podlasia z Lewartem

kasza Najdy został zablokowany. Zaledwie chwilę później, po akcji Maksyma Gorzuj, Podlasie zdobyło prowadzenie. Lepiarz główkował celnie w 12. minucie, wyprzedzając gospodarzy na 1:0.

Miejscowi kontynuowali ataki, ale broniący z determinacją Podleśny odbijał kolejne strzały, w tym fenomenalną interwencję w 26. minucie. Po długim okresie dominacji Podlasia, Lewart w końcu odpowiedział. W 34. minucie Dawid Wdowicz przeprowadził udany rajd, a Klim Morenkov efektywnie uderzył z woleja, doprowadzając do remisu 1:1. Przed przerwą Lewart miał szansę na prowadzenie, jednak strzał wychowanka Niwy Łomazy Krystiana Żelisko był

niecelny. Po pierwszej połowie na tablicy widniał wynik 1:1.

Drugą połowę od mocnego uderzenia zaczęli gospodarze z Białej Podlaskiej. W 47. minucie po akcji lewym skrzydłem Gorzuj, piłkę przed polem karnym otrzymał Szymon Kamiński i uderzył na bramkę. Strzał wybronił Podleśny, jednak „wypluł” piłkę, gdzie dopadł do niej jeden z zawodników Podlasia. Jego wrzutka odbiła się od obrońców, w efekcie czego piłka zmierzała do bramki, jednak została ona wybita przez defensorów, nie przekraczając linii bramkowej.

Podlasie nie poprzestało na tym ataku z początku drugiej odsłony i w zasadzie przez całą dalszą część meczu wyprowadzało ataki na

głównie lewym skrzydłem, gdzie bardzo dobrze dysponowany był Gorzuj. W 55. minucie piłkę po jego podaniu otrzyma Tomasz Andrzejuk, jednak uderzył ponad bramką. W 60. minucie natomiast Gorzuj wrzucił zewnętrzną częścią stopy w pole karne, gdzie do piłki na wślizgu dopadł Michał Opalski, ale również uderzył niecelnie. W 66 minucie Maksym miał okazję do strzelenia bramki. Piłkę Andrzejukowi odebrał Bartłomiej Wolski, jednak wybił ją wprost pod nogi ukraińskiego skrzydłowego Podlasia, który podobnie jak wcześniej jego koledzy uderzył ponad naszą bramką.

Lewart najgroźniejszą akcję w drugiej połowie przeprowadził w 73. minucie. Kamil Zieliński podał na lewe skrzydło do Żeliski, który był umiejętnie blokowany przez obrońców Podlasia, jednak zdołał wywalczyć dla nas rzut różny. Z niego ponownie dośrodkował Tomasz Tymosiak, jednak jego wrzutkę na kolejny rzut różny wybił kapitan miejscowych - Mateusz Podstolak. Ponowną wrzutkę bramkarz gospodarzy Paweł Lipiec, który przy tej interwencji był też faulowany.

W 83. minucie Podlasie przechylało szalę zwycięstwa na swoją

stronę. Po raz kolejny dobrą akcję lewym skrzydłem przeprowadził Gorzuj, który wrzucił piłkę w pole karne. Tam, niemal identycznie jak przy pierwszej bramce główkował Damian Lepiarz i ustalił wynik spotkania na 2:1. Dla 30-latkę był to czwarty gol w sezonie. Co ciekawe, „Lepa” skompletował dwa doublety w bieżących rozgrywkach.

Podlasie Biała Podlaska - Lewart Lubartów 2:1 (1:1)

Bramki: Lepiarz 12', 83' - Morenkov 34'.

Podlasie: Lipiec - Kozłowski (63' Orzechowski), Podstolak, Avdieiev, Cichocki, Kamiński, Opalski, Gorzuj (90+3' Kaczyński), Wnuk (53' Pokora), Handzlik (53' Andrzejuk), Lepiarz.

Lewart: Podleśny - Mazurek, Drozd, Chyła, Wdowicz, Tymosiak, Wolski, Najda (63' Myśliwiecki), Zieliński (75' Aftak), Żelisko (75' Nojszewski).

Żółte kartki: Horzhui, Kamiński, Podstolak, Pokora - Chyła.

mp

IV liga: Orleńskie Spółdzielnie Radzyń Podlaski - Górnik II Łęczna 2:2 (1:0), Orleńskie - Start Krasnostaw 1:4 (0:3)

Tydzień pełen rozczarowań

Po słabym meczu z rezerwami Górnika Łęczna i bardzo słabym ze Startem Krasnostaw Orleńskie ugrzęzły w środku tabeli. Odbiciem kiepskiej gry jest też frekwencja na trybunach. W sobotę najwięcej emocji wywołały decyzje sędziego i to w zasadzie mocno niepokojący sygnał.

W środę, odrabiając ligowe zaległości, Orleńskie nie zdołały dotrzeć do końca prowadzenia meczu z Górnikiem II Łęczna. Skoro w 85. minucie prowadzi się 2:1, można narzekać na stratę dwóch punktów, jednak wcześniej to rywale stworzyli sobie więcej klarownych sytuacji i remis można uznać za sprawiedliwy.

Nieudane eksperymenty

W sobotę trener postanowił mocno pomieszać w składzie: zgodnie z życzeniami wielu kibiców przesunął z powrotem do

linii pomocy Arkadiusza Korolczuka, a w jego miejsce wystawił Bartłomieja Siudaję. Żeby zrobić koledze miejsce w środku pola, na ławce usiadł Marcel Obroślak. Decyzje o pozostawieniu w rezerwie Dominika i Jakuba Rycajów uzasadnione mogą być tylko faktem, że trener wie o czymś, o czym nie wiedzą kibice. Orleńskie zaczęły mecz fatalnie. W 6. minucie po nieodpowiedzialnej stracie piłki w środku pola przez dryblującego obrońcę (pierwszych trzech przeciwników minął, następnych trzech nie bardzo...) w sytuacji sam na sam bramkarz Hubert Nowak uratował skórę koledze. Potem jednak było już tylko gorzej: w 12. minucie Dominik Skiba łatwo wymanewrował obrońców w polu karnym i trafił do siatki. W 30. minucie ten sam gracz podwyższył strzałem pod poprzeczkę. Losy meczu chwilę później przypieczętowała decyzja Karola Szczółko (najdelikatniej mówiąc mocno kontrowersyjna...) o podyktowaniu rzutu karnego dla gości. W efek-

cie Skiba skompletował hattricka. Trener Chmura z całych sił próbował coś zmienić, jeszcze przed przerwą na boisko weszli Kuba Rycaj i Obroślak, chwilę po niej Dominik Rycaj, ale było już „po zawodach”.

Bęben maszyny losującej jest pusty, blokada została zwolniona...

W drugiej połowie głównym bohaterem był już tylko sędzia, który podejmował całe serie kontrowersyjnych decyzji, reagował bardziej na okrzyki, które słyszał, niż to, co widział, kartki Korolczuk dostał dwie w trzy minuty, co najmniej jedna z nich była mocno pochopna... Szybciej do szatni trafił też, zdobywca honorowej bramki Mróz.

Komentarz laika: niech grają ci, co umieją...

Pod koniec meczu ze Startem z ławki rezerwowych usunięty

został także trener Chmura. Sędzia Szczółko (wraz z kolegami na liniach, też dobre ananasy...) w swojej sobotniej formie z równowagi wyprowadziłby nawet świętego Franciszka, ale szkoleniowiec Orleńskich najwięcej pretensji może mieć do siebie. Niezaprzeczalny fakt, że Patryk Kubicki jakiś czas temu był świetnym piłkarzem, a teraz jest obiecującym asystentem trenera, nie jest powodem, żeby grał on, a nie znacznie zwąwszy wychowanek Dominik Rycaj. Podobnie na ławce nie powinien kisić się jego młodszy brat, Kuba. Najlepsze fragmenty gry Orleńskich w tym sezonie były to momenty, kiedy Obroślak i Korolczuk grali w pomocy jednocześnie...

Trzeba jednak czasem punkty zdobywać...

Do końca rundy Orleńskie będą grały wyłącznie u siebie. Na prośbę Janowianki mecz zaplanowany na 2 listopada zostanie rozegrany o 13 w Radzyniu.

Orleńskie Spółdzielnie Radzyń Podlaski - Start Krasnostaw 1:4 (0:3)

Mróz 53 - Skiba 12, 30, 36 (karny), Bronowicki 74
Orleńskie: Nowak - Szatała, Siudaj (37 Obroślak), Miszta, Grochowski (31. J. Rycaj), K. Rycaj (67 Bruliński), Korolczuk, Karasyuk (82 Malec), Pęczak, Mróz, Kubicki (46. D. Rycaj)
żółte kartki w Orleńskich: Grochowski, K. Rycaj, Korolczuk 2, Mróz 2, na ławce trener Chmura
czerwone: Korolczuk, Mróz, Chmura
sędziował: Szczółko
widzów: 150

Potem biało-zieloni będą pauzować, a w ostatniej kolejce podejmą rezerwy Avii Świdnik. Żeby zupełnie spokojnie zimować i mocno zastanowić się nad planem na wiosnę, trzeba w tych spotkaniach dopisać sobie jakieś punkty: liga po tym sezonie zostanie zmniejszona do 16 drużyn, w walkę o utrzymanie się w III li-

III LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Podlasie - Lewart
Podhale - Chełmianka 3:2
Bramki: Kurzeja 33', 47',
Marcinho 85' - Kasprzyk 54',
Korbecki 73'.
Pogoń-Sokół - Sandecja 1:5
Bramki: Majda 86' - Wolsztyński 7' (k), 36', Wilczyński 23',
26', Pietraszkiewicz 89'.
Wiślanie - Świdniczanka 3:1
Bramki: Bąk 38', Gądek 84',
Stacher 87' - Zuber 16'.
Avia - Siarka 3:0
Bramki: Marek 12', Machala 38', Uliczny 51' (k).
Wisłoka - KS Wiązownica 2:0
Bramki: Zawislak 11', Mail 64'.
Wisła II - Czarni 3:3
Bramki: Młyński 8', 69', 90' -
Banik 16', Kardyś 22', 29'.
KSZO - Star 2:2
Bramki: Jarzynka 79', Orlik 89' -
Adamiak 53', Stanisławski 64'.
Unia - Korona II 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	14	35	34:12
2.	Siarka Tarnobrzeg	14	28	24:15
3.	Podhale Nowy Targ	14	26	24:23
4.	Wisłoka Dębica	14	25	36:20
5.	Chełmianka Chełm	14	24	29:21
6.	Podlasie Biała Podlaska	14	24	22:16
7.	KSZO Ostrowiec Św.	14	24	22:19
8.	Avia Świdnik	14	23	30:17
9.	Star Starachowice	14	23	30:19
10.	Korona II Kielce	14	22	25:21
11.	Wiślanie Skawina	14	19	19:17
12.	Wisła II Kraków	14	17	32:28
13.	Czarni Polanica	14	17	22:31
14.	Pogoń-Sokół Lubaczów	14	15	20:25
15.	Świdniczanka Świdnik	14	11	13:28
16.	KS Wiązownica	14	9	14:26
17.	Lewart Lubartów	14	7	11:36
18.	Unia Tarnów	14	3	10:43

NASTĘPNA KOLEJKA (02.11., godz. 14:00): KS Wiązownica - Podlasie, Czarni - Podhale, Lewart - Wisła II, KSZO - Avia, Świdniczanka - Star, Sandecja - Wiślanie, Korona II - Pogoń-Sokół, Chełmianka - Unia, Wisłoka - Siarka.

mp

Orleńskie Spółdzielnie Radzyń Podlaski - Górnik II Łęczna 2:2 (1:0)

gole: Korolczuk, Prymachenko - Kante Solo, Szczytniewski
Orleńskie: Nowak - Szatała, Korolczuk, Miszta, Grochowski (67 J. Rycaj), Obroślak (60 K. Rycaj), D. Rycaj, Kubicki (66 Prymachenko), Karasyuk, Pęczak (80 Siudaj), Mróz (80 Malec)
żółta kartka w Orleńskich: Karasyuk
sędziował: Jakub Jabłoński
widzów: 100

dze zaangażowane są bezpośrednio dwa zespoły z Lubelszczyzny, więc liczba spadkowiczów z IV ligi może być większa niż zwykle i nawet 11 miejsce może oznaczać spadek. Na ten moment scenariusz ten nie wydaje się zbyt realny, ale nie takie cuda piłka widziała.

Zbigniew Smółko

Po dwie ekipy jada na rejon



Wśród zaproszonych gości była wójt gminy Podedwórze Monika Mackiewicz-Drag, dyrektor SP Podedwórze - Marzena Chilimoniuk. Rywalizację perfekcyjnie poprowadził prezes zarządu Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Parczewie Andrzej Hulajko



Pięć ekip dziewcząt oraz dziewięć chłopców rywalizowało w finale powiatu parczewskiego w drużynowym tenisie stołowym w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Zmagania odbyły się w hali Szkoły Podstawowej w Podedwórze.

Turniej toczony był systemem „radzieckim” do dwóch przegranych. Władze Powiatowego Szkolnego Związku Spor-

towego w Parczewie nagrodziły najlepsze drużyny pucharami. Pozostałe reprezentacje otrzymały pamiątkowe dyplomy. Po dwie najlepsze ekipy wywalczyły awans do zawodów rejonowych.

WYNIKI DZIEWCZĄT

Jabłoń – Dębowa Kłoda 3:1
Siemień – Przewłoka 0:3
Dębowa Kłoda – Podedwórze 3:1
Podedwórze – Siemień 3:1
Jabłoń – Dębowa Kłoda 3:1
Przewłoka – Jabłoń 3:0
Jabłoń – Podedwórze 3:2

KLASYFIKACJA KOŃCOWA DZIEWCZĄT

1. SP Przewłoka - opiekun: Adam Krzewski
2. SP Jabłoń - Marzena Zieńczuk
3. SP Dębowa Kłoda - Andrzej Kopiński
4. SP Podedwórze - Bożena Wołos
5. SP Siemień - Daniel Korniluk

Awans do następnego etapu rozgrywek:

Przewłoka w składzie: Lena Markowska, Gabriela Hordejuk
Jabłoń w składzie: Anna Derlukiewicz, Julia Janiak, Maria Jańczak

WYNIKI CHŁOPCÓW

Siemień – Dębowa Kłoda 3:1
Podedwórze – Juliopol 0:3
Dawidy – Rudno 0:3
SP 2 Parczew – Jabłoń 1:3
Przewłoka – Siemień 3:2
Siemień – SP 2 Parczew 3:0
Dębowa Kłoda – Podedwórze 3:1
Dawidy – Siemień 0:3
Przewłoka – Juliopol 0:3
Rudno – Jabłoń 3:1
Dębowa Kłoda – Przewłoka 1:3
Siemień – Jabłoń 3:1
Przewłoka – Siemień 3:1
Juliopol – Rudno 3:0
Rudno – Przewłoka 1:3

KLASYFIKACJA KOŃCOWA CHŁOPCÓW

1. SP Juliopol - op. Cezary Głowka
2. SP Przewłoka - Adam Krzewski
3. SP Rudno - Jarosław Surowiec
4. SP Siemień - Daniel Korniluk
5-6. SP Jabłoń - Cezary Cholewa
5-6. SP Dębowa Kłoda - Andrzej Kopiński
7-8. SP Podedwórze - Bożena Wołos
7-8. SP Dawidy - Cezary Cholewa

9. SP 2 Parczew - Grzegorz Ignatowicz

Awans do następnego etapu rozgrywek: Juliopol w składzie:

Julian Wilkowicz, Maksymilian Michaluk, Dawid Kozak

Przewłoka w składzie:

Mateusz Łukaszek, Bartłomiej Bielecki

mp

Dąb dużo twardszy od Twierdzy Zagrzasz w tenisa?

Piąta wygrana w sezonie zespołu z Dębowej Kłody. Podopieczni Zbigniewa Smolińskiego ograli Twierdzą Kobylany.

Skończyło się wynikiem 3:0. Co ciekawe, po kilku minutach nasi mieli dwie bramki przewagi. Grzegorz Tabeński i spółka mają zaledwie dwa punkty mniej od wicelidera Klasy A.

Strzelanie rozpoczął Kamil Daszczyk, który głową zamknął centrę z rzutu różnego Filipa Wieliczko. Defensor

Dębu trafił pod poprzeczkę. Chwilę wcześniej bliski szczęścia był Tabeński, ale jeden z obrońców wybił piłkę z linii bramkowej. W 7. minucie podwyższył Szymon Stadnik, który dostał długie podanie od Kamila Daszczyka, minął obrońcę i huknął po długim rogu. Skoro gola zdobył Kamil, nie gorszy był starszy z braci - Radosław Daszczyk. Pomocnik zespołu z Dębowej Kłody przyjął piłkę na 30. metrze, odważnie wbiegł w pole karny i na raty pokonał bramkarza.

- Tak naprawdę ten wynik był najniższym wymiarem kary. Przed przerwą mieliśmy ogromną przewagę. Po zmianie strony zrobiliśmy sporo zmian. Zabrakło jakości,

ale najważniejsze, że niemal wszyscy zagraли swoje minuty. Cieszymy się, bo dawno nie wygraliśmy z ekipą z Kobylan. Zasłużyliśmy na trzy punkty - mówi Andrzej Daszczyk, prezes Dębu.

Dąb Dębowa Kłoda - Twierdza Kobylany 3:0 (3:0)

Bramki: K. Daszczyk 2', Sz. Stadnik 7', R. Daszczyk 43'.
Dąb: Kanon - Rudnik, Ziolkowski, K. Daszczyk, Sysiak, R. Daszczyk, Wierzejski (60' A. Gajos), Wieliczko (78' D. Kanon), Giangreco (55' Klej), Tabeński (75' D. Gajos), Sz. Stadnik (86' Cholewa).

Z sąsiadem

Przed zespołem Dębu ostatni mecz w tym roku.

W niedzielę o godz. 11 nasi rozpoczną wyjazdowy bój z Krzną Rzeczyca, która ma tyle samo punktów co drużyna z Dębowej Kłody. - Chcielibyśmy w dobrych humorach zakończyć rundę. Mamy fajny dorobek punktowy, ale nam ciągle mało - mówi Daszczyk.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie i gmina Parczew zapraszają młodzież oraz osoby dorosłe do udziału w Otwartym Turnieju Tenisa Stołowego z okazji Dnia Niepodległości Polski o puchar burmistrza Parczewa.

Impreza odbędzie się 10 listopada w sali MOSiR-u przy Al. Jana Pawła

II 1 w Parczewie. Początek o godz. 11. Zgłoszenia do turnieju będą przyjmowane bezpośrednio przed zawodami w biurze zawodów. Dla najlepszych przewidziane są trofea sportowe oraz upominki rzeczowe.

Zapraszamy do aktywnego udziału.

mp



mp

PAR

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.plGmina
CzemiernikiGmina
Wohyń

Im dłuższy namysł, tym większy żłobek

GM. CZEMIERNIKI:

W gminie i mieście toczy się dyskusja, czy warto budować żłobek, czy lepiej być ostrożnym? Radni podają statystyki: w gminie w tym roku urodziło się 28 dzieci. To hamuje zapał niektórych. Martwią się, czy gmina nie będzie zbyt dużo dokładać do utrzymania takiej instytucji. Burmistrz jest pewien pomysłu. - Jeśli chcemy się rozwijać, powinniśmy iść do przodu, tworzyć nowe możliwości - podkreśla.

WYNIKI ANKIETY

W głosowaniu za pomocą SMS 54 proc. Czytelników opowiedziało się za budową żłobka. 46 proc. powiedziało „NIE”.

600 000
- tyle złotych rocznie
wykłada gm. Ulan-
Majorat na utrzymanie
swojego żłobka (dane
nieoficjalne)

Arkadiusz Filipek, burmistrz Czemiernik: - Cieszy mnie, że wyniki ankiety są na „tak”. Tym bardziej że po rozmowach z radnymi zdecydowaliśmy się rozszerzyć wnioski. Będziemy się ubiegać o milion więcej dotacji z programu „Maluch Plus”, czyli o 3 mln 100 tys. zł. Zwiększyliśmy liczbę miejsc dla dzieci, będzie 45. Czy się zapełnią? Dyskusja, która się toczy, odbija się echem w różnych miejscowościach. Już otrzymałem telefony z innych gmin, np. z gm. Siemień, z pytaniami, czy będzie można dać dziecko do żłobka stamtąd? Tak, będzie można. Poza tym przypominam, że w ramach tego

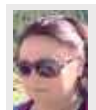


Głosowanie za pomocą SMS

Michał
Jach,
radny

Jest dużo wątpliwości

Ja bym się wstrzymał od decyzji, czy na tak, czy na nie. Jest dużo wątpliwości i niewiadomych. W Czemiernikach rodzi się mało dzieci, w mojej miejscowości Stójka urodziło się w tym roku jedno. Kolejne pytania, to w jakich godzinach będzie żłobek otwarty, czy naprawdę w tych, kiedy rodzice będą w pracy, może ta praca się przeciągać. Kto będzie w żłobku pracować? Budynek budynkiem, ale jest jeszcze czynnik ludzi. Albo będzie przyciągał, albo odpychał... Mamy w Czemiernikach przedszkole. A każdy wie, że dzieci w przedszkolu często chorują. I niby może chodzić do przedszkola, ale w gruncie rzeczy opiekuje się nim w domu babcia.

Dorota
Romanowska,
radna

Jestem „za”

Gdybym miała zagłosować za budową żłobka lub przeciw, zagłosowałabym za. Oczywiście są obawy, nie wiemy, ile dzieci urodzi się w naszej gminie, ale z tego, co mi wiadomo, do któregoś roku wszystkie miasta będą musiały mieć żłobki, więc tego tematu nie unikniemy.

programu przez pierwsze trzy lata rząd gwarantuje wsparcie finansowe na utrzymanie żłobka.

mm

Bartosz
Michalski,
radny

Wielka szansa czy może ryzyko?

Temat budowy żłobka w Czemiernikach, jako przewodniczącemu Komisji Oświaty i Kultury, jest mi szczególnie bliski. Na pierwszy rzut oka inwestycja ta wydaje się oczywista i powinniśmy ją bez wahania realizować. Tym bardziej że aktualnie istnieje możliwość jej dofinansowania. Jednak sprawa zdecydowanie nie jest tak prosta i wymaga głębszej analizy. Przede wszystkim musimy spojrzeć na aktualne dane demograficzne. W gminie Czemierniki rocznie rodzi się nieco ponad 20 dzieci, a tendencja ta jest niestety malejąca. Potwierdza to również liczba trzylatków w naszym przedszkolu - obecnie jest ich osiemnaścioro. W obliczu takich statystyk decyzja o budowie żłobka staje się już ryzykowna. Może pojawić się tutaj pytanie, czy jednak inwestycja ta będzie możliwa przy tak niewielkiej liczbie potencjalnych podopiecznych. Nie możemy też zapominać o kosztach związanych z budową oraz utrzymaniem żłobka. Nawet przy uzyskaniu pełnego dofinansowania, wydatki te będą dla nas znaczącym wyzwaniem. Szacuje się też, że roczne utrzymanie placówki może wynieść około 500 tysięcy złotych, choć mogą to być optymistyczne założenia. To niemałe obciążenie dla budżetu gminy, dlatego tak ważną decyzję musimy podjąć świadomie, po licznych konsultacjach i analizach. Mimo tych niewątpliwych wyzwań widzę jednak szansę na powodzenie tej inwestycji. Kluczem może być tutaj otwarcie się na mieszkańców sąsiednich gmin. Powinniśmy dotrzeć do młodych rodziców oraz osób planujących powiększenie ro-

dziny, skutecznie informując ich o planowanym otwarciu żłobka w Czemiernikach. Dzięki temu zwiększymy liczbę potencjalnych podopiecznych i zapewnimy naszej placówce stabilność. Ważne jest, aby kampanię informacyjną prowadzić już od rozpoczęcia budowy, wykorzystując wszelkie możliwe kanały komunikacji. Najważniejszym elementem sukcesu żłobka będzie jednak odpowiednio wykwalifikowana kadra. Osoby opiekujące się dziećmi muszą być profesjonalne i godne zaufania. Każdy rodzic zgodzi się z tym, że jakość opieki nad jego dzieckiem jest najważniejsza. Nie możemy pozwolić tutaj na jakiegokolwiek niedociągnięcia. W erze natychmiastowego przepływu informacji każde, nawet niewielkie potknięcie może mieć poważne konsekwencje dla reputacji placówki. Aby uniknąć błędów już na samym początku, warto też skorzystać z doświadczeń innych. Dlatego też na najbliższej sesji Rady Miejskiej proponuję, abyśmy wraz z burmistrzem oraz zainteresowanymi tematem radnymi odwiedzili żłobek w Ulanie-Majoracie. Placówka ta często podawana jest jako wzór w naszym regionie i może dostarczyć nam wielu cennych wskazówek dotyczących organizacji i funkcjonowania żłobka. Dzięki temu będziemy mogli zdobyć cenną wiedzę i podpatrzeć najlepsze praktyki. Budowa żłobka w Czemiernikach to decyzja wymagająca naszej szczególnej uwagi. Musimy realistycznie ocenić zarówno ryzyka, jak i szanse związane z tą inwestycją. Wierzę jednak, że poprzez konkretne działania i otwarcie się na potrzeby młodych rodzin, możemy stworzyć placówkę, która będzie dumą naszej gminy i realnym wsparciem dla jej mieszkańców. Zachęcam wszystkich do aktywnego dyskusji i współpracy w tym jakże ważnym dla nas wszystkich przedsięwzięciu.



Rozmowa z Jarosławem Koczkodajem,
wójtem gm. Ulan-Majorat

Ani przez chwilę nie żałowałem decyzji o budowie żłobka

W Wspólnota: - Czy jako samorząd gminny długo zastanawialiście się, czy decyzja o budowie żłobka samorządowego to dobra decyzja?

Jarosław Koczkodaj: - Nie, czas i praktyka pokazały, że decyzja była trafiona, a mieszkańcom gminy i nam, samorządowcom, teraz trudno wyobrazić sobie rzeczywistość bez tej instytucji. Pierwotnie żłobek dysponował 40 miejscami, których liczbę sukcesywnie zwiększaliśmy - w miarę zapotrzebowania ze strony środowiska lokalnego. W chwili obecnej uczęszcza do niego 65 dzieci, zaś od stycznia 2025 liczba ta zwiększy się do 75 dzieci - zgodnie ze złożonymi kartami zgłoszenia do placówki. Ze Żłobka Gminnego „Maluszkowo” korzystają nie tylko mieszkańcy Gminy Ulan-Majorat, ale także innych gmin powiatu radzyńskiego i łukowskiego. Zainteresowanie ofertą jest na tyle duże, że kilka lat temu podjęliśmy decyzję o zwiększeniu miejsc w placówce do 80.

W - Czy do żłobka „dokładacie”?

J.K.: - Tak, dokładamy, chociaż od tego roku, kiedy weszło w życie rozporządzenie o tzw. babciowym, czyli program „Aktywny Rodzic”, będzie to mniejsze obciążenie. Do końca października tego roku czesne wynosi 700 zł, zaś od listopada będzie to 1500 zł. Dobra wiadomość dla rodziców jest taka, że nie będą oni dokładali do czesnego ani złotych, pokrywając jedynie koszty wyżywienia dziecka, które na obecnym poziomie wynoszą tylko 9 zł za cztery posiłki dziennie. Kwota ta może być tak niska dzięki własnej kuchni, w której wyżywienie dla maluchów przygotowywane jest od podstaw - zgodnie z wszelkimi normami żywienia dzieci do lat trzech.

W - Czy jest taka opcja, że na takiej inwestycji da się zarabiać?

J.K.: - Nie spodziewaliśmy się, że będziemy na żłobku zarabiać; wręcz zakładaliśmy, że nie będzie to działalność komercyjna, a celem ma być inwestycja w kapitał ludzki, w jego rozwój. Dzięki zaangażowaniu i pracy kadry żłobkowej „Maluszkowa”, po wprowadzeniu szeregu zajęć i metod pracy: nauki języka obcego, rytmiki, doterapii, sensoplastyki, zajęć wszechstronnie rozwijających, nasz żłobek przestał być tylko instytucją opieki nad dziećmi do lat trzech, stając się nowoczesnym ośrodkiem najwcześniejszej edukacji. „Maluszkowo” zbiera najlepsze oceny i cieszy się zaufaniem rodziców, którzy spokojni o swe pociechy w tym czasie mogą oddawać się pracy zawodowej czy realizacji innych celów życiowych. I taki właśnie zamysł realizujemy.

W - Jakie były koszty budowy placówki?

J.K.: - Obiekt żłobka wraz z wyposażeniem powstał kilka lat temu z 50 proc. dofinansowaniem rządowego programu Maluch plus. Wartość inwestycji to kwota 1 mln 600 tys. zł, do budowy dołożyliśmy połowę kosztów, ok. 800 tys. zł. Dla porównania dodam, że rok temu rozpoczęliśmy budowę przedszkola samorządowego z sześcioma salami lekcyjnymi, przeznaczonymi na pobyt 150 przedszkolaków. Tutaj też są ciekawe kwoty. Koszt tej inwestycji to niespełna 9 milionów złotych, co przy 1,6 miliona złotych za budowę mniejszego kubaturowo o 20 proc. poprzedniego obiektu stanowi ogromny wzrost nakładów.

mm

Jarosław Koczkodaj,
wójt gm. Ulan-Majorat

Fot. Jerzy Szubiela

1555 metrów drogi w Wólce Zdunkówce jak nowe

W Wólce Zdunkówce przecięto białoczerwoną wstęgę nad wyremontowaną drogą powiatową.

Projekt przebudowy został zrealizowany dzięki środkom Rządowego Funduszu „Polski Ład”, który pokrył aż 98 proc. finansowania inwestycji. Całkowity koszt realizacji wy-

Szczepan
Niebrzegowski,
starosta

Droga ta kosztowała ponad milion osiemset tysięcy złotych, a nasz wkład to zaledwie 18 tysięcy po stronie gminy i powiatu. To, że dziś możemy otwierać tak znaczące projekty za minimalny wkład własny,

niósł 1 mln 826 tys. zł. Udział powiatu i gminy wyniósł jedy-

pokazuje, jak ważne są te rządowe programy. Przez ostatnie lata powiat radzyński przeżył prawdziwy rozkwit infrastrukturalny. Dziś możemy mówić o ponad 200 kilometrach wyremontowanych lub zmodernizowanych dróg w całym naszym regionie, co dla nas, mieszkańców, ma ogromne znaczenie.

nie 37 tys. zł, po połowie na każdą ze stron.

Sławomir
Tupikowski,
radny

Dzisiaj, jako mieszkaniec Wólki Zdunkówki, cieszę się, że spełniło się nasze wieloletnie marzenie o bezpiecznej i wygodnej drodze

mm

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Upamiętnili gehennę sprzed 80 lat

80. rocznicę deportacji mieszkańców na Sybir upamiętniła gmina Dębowa Kłoda.

W październiku 1944 roku, a zatem kilka miesięcy od powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (symboliczny początek Polski Ludowej), ponad 20 osób z terenu obecnej gminy Dębowa Kłoda zostało wywiezionych do sowieckich łagrów.

Byli to głównie żołnierze Armii Krajowej (wywózka stanowiła formę odwetu za działania na froncie wojennym). Kilkanaście osób wróciło do kraju po dwóch latach, ale siedem zmarło na dalekiej Syberii.

Uroczystości upamiętniające wywózkę są organizowane co roku w Chmielowie, gdzie wzniesiono pomnik ku czci sybiraków. Nie inaczej było tym razem. W programie uroczystości była m.in.: msza święta w kaplicy pw. św. Izy-



Uroczystości upamiętniające wywózkę są organizowane co roku w Chmielowie, gdzie wzniesiono pomnik ku czci sybiraków

dora w Chmielowie, uroczysty przemarsz pod pomnik sybiraków, złożenie kwiatów i prze-

mówienia okolicznościowe.

Nie zabrakło wspólnej biesiady (kuchnia polowa) oraz

części artystycznej w wykonaniu uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej

w Dębowej Kłodzie, Szkoły Podstawowej w Kodeńcu oraz zespołu dziecięcego „Neonki”.

Wydarzeniu towarzyszyła wystawa Instytutu Pamięci Narodowej pt. „Zbrodnie sowieckie i niemieckie na Polakach w latach 1939-1945”.

Kilkanaście osób wróciło do kraju po dwóch latach, ale siedem zmarło na dalekiej Syberii

Samorząd powiatu parczewskiego reprezentowali przewodniczący Rady Powiatu - Janusz Zieliński, przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu - Aneta Szewczyk oraz radna Elżbieta Grudzińska-Konczal. Nie zabrakło też Jerzego Szwaja, radnego województwa lubelskiego, przedstawicieli służb mundurowych oraz Anny Walczyny, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Dębowej Kłodzie.

GR

Gmina Podedwórze. To była noc pełna radości



Dzieci razem z członkiniami Koła Gospodyń Wiejskich w Podedwórzku przygotowały pyszną, kolorową sałatkę owocową

Były warsztaty plastyczne czy seans filmowy - w trakcie wieczornego spotkania w świetlicy wiejskiej w Podedwórzku została zorganizowana Noc Bibliotek.

Dzieci razem z członkiniami Koła Gospodyń Wiejskich w Podedwórzku przygotowały pyszną, kolorową sałatkę owocową. Zostały też zorganizowane warsztaty plastyczne, podczas których

dzieci tworzyły własne zawieszki. Każda z nich była wyjątkowa i na pewno stanie się piękną ozdobą w domach uczestników.

Na zakończenie wieczoru przyszedł czas na seans filmowy.

– Wszyscy zasiedli wygodnie, aby obejrzeć wspólnie film, co stanowiło idealne zwieńczenie nocy pełnej zabawy i nauki. To była pełna radości noc, której długo nie zapomnimy. Dziękujemy za wspólną zabawę i już czekamy na kolejne wydarzenia – mówi Diana Hetman z Gmin-

nej Biblioteki Publicznej w Podedwórzku.

Noc Bibliotek to ogólnopolska akcja, która zachęca do korzystania z zasobów bibliotek. W akcji biorą udział wszystkie biblioteki: szkolne, publiczne, pedagogiczne, wyższych uczelni, parafialne, klasztorne, muzealne, wojskowe, szpitalne, więzienne, społeczne, instytucji naukowych, rozmaitych instytucji i organizacji.

Nocy Bibliotek towarzyszy akcja „Podziel się książka-

mi” – zachęcająca czytelników do przynoszenia do bibliotek przeczytanych nowości wydawniczych, klasyki i lektur oraz innych poszukiwanych pozycji.

Akcję organizuje Centrum Edukacji Obywatelskiej, które rozwija ją pod patronatem Biblioteki Narodowej, z udziałem współorganizatorów – Fundacji ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom oraz Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, a także licznych partnerów i patronów.

GR

Gmina Sosnowica rozstrzygnęła konkurs na ważne stanowisko

Marta Dyszewska z powiatu łęczyńskiego wygrała konkurs na stanowisko urzędnicze ds. gospodarowania mieniem gminy Sosnowica.

Zakres obowiązków na tym stanowisku to m.in. przypis należności i windykacja dochodów: z tytułu czynszu najmu, z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności, z tytułu przeniesienia prawa własności gruntów komunalnych na rzecz osób fizycznych, z tytułu opłat za dzierżawę nieruchomości komunalnych oraz z tytułu opłaty za zarząd i wieczyste użytkowanie gruntu.

Inne obowiązki to: zarządzanie gminnym zasobem lokalowym, nieruchomościami budynkowymi oraz gruntami rolniczymi i nierolniczymi stanowiącymi mienie gminne; prowadzenie spraw dotyczących przyznawania lokali mieszkalnych w tym socjalnych oraz zapewnienia w razie konieczności czasowe-

go zakwaterowania osób zwolnionych z więzienia; przejmowanie zakładowych budynków mieszkalnych; egzekucja czynszów i opłat za lokale i nieruchomości budynkowe czy egzekucja w sprawach lokalowych.

Ogłoszony przez gminę Sosnowica konkurs wygrała Marta Dyszewska z gminy Cyców w powiecie łęczyńskim, była zastępczyni wójta gminy Cyców.

– Kandydatka spełniła kryteria formalne oraz uzyskała pozytywny wynik testu i rozmowy kwalifikacyjnej – tłumaczy wójt Mariusz Hołowieniec.

Kryteria formalne w naborze spełnił też Paweł Kopiński z Parczewa. Wśród wymogów było m.in.: wykształcenie wyższe; co najmniej trzyletni staż pracy lub wykonywanie przez co najmniej trzy lata działalności gospodarczej o charakterze zgodnym z wymaganiami na tym stanowisku czy niekaralność za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe.

Grzegorz Rekiel

PAR

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina
Siemień



Gmina
Jabłoń



Gmina
Milanów



Piknik z książką na ławce



Piknik z „Książką na ławce” był podsumowaniem realizowanego projektu. Nagrody w konkursie plastycznym wręczał Tomasz Kanak, wójt gminy Siemień

Siemień: W czasach zdominowanych przez telewizję, telefony i komputery, Koło Gospodyń Wiejskich w Działyniu zachęca do spędzania czasu z książką w ręku.

We współczesnym świecie człowiek nie byłby w stanie funkcjonować bez umiejętności czytania, bo przecież dzięki temu możemy się ze sobą ko-

munikować. Czytanie wzbogaca zasób słownictwa, pobudza wyobraźnię i wzbogaca wiedzę o świecie.

- Chcieliśmy zachęcić wszystkich, szczególnie dzieci i młodzież, do wyjścia z domu - mówi Dorota Stanisławska z KGW w Działyniu. - Chodziło nam o to, żeby właśnie ci najmłodsi odłożyli telefony i spędzili czas ze starszymi mieszkańcami, oczywiście z książką w ręku. Poprzez realizację projektu chcie-

liśmy poprawić funkcjonalność otoczenia naszej świetlicy wiejskiej - dodaje pani Dorota.

Projekt zakładał uprzątnięcie terenu wokół świetlicy, instalację ławek i stojaków na rowery oraz posadzenie roślin. Jednak głównym jego celem było zachęcenie młodzieży, dzieci oraz dorosłych mieszkańców Działynia, jak i okolicznych miejscowości do czytania książek. Promocja czytelnictwa to również promocja biblioteki gminnej, jej filia

znajduje się właśnie w świetlicy wiejskiej w Działyniu.

W ramach zadania ogłoszono konkurs plastyczny dla najmłodszych, ale też zainstalowano cztery ławki i dwa stojaki na rowery, a dzięki wolontariuszom został posprzątnięty teren wokół świetlicy.

Projekt zrealizowany z Programu Funduszy Inicjatyw Obywatelskich przez Koło Gospodyń Wiejskich w Działyniu.

ema



Na pikniku, szczególnie na najmłodszych, czekało wiele atrakcji, między innymi zajęcia plastyczne, dmuchańce i pokazy strażackie. Przy tak udanym spotkaniu współpracowały: OSP w Działyniu, OSP Wierzychowiny Stare, OSP KSRG Siemień, Koło Gospodyń Wiejskich Wierzychowianie, KGW Miłków-Kolonia, Instytut Dziedzictwa Historycznego Ziemi Siemieńskiej, Gminna Biblioteka Publiczna w Siemieniu i Gminna Biblioteka Publiczna w Siemieniu Filia Biblioteczna w Działyniu



W ramach projektu dla najmłodszych ogłoszony został konkurs plastyczny o temacie „Z książką na ławce”. Prace konkursowe można było składać przez ponad miesiąc do biblioteki w Działyniu. Aleksander Najda zdobył w tym konkursie pierwsze miejsce. II miejsce zajęła Emilia Gogół, a trzecie - Oliwia Suchodolska. Wyróżnienia otrzymali: Anna Tomaszewska, Zuzanna Sawicka, Filip Stanisławski, Aleksandra Tomaszewska, Alicja Sawicka, Aleksander Suchodolski

Położą asfalt na kolejnym odcinku drogi gminnej

Jabłoń: Mieszkańców cieszy każdy nowy odcinek nowej nawierzchni, dlatego gmina szuka możliwości dofinansowania i remontuje drogi gminne.

Na kolejny odcinek nowego asfaltu mogą liczyć mieszkańcy Gęsi. We wrześniu gmina Jabłoń zawarła umowę z wojewodą lubelskim w sprawie udzielenia dofinansowania na budowę drogi w tej miejscowości.

Budowa obejmie odcinek od skrzyżowania z drogą powiatową. W ramach prac na całym odcinku zostanie położona warstwa ścieralna z betonowego asfaltu. Dodatkowo zostaną utwardzone pobocza gruntowe o szerokości 75 cm.

PAR



W podpisaniu umowy z wojewodą lubelskim Krzysztofem Komorskim (pierwszy z prawej) wzięli udział Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń i Katarzyna Szajda, skarbnik gminy Jabłoń

Zakończenie prac przewidziano zgodnie z umową na 31 maja 2025 roku

W skład prac wejdą również dodatkowe zadania związane z doziemną infrastrukturą techniczną.

W tej chwili przygotowywane jest postępowanie przetargowe na wyłonienie wykonawcy. Zakończenie prac

przewidziano zgodnie z umową na 31 maja 2025 roku.

Prace dofinansowano ze środków Państwowego Funduszu Celowego Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg.

ema

Nowy asfalt w Czeberakach



Głównym celem inwestycji jest poprawa bezpieczeństwa pieszych i kierowców

Milanów: Trwają prace przy przebudowie drogi wewnętrznej w miejscowości Czeberaki. Inwestycja realizowana jest w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

W zakres prac wchodzi regulacja wysokości istniejących zjazdów

w ciągu drogi, wykonanie poboczy z kruszywa, wykonanie warstwy wyrównawczej i ścieralnej.

- To już kolejna inwestycja drogowa realizowana w naszej gminie w tym roku - mówi Paweł Krępski, wójt gminy Milanów. - Rozmach w zakresie modernizacji, przebudowy czy remontów dróg jest moim zdaniem naprawdę ogromny, choć mam też świadomość, że

potrzeby i oczekiwania mieszkańców są jeszcze większe. Działamy dalej - dodaje wójt.

Łączna wartość inwestycji to ponad 200 tys. zł, z czego gmina otrzymała dofinansowanie w wysokości 103 649,07 zł. Wykonawcą prac jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych Parczew.

ema



Ich zegnaliśmy na łamach Wspólnoty

LISTOPAD 2023

Zenon Cieślak
73 lata, Sosnowica
Jolanta Dziegielewska
78 lat, Parczew
Urszula Siepsiak
77 lat, Parczew
Ryszard Kalinowski
92 lata, Milanów
Milena Wierzbicka
40 lat, Parczew
Bronisław Jaworski
75 lat, Parczew
Urszula Gdela
67 lat, Siemień
Marek Semenium
67 lat, Parczew
Cem Gören
56 lat, Parczew
Janina Bonk
87 lat, Parczew
Maria Bancercz
88 lat, Sosnowica
Jadwiga Czech
77 lat, Parczew
Katarzyna Błazewicz
55 lat, Parczew
Marian Sokołowski
84 lata, Parczew
Czesław Tkaczyk
90 lat, Siemień
Jadwiga Wojciechowska
64 lata, Dębowa Kłoda
Lucyna Sutryk
89 lat, Dębowa Kłoda
Maria Czech
77 lat, Parczew
Eugenia Kaznowska
82 lata, Parczew
Elżbieta Chacewicz
66 lat, Parczew
Wanda Szczukiewicz
80 lat, Jabłoń
Kazimierz Jabłoński
81 lat, Jasionka

GRUDZIEŃ 2023

Henryk Sokół
83 lata, Parczew
Piotr Czech
86 lat, Parczew
Jan Szymanowski
67 lat, Parczew
Stanisław Brzozowski
66 lat, Parczew
Tadeusz Pielacz
69 lat, Milanów
Maria Bloch
73 lata, Parczew
Henryk Czornak
82 lata, Parczew
Jacek Topyło
47 lat, Parczew
Maria Klubińska - Rudnicka
65 lat, Komarówka Podl.
Halina Żelazowska
66 lat, Parczew
Marianna Chilimoniuk
91 lat, Parczew
Adama Dymicki
49 lat, Milanów
Krystyna Prus
65 lat, Parczew
Marianna Dzyr
100 lat, Gęś
Franciszka Szynkaruk
80 lat, Parczew
Janina Antol
68 lat, Parczew
Kazimierz Marian Bzoma
68 lat, Parczew
Mirosława Michaluk
65 lat, Parczew
Halina Łobińska-Sajna
90 lat, Komarówka Podl.
Agnieszka Hawryluk
51 lat, Parczew
Józefa Sadowska
89 lat, Komarówka Podl.
Stanisław Laszewski
75 lat, Milanów
Anna Wąsowska Duran
81 lat, Parczew

Jerzy Ostap
71 lat, Królewski Dwór
Helena Łysik
90 lat, Sosnowica
Józef Tadeusz Sączuk
67 lat, Parczew
Halina Kościńczuk
66 lat, Parczew
Wiera Dominiuk
89 lat, Kolano
Alina Krępska
84 lata, Kostry
Jan Chilimoniuk
66 lat, Parczew
Czesław Jerzy Choma
72 lata, Sosnowica
Janina Pawluczuk
92 lata, Kolembrody

STYCZEŃ 2024

Bernarda Budzyńska
70 lat, Parczew
Maria Jolanta Markowska
67 lat, Parczew
Maria Zarczuk
76 lat, Sosnowica
Henryk Tracz
96 lat, Parczew
Anna Czarnacka
70 lat, Parczew
Leszek Jędrzejewski
59 lat, Parczew
Stanisława Sz waj
90 lat, Dębowa Kłoda
Waldemar Wnuk
61 lat, Parczew
Mirosław Stupak
52 lata, Kodeniec
Halina Kowalik
61 lat, Sławatycze
Stanisław Kowalczyk
66 lat, Parczew
Stanisława Raczynska
82 lata, Parczew
Eugenia Kuniszyk
93 lata, Gęś
Zofia Dawidek
82 lata, Siemień
Helena Kopeć
90 lat, Wólka Siemieńska
Albina Zajac
94 lata, Komarówka Podl.
Franciszek Szynkaruk
72 lata, Parczew
Elżbieta Ajdadyńska
55 lat, Parczew
Anna Łobacz
90 lat, Komarówka Podl.
Karolina Kabat
94 lata, Białka
Jolanta Wojtyńska
61 lat, Parczew
Jan Król
85 lat, Parczew
Jerzy Jan Gajko
78 lat, Kolano
Ryszard Żelazowski
83 lata, Komarówka Podl.
Sławomir Hoft
46 lat, Siemień
Jerzy Kubeluk
69 lat, Sosnowica
Henryk Karkuszewski
80 lat, Parczew

LUTY

Ryszard Gierliński
81 lat, Parczew
Jolanta Olszewska
65 lat, Parczew
Wacław Król
98 lat, Parczew
Kazimiera Magier
91 lat, Kolembrody
Jan Dąbrowski
67 lat, Parczew
Leon Połuch
79 lat, Sosnowica
Tomasz Burzec
30 lat, Gęś
Elżbieta Koperczuk
67 lat, Kodeniec
Helena Grzeszczuk
89 lat, Stary Brus

Tadeusz Łukaszewicz
78 lat, Parczew
Marianna Zajac
89 lat, Komarówka Podl.
Janina Mikołajuk
92 lata, Radcze
Teresa Szablowska
84 lata, Siemień
Anna Dąbrowska
84 lata, Parczew
Zenobia Kwiatek
88 lat, Brudno
Anna Tkaczyk
69 lat, Parczew
Henryk Kędracki
80 lat, Parczew
Halina Tajer
87 lat, Parczew
Antoni Ludwinowski
81 lat, Parczew
Jan Piękniewski
74 lata, Sosnowica
Bogusław Ilczuk
66 lat, Parczew
Marian Wapa
69 lat, Komarówka Podl.
Anna Reniszak
93 lata, Augustówka
Marianna Kusiola
95 lat, Sosnowica
Michał Golec
44 lata, Parczew
Marianna Wilczyńska
92 lata, Sosnowica
Kazimiera Łucjan
95 lat, Brudno
Jerzy Ochnio
82 lata, Parczew
Stefan Bartoszek
69 lat, Parczew
Stefan Wójcik
88 lat, Milanów
Marianna Jaszczuk
88 lat, Gęś
Daniel Klajda
77 lat, Parczew
Albert Chwaluk
38 lat, Parczew
Leszek Chomiuk
47 lat, Komarówka Podl.

MARZEC

Stanisław Lipiński
62 lata, Parczew
Stanisław Budzyła
79 lat, Parczew
Marianna Chilimoniuk
97 lat, Parczew
Łukasz Gołacki
33 lata, Parczew
Józef Wójcik
79 lat, Parczew
Beata Karyna Czech
54 lata, Dębowa Kłoda
Mirosław Garbala
63 lata, Suchowola
Teresa Oleszczuk
78 lat, Parczew
Aneta Motak
52 lata, Milanów
Józef Zajac
89 lat, Wiski
Sławomir Marniak
56 lat, Parczew
Adam Borowik
56 lat, Rudno
Aneta Sienko
36 lat, Milanów
Adama Brygoła
71 lat, Sosnowica
Józefa Bartosiewicz
82 lata, Białka
Andrzej Kowalski
61 lat, Koczergi
Leszek Puła
46 lat, Kolano
Tadeusz Sz waj
87 lat, Plebania Wola
Michalina Wójcik
93 lata, Parczew
Krystyna Chomiuk
70 lat, Kolano
Zbysław Galej
67 lat, Siemień
Władysława Sawka
75 lat, Parczew

Jan Jurkowski
91 lat, Przegaliny Duże
Grażyna Mazurkiewicz
68 lat, Parczew
Janina Gołacka
88 lat, Parczew
Sławomir Maleszyk
59 lat, Parczew
Krystyna Zajac - Grunt
81 lat, Parczew
Damian Izdebski
42 lata, Stępków
Marianna Leszczyńska
84 lata, Dębowa Kłoda
Sabina Jasińska
85 lat, Parczew
Zygmunt Listosz
71 lat, Wołyń
Leszek Marciniuk
66 lat, Kolano
Irena Hołod-Zapasa
72 lata, Kodeniec
Stanisława Dzyr
64 lata, Gęś
Zygmunt Kreps
87 lat, Komarówka Podl.

KWIECIEŃ

Danuta Martychowicz
44 lata, Gęś
Helena Ostaszewska
95 lat, Suchowola
Leokadia Orzełowska
91 lat, Kodeniec
Maria Lachowska
80 lat, Sosnowica
Janina Kucewicz
85 lat, Milanów
Stanisław Sidorczyk
90 lat, Gęś
Marianna Antoniuk
79 lat, Parczew
Andrzej Koperczak
68 lat, Tyśmienica
Stanisław Olko
94 lata, Suchowola
Bolesław Domański
85 lat, Suchowola
Zdzisława Oleszczuk
89 lat, Parczew
Teresa Izdebska
71 lat, Parczew
Henryka Biernacka
87 lat, Białka
Bożena Robak
68 lat, Rudno
Bogdan Lipniacki
55 lat, Parczew
Bronisław Zmysłowski
93 lata, Dębowa Kłoda
Regina Dąbrowska
91 lat, Parczew
Helena Zalewska
91 lat, Parczew
Stanisław Wierzbicki
96 lat, Parczew
Stanisława Abramczuk
81 lat, Komarówka Podl.
Hieronim Selaszuk
76 lat, Parczew
Zofia Wołodko
71 lat, Komarówka Podl.
Franciszka Jaszczuk
81 lat, Gęś
Maria Dębowczyk
75 lat, Parczew
Józef Szybiński
95 lat, Glinny Stok
Władysław Suszek
63 lata, Kolano
Ewa Kuźniak
66 lat, Dębowa Kłoda
Stanisław Kulawczuk
67 lat, Przegaliny Duże
Alicja Paśnik
66 lat, Parczew
Mieczysław Bryguła
73 lata, Parczew
Romuald Szymanek
58 lat, Parczew
Paulina Łaniewska
87 lat, Parczew

MAJ

Zdzisław Turkiewicz
76 lat, Parczew

Kazimierz Ochnio
62 lata, Parczew
Kazimierz Michaluk
75 lat, Parczew
Roman Baranowski
65 lat, Parczew
Marianna Bojko
93 lata, Gęś
Kazimierz Kopyński
74 lata, Parczew
Stefan Manowiec
83 lata, Komarówka Podl.
Marianna Adamowicz
83 lata, Parczew
Tadeusz Chrustowski
75 lat, Parczew
Jerzy Zarobski
60 lat, Tyśmienica
Irena Niczporuk
97 lat, Parczew
Stanisław Sidor
75 lat, Tyśmienica
Gabriela Koźlińska
29 lat, Parczew
Józef Korszeń
70 lat, Komarówka Podl.
Maria Budzyńska
70 lat, Komarówka Podl.
Piotr Zacharczuk
47 lat, Dębowa Kłoda
Krzysztof Mackiewicz
47 lat, Podedwórze
Elżbieta Maliszewska
42 lata, Parczew
Ryszard Piętka
62 lata, Sosnowica
Tadeusz Myka
74 lata, Kolano
Marek Kozyrski
52 lata, Siemień
Edward Hordejuk
54 lata, Gęś
Leszek Wetoszka
59 lat, Radcze
Krystyna Markowska
76 lat, Parczew
Hipolit Szymaniak
88 lat, Parczew
Aleksander Panasiuk
84 lata, Tyśmienica
Czesław Adamowicz
85 lat, Parczew
Krzysztof Pierucki
49 lat, Parczew
Józefa Krupa
88 lat, Sosnowica
Bogdan Grzeszczuk
58 lat, Parczew
Teresa Kalinowska
84 lata, Milanów

CZERWIEC

Kamil Powroźnik
41 lat, Siemień
Andrzej Dzieciół
58 lat, Siemień
Wanda Sawiuk
73 lata, Zaniówka
Alicja Sobianek
75 lat, Przegaliny Duże
Grażyna Karpińska
67 lat, Parczew
Halina Grelik
70 lat, Parczew
Janina Chomicz
74 lata, Parczew
Alina Kurowska
80 lat, Gęś
Piotr Szelepajło
71 lat, Sosnowica
Wincenty Piotrowicz
86 lat, Parczew
Paweł Sidorczyk
33 lata, Radcze
Janina Muzyka
76 lat, Sosnowica
Stanisław Baran
86 lat, Parczew
Jan Ułasiuk
62 lata, Komarówka Podl.
Kazimierz Kaznowski
88 lat, Stępków
Anna Rądkowska
68 lat, Parczew
Andrzej Domaszewski
89 lat, Komarówka Podl.

Ryszard Szczygielski
73 lata, Okalew
Leokadia Matysiak
76 lat, Parczew
Stanisław Graniak
87 lat, Kolano
Elżbieta Baran
66 lat, Parczew

LIPIEC

Władysław Robak
69 lat, Rudno
Genowefa Szymańska
94 lata, Parczew
Henryk Bartoszek
84 lata, Parczew
Michalina Bubela
96 lat, Czeberaki
Mariola Bartosiewicz
60 lat, Parczew
Józef Wiśniewski
89 lat, Parczew
Henryka Wojciechowska
81 lat, Parczew
Barbara Dudzińska
61 lat, Parczew
Janina Musiejuk
95 lat, Czeberaki
Weronika Osoliniec
72 lata, Kolembrody
Alina Garmol
81 lat, Gęś
Józefa Walaszek
88 lat, Miłków
Janusz Chwalczuk
59 lat, Gęś
Jan Dąbrowski
78 lat, Dębowa Kłoda
Teresa Matejuk
73 lata, Dębowa Kłoda
Józefa Maliszewska
85 lat, Parczew
Danuta Kaliszek
72 lata, Miłków Kolonia
Stanisław Łobacz
85 lat, Komarówka Podl.
Wojciech Greguła
52 lata, Tyśmienica
Józef Turowski
78 lat, Suchowola
Maria Smoczyńska
65 lat, Parczew

SIERPIEŃ

Zenon Piasecki
69 lat, Parczew
Krystyna Kalbarczyk
66 lat, Parczew
Mariusz Hawryluk
52 lata, Parczew
Monika Skorupska
47 lat, Suchowola
Mateusz Klimejko
32 lata, Kolano
szer. Marcin Mróz
27 lat, Komarówka Podl.
Marian Wójciuk
92 lata, Marianówka
Kazimiera Bęławek
89 lat, Tyśmienica
Franciszka Kubicka
94 lata, Makoszka
Kazimiera Kaczorowska
88 lat, Parczew
Halina Kulik
85 lat, Parczew
Kazimierz Chmielarz
81 lat, Parczew
Józef Korcz
86 lat, Stary Brus
Mieczysław Stawecki
78 lat, Parczew
Stanisław Wilczyński
60 lat, Jabłoń
Kazimierz Kaznowski
81 lat, Parczew
Ewa Wilczyńska
59 lat, Parczew
Halina Kulik
85 lat, Parczew
Kazimierz Chmielarz
81 lat, Parczew
Józef Korcz
86 lat, Stary Brus

Mieczysław Stawecki
78 lat, Parczew
Stanisław Wilczyński
60 lat, Jabłoń
Kazimierz Kaznowski
81 lat, Parczew
Ewa Wilczyńska
59 lat, Parczew
Elżbieta Kozaczuk
90 lat, Parczew
Alina Paciorkowska
74 lata, Sosnowica
Barbara Łobejko
55 lat, Parczew
Józef Banach
84 lata, Dębowa Kłoda
Jadwiga Romaniuk
77 lat, Kodeniec
Piotr Olszewski
43 lata, Komarówka Podl.
Andrzej Woźniak
51 lat, Parczew

WRZESIEŃ

Tomasz Zbigniew Biernacki
45 lat, Parczew
Aleksandra Romańczuk
81 lat, Laski
Zofia Woźniak
90 lat, Sosnowica
Aniela Dziadosz
90 lat, Parczew
Józefa Walicka
82 lata, Suchowola
Marian Stefaniak
76 lat, Siemień
Elżbieta Ogórek
88 lat, Parczew
Alicja Weremczuk
88 lat, Komarówka Podl.
Zofia Bartoszek
73 lata, Parczew
Genowefa Piskorska
78 lat, Szytki
Henryk Parnicki
76 lat, Parczew
Tomasz Harasimowicz
48 lat, Plebania Wola
Wacław Dudzińska
88 lat, Dębowa Kłoda
Zofia Szulik
84 lata, Wólka Siemieńska
Danuta Łysko
77 lat, Parczew
Janina Koperczuk
93 lata, Chmielów
Maria Marzenda
84 lata, Siemień
Stanisław Czech
91 lat, Żmiarki
Krzysztof Łucjan
71 lat, Parczew
Regina Sałuch
87 lat, Parczew
Danuta Szatałowicz
70 lat, Kolano
Mirosław Korzycki
56 lat, Parczew
Alicja Ficner
76 lat, Parczew

PAŹDZIERNIK

Stanisław Ryś
80 lat, Sosnowica
Andrzej Hapon
63 lata, Kolano
Stanisław Drop
78 lat, Kodeniec
Jadwiga Skurzyńska
74 lata, Parczew
Roman Skrzeczowski
61 lat, Milanów
Leszek Bagun
50 lat, Rudno
Grzegorz Delmaczyński
57 lat, Parczew
Halina Izdebska
92 lata, Białka
Jan Kulawiec
72 lata, Komarówka Podl.
Zofia Paszkowska
93 lata, Parczew